

DZIEŃ

24 stron

20
GR.

BYDGOSKI

ILUSTROWANY

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

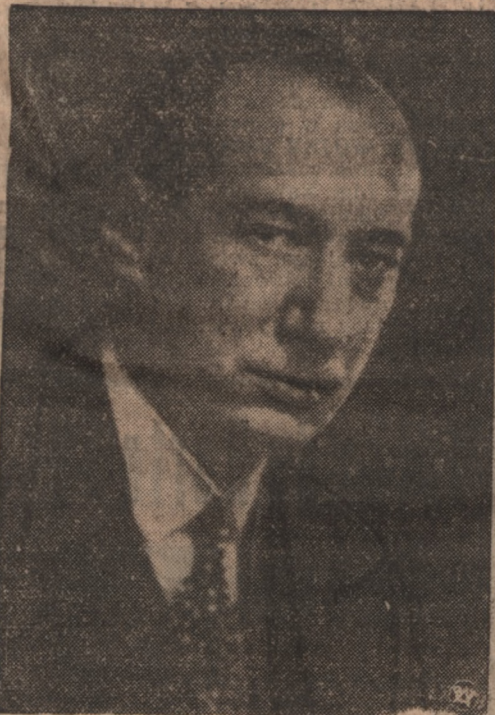
Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Na stół świąteczny tylko **Wina Podgórskie**
t. j. dubeltowe „SENATORSKIE”, dubeltowe „KOZŁAK”, pełne „PODGÓRSKIE” i „KARAMEL”.

Rola Polski w Europie

Przemówienie ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka na komisji senackiej

Warszawa 18. 12. (PAT). Expose p. Ministra Becka, wygłoszone w Komisji Spraw Zagranicznych Senatu dnia 18. grudnia 1936 r.



Minister Spraw Zagranicznych J. Beck

Wysoka Komisja Rik prawie temu mia-
tem sposobu, że w Komisji Spraw Zagranicz-
nych Sejmu przedstawił Parlamentowi

METODY PRACY W NASZEJ POLITYCE ZAGRANICZNEJ

tak jak ja rozumiałem według moich naj-
lepszych chęci i możliwości, starając się za-
stać w pracy mego urzędu wielkie myś-
li Marszałka Piłsudskiego. Jeśli zabieram
głos w pierwszej od razu fazy prac tegoro-
cznej sesji zwozajnej, to dlatego, że ilość
wydarzeń czyni z łaniem m. m. koniecznym
czystsze niż w innych okresach analizowa-
nie sytuacji i określanie naszego wobec nie-
stającego.

Dokonywać przeglądu tych wydarzeń i na-
szej w nich roli, postaram się wykazać za-
stosowanie tych właśnie zasad, o których
mówiłem w zeszłym roku.

Wydarzeń w tym roku było wiele. Rola
nasza wobec nich nie była bierna, dzięki te-
mu chronologiczny materiał jest obfity. Nie
znadłem natomiast podstawy do zmia-
ny którejkolwiek z istotnych myśli, regulują-
cych polską politykę.

CHARAKTER NASZEJ POLITYKI

Jedną z myśli na pozór Panów uderzyć:
mówiłem w zeszłym roku także o tym cha-
kterze naszej polityki, który wyraża się
w jej powszechności i niechęci angażowa-
nie się poza tą sferą, w której mamy środ-
ki działania i w której za tym słowo nasze
ma bezpośrednią wagę.

Jest rzeczą niewątpliwą, że rozszerzyli-
my w ciągu ubiegłego roku zakres naszych
kontaktów i zainteresowań. Chciałbym tu
stwierdzić, że to, także nie oznacza zmiany
metody. Jest to po prostu konsekwencja,

wynikająca z troski, aby kraj nasz nie był
jedynie obiektem polityki, ale znajdował
wobec wszystkich zjawisk, których zreszta
nie jesteśmy ani autorami, ani nawet współ-
twórcami, swoje właściwe oblicze. Określe-
nie tego oblicza nie jest z pewnością w dzi-
siejszych czasach łatwe, nie tylko dlatego,
że tak wiele mamy wydarzeń, ale więcej
może jeszcze dzięki istnieniu równocześnie
i obok siebie wielu odmiennych systemów
pracy międzynarodowej.

POLSKA NIE JEST PRZYPISANA DO ŻAD- NEJ DOKTRYNY

Ułatwiliśmy sobie nasze prace dzięki te-
mu, że Polska nie jest przypisana do żad-
nej doktryny ani w treści, ani w formie.
Ale mimo tego niech mi Panowie wierzą, to

nie jest łatwe w parzystych dniach tygod-
nia spotykać się z inną metodą pracy, a w
nieparzystych z inną. A to tak, niestety, jest.

JEDNOLITOŚĆ METOD.

Od lat kilku upominaliśmy się zawsze o
jednolitość metod w polityce i obyczajach
międzynarodowych. Nie dlatego, aby można
było tak skomplikowane zjawiska wtłoczyć
w jakąś sztywną szufladę, ale po to, aby
każdy, kto z dobrą wiarą i wolą do współ-
działania z innymi przystępuje, jak naj-
mniej był narażony na niespodzianki, i
wiedział z góry, do jakiego stopnia interesy
kraju, który reprezentuje, będą zabezpie-
czone.

Niemniej musimy się liczyć z faktem, że
utrzymanie jakiegoś takiego modus vivendi



CORONAS FAVORITAS

Drugi tor na magistrali Górny Śląsk-Gdynia
ulożony będzie w przyszłym roku

(x) Warszawa, 18. 12. (tel. wł.). Z wio-
sną 1937 r. ma być rozpoczęta budowa
drugiego toru magistrali Górny Śląsk
— Gdynia. Podtorze zostanie wykonane
w przeciągu 6—7 miesięcy, po czym
nastąpi układanie szyn.

W związku z tym przemysł hutniczy
spodziewa się, że już w lipcu 1937 r. o-
trzyma zamówienie na szyny z dostawą
na jesień. Zamówienie to wyniosłoby
30 tys. ton szyn, wartości 7—8 mil.
zł.

WYRÓWNY
ŁSNIACY POŁYSK
nadaje
paznokciom
FLYNNA EMALJA
Falyx
Flakon z 1,25
w 6 kolorach
J. S. Stempiewicz - Poznań

w Europie wymaga dziś pracy w kilku pla-
szczyznach i pracować musimy równocześ-
nie bezpośrednio z państwami, dla których
mamy większe zainteresowanie w naszej po-
lityce, jak i w zespolach i to najróżniej-
szych.

Ta różnorodność metod mogłaby być na-
wet niepokojąca, gdyby nie fakt, stwierdzo-
ny historycznie, że **TREŚĆ ŻYCIA MIĘDZY-
NARODOWEGO ROZWIJA SIĘ ZNACZNIE
SPOKOJNIEJ, NIŻ JEGO FORMA.** Polityka
międzynarodowa rządzi jednak pewna
wspólność interesów wszystkich państw, a
przebiegiem fali negatywne, oddalając jed-
nych od drugich, nie mogą, przypuszczam,
tego normalnego rozwoju solidarności za-
trzymać.

Wszystkim niespokojnym o losy dnia ju-
trzejszego warto np. przypomnieć, że **by-
ły okresy pokoju i współ-
pracy bez Ligi Narodów i
były wojny w epoce Ligi
Narodów.**

Przytaczając ten przykład, nie miałem
zresztą wcale zamiaru powiedzieć, że nasze
zainteresowanie tą instytucją się zmnie-
szyło, ani że trudności obecnej epoki nie do-
ceniam. Po prostu miałem zamiar, przystę-
pując do omawiania konkretnych interesu-
jących nas faktów i zdarzeń, przypomnieć
tę drogą naszej polityce zasadę, że „Il
n'y a que la réalité des
choses qui compte”.

W tych realiach licza się oczywiście
przede wszystkim sprawy dotyczące mate-
rialnie naszego państwa, a za tym sprawy
sąsiedztwa.

(Ciąg dalszy na str. 2)

REFORMACKIE

PIGUŁKI Z MARKĄ ZAKONNIK

STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,
PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
UŚMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI SĄŁAGODNYM
ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM
UŻYĆ 1-2 PIGUŁKI NA NOC.
Cena 1.35. Żądać w aptekach.



Radioodbiorniki

TELEFUNKEN Premier Arystokrata
Lord Magnat

E. Siwiec Torun
Zeglarska 31

Nic, co się dzieje nad Bałtykiem nie jest nam obojętne

(Dalszy ciąg przemówienia min. Becka ze str. 1-szej)



Praca dokonana przez nas wspólnie z naszym wschodnim sąsiadem, Związkiem Sowieckim Republik Rad, daje nadal swoje pożyteczne owoce. Załatwiamy nasze wspólne sąsiedzkie sprawy w sposób normalny, nie dający powodów do żadnych wstrząsów, ani głębszych nieporozumień.

Opinia publiczna była ostatnio zaskoczona wystąpieniem jednego z mówców na VIII Zjeździe Sowietów, którego słowa miały rze- komo zawierać groźbę w stosunku do za-

chodnich sąsiadów Związku. Mimo, że słowa te nie odnosiły się do Polski, a raczej do naszych przyjaciół z nad Bałtyku, poruszenie naszej opinii publicznej było dla mnie zrozumiałe. Dla dwóch powodów: po pierwsze, że statut nieagresji, istniejący między Związkiem Sowieckim a jego zachodnimi sąsiadami od 1932 r., opiera się na tych samych zasadach w stosunku do nas, co i do tych krajów. A po drugie, że NIC, CO SIĘ DZIEJE NAD TYM JEDYNYM MORZEM, DO KTÓREGO MAMY DOSTĘP, NIE MOŻE BYĆ DLA NAS OBOJĘTNE.

Chciałbym też z prawdziwym zadowoleniem stwierdzić, że wyjaśnienia, któreśmy otrzymali, nie dają powodów do zaniepokojenia. Miałem sposobność usłyszeć, że rząd sowiecki, podobnie, jak i my, przywiązuje nadal równą wagę do dobrego i normalnego sąsiedztwa z państwami, położonymi u jego zachodnich granic.

Nasze stosunki z Niemcami

Pewna nerwowość, właściwa naszym trudnym czasom, udziela się również niektórym głosom prasy i opinii w dziedzinie naszych stosunków z sąsiadem zachodnim, i to po obu stronach granicy. Nie zmienia to jednak mego głębokiego przekonania, że wielka i odważna decyzja ułożenia przyjaźni stosunków między nami a Rzeszą Niemiecką zachowuje nadal swoją wartość zarówno w bezpośrednich interesach naszego kraju, jak i w całokształcie stosunków kontynentu europejskiego.

Nerwy są nerwami, a decyzja decyzją.

Jest pewnie wiele czynników na świecie, któreby chciały pozbawić nas realnego dorobku naszych pokojowych i konstruktywnych prac. Jestem przekonany jednak, że najszerze koła naszej opinii publicznej zbyt głęboko cenią ten właśnie własny dorobek, ażeby nie odrzucać wszelkich prób, przychodzących z zewnątrz dla jego uszczuplenia.

W bilansie zeszłego roku znajdujemy

Polska i Francja

W ciągu ubiegłego lata nastąpiła wymiana wizyt między najważniejszymi czynnikami wojskowymi Francji i Polski. Chciałbym tu podkreślić, że obok najdalej idącej uprzejmości, z jaką spotkał się PAN MARSZAŁEK ŚMIGŁY RYDZ W CZASIE SWEJ WIZYTY WE FRANCJI ze strony czynników kierowniczych, politycznych i wojskowych, mieliśmy sposobność stwierdzić także żywą i serdeczną reakcję francuskiej opinii publicznej objawiającą się spontanicznie w poszczególnych fazach podróży, tak że obraz naszych stosunków z Francją nie byłby kompletny, gdyby tego faktu nie podkreślić.

Wizyta ta dała poza tym w rezultacie pewne układy związane z zagadnieniami obrony państwa, o których będzie miał możliwość poinformować Panów Pan Minister Skarbu.

Nic dziwnego, że w atmosferze, o której wspominałem, kontakt między Rządem naszym a Rządem zaprzyjaźnionej i sprzymierzonej Francji, rozwija się w sposób najbardziej zadawalający także w obliczu wielu innych zagadnień europejskich. Mam nadzieję, że znajdzie to swój pełny wyraz przy wszystkich przyszłych układach, jakie w Europie będą negocjowane.

Trwale węzły solidarności z Rumunią

Zasady współpracy z bliższą nam terytorialnie Rumunią znalazły również swój pełny wyraz w obecnym trudnym okresie. Pozwolił sobie wyrazić przekonanie, że Minister Antonescu i generał Samsonowicz odczuli wyraźnie w czasie swych wizyt w Warszawie, ile prawdziwej i trwałej sympatii mamy dla ich ojczyzny. Z mojej strony chciałbym podkreślić, że prosty i przyjazny język, jakim posługiwaliśmy się od pierwszego spotkania z moim rumuńskim kolegą, pozwolił nam w drodze najbardziej bezpośredniej, stwierdzić trwałą solidarność interesów naszych krajów.

Mam nadzieję, że będę mógł kontynuować te rozmowy w Bukareszcie. Sądzę dalej, że osobiste zetknięcie się najwyższych osób, stojących na czele naszych państw, będzie mogło jeszcze bardziej pogłębić łączące je stosunki sojusznicze.

W chronologicznej kolejności

Pozwól Panowie, że powrócę teraz DO CHRONOLOGII WYDARZEŃ.

Od czasu, kiedy zabierałem głos ostatnio w Parlamencie, mieliśmy niejednokrotnie sposobność przekonać się o użyteczności kontaktów osobistych, zarówno jeśli chodzi o bardziej wyczerpujące zapoznanie się z poglądami i życiem politycznym innych krajów, jak i o możliwość daną zagranicznym mężom stanu do bezpośredniego zapoznania się z naszym życiem i naszymi myślami. Może chyba śmiało powiedzieć, że

zresztą wiele zjawisk pocieszających, stwierdzających, że pobierając naszą decyzję w tych niewielu układach politycznych, które posiadamy, SZLIŚMIY DROGĄ STAŁYCH I TRWAŁYCH RACJI, a nie szukaliśmy beneficjów z przejściowych koniunktur. Dlatego też właśnie nasze najstarsze układy „sojusznicze”, zawarte dla obrony naszych interesów, ale odznaczające się również najdalej posuniętą lojalnością w stosunku do interesów cudzych, zaznaczyły się w ostatnich miesiącach jako czynniki dodatnie europejskiego układu sił.

SĄSIEDZKIE WIZYTY

Zanim przejdę do chronologicznego zestawienia wszystkich tych kontaktów z kierownikami politycznymi innych państw, — które pozwoliły nam w ciągu ubiegłego roku dzielić się wspólnymi troskami i myśleć o rozsądnych wyjściach z istniejącej sytuacji, chciałbym przede wszystkim wspomnieć o tych wizytach, które wynikły z naszych stosunków sojuszniczych.

re miały miejsce w ubiegłym roku, spotkały się zawsze z żywym zainteresowaniem i sympatią u naszej NAJSZERZEJ OPINII PUBLICZNEJ. Miło mi jest stwierdzić, że przy tych sposobnościach kontaktów ze światem zewnętrznym, znajdowaliśmy wszędzie żywy oddźwięk, który pogłębiał zrozumienie dla naszej pracy politycznej.

Zanim wymienię wizyty ściśle oficjalne, chciałbym przypomnieć **POBYT W POLSCE PREMIERA GOERINGA** w lutym br., który mimo, że nie nosił charakteru urzędowego, stanowił wyraz stałej tendencji istniejącej między naszymi sąsiedzkimi państwami, ażeby drogą wzajemnej znajomości i bezpośrednich spotkań dążyć do utrwalenia jak najlepszych stosunków.

Ograniczę się następnie do wymienienia

Sprawa Locarna

Nie wątpię, że pełne zrozumienie znalazł u panów fakt poruszenia w londyńskich rozmowach sprawy t. zw. Locarna.

Sprawa ta przerosła nas już na grunt prac zespołowych, interesujących równocześnie szereg państw.

Już podczas posiedzenia Rady Ligi Narodów w marcu r. b. miałem sposobność określić jasno nasze stanowisko wobec tego zagadnienia. Zmusiło mnie to do przypomnienia, że układy z 1925 r., jeśli na nie z naszego punktu widzenia patrzymy, zachwiały raczej równowagą kontynentu europejskiego.

Mówiłem o tym nie po to, żeby krytykować, lub wywołać żale, lecz dlatego, że zarówno w interesie ogólnej europejskiej stabilizacji, jak i dla dania nam możliwości w miarę naszych środków współpracy z państwami zachodniej Europy, dla osiągnięcia tego obchodzącego nas wspólnie celu, chciałem doprowadzić do wyjaśnienia tych wszystkich warunków, które są potrzebne, ażeby przyszyły układ zachował swe walory pozytywne, unikając niedociągnięć, czy cech ujemnych, jakie doświadczenie 1925 r. wykazało.

Według tych wytycznych, będziemy też regulowali nasz stanowisko wobec przyszłych negocjacji w tej sprawie, życząc zresztą tym negocjacjom najlepszego sukcesu, u jakiego zyczymy każdej pracy konstruktywnej.

Liga Narodów

Nie najmniejszą komplikacją w tym układzie będzie z pewnością jego stosunek do Ligi Narodów. Poprzednie ujęcie tego stosunku wywołała z naszej strony dość daleko idące zastrzeżenia.

Wogóle, jeśli mówi się szczerze o trosce dotyczącej przyszłości samej instytucji genewskiej, to wydaje mi się, że obecnie bardziej niż kiedykolwiek uważać należy, aby dać jej możliwość spokojnego mełwienia prze-

wszystkie spotkania i wizyty polityczne, które wizyt, mających charakter czysto dyplomatyczny. Nie wątpię jednak, że moi koledzy znajdują sposobność wspomnieć Panom o kontaktach, jakie mieli ze swymi resortowymi kolegami innych państw.

Przypomnę zatem po krótko wizyty i spotkania.

Wymiana wizyt z belgijskim premierem i ówczesnym ministrem SPRAW ZAGRANICZNYCH VAN ZEELANDEM przypominała światu znaną oba naszym narodom stuletnią przeszłość przyjaźni, której odpowiada wiele zrozumienia wzajemnego dla dzisiejszej pracy naszych państw.

Dalej pozwolę sobie wymienić WIZYTY W WARSZAWIE P. MUNTERSA, obecnego ministra Spraw Zagranicznych Łotwy. Przy czyniła się ona wydatnie do dalszego zbliżenia między naszymi krajami, sąsiadującymi na lądzie i morzu. Byłem też bardzo rad, że przy wyborach wrześniowych w Genewie, mogłem poprzeć Łotwę, która wysunęła swą indywidualną kandydaturę do Rady Ligi.

POBYT NORWESKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH KOHTA W WARSZAWIE rozumieć jako dalsze pogłębienie się uświadomienia sobie zarówno w Polsce, jak i w państwach skandynawskich jak wiele danych jest po temu, ażeby nasze kraje znajdowały coraz więcej podstaw do solidarnego stosunku wobec nowych zagadnień, jakie stają przed dzisiejszą Europą.

WIZYTA PANA PREMIERA KOŚCIAŁKOWSKIEGO W BUDAPEŚCIE, stolicy naszych starych przyjaciół Węgrów zamieniła się w serdeczną manifestację, przypominającą, ile wspólnych wspomnień mamy od wieków w tej części Europy.

Byłem szczególnie rad, że **REWIZYTA W BELGRADZIE**, wypadła właśnie w obecnym okresie. I tam mogłem stwierdzić z żywą radością, że życie polityczne nie składa się wyłącznie z tarć i rozbieżności, że przeciwnie, wiele jest nagromadzonego ducha przyjaźni i wiele zrozumienia w różnych punktach naszej części świata dla pracy konstruktywnej, opartej na lojalnym poszanowaniu wzajemnych praw i interesów.

W świetle aktualnych zagadnień, szczególnie nas interesujących, specjalną wagę przywiązuje **DO MYCH ROZMÓW, PRZEPROWADZONYCH W LONDYNIE**. Komunikat oficjalny, wydany z okazji tej wizyty i głosy prasy angielskiej, których trafność w komentowaniu treści i znaczenia przeprowadzonych rozmów, chciałbym tu podkreślić, poinformowały Panów o najistotniejszych sprawach, które były rozważane.

Pragnąłbym tu dodać jednak, iż tym większe znaczenie przywiązuje do tej sprawy, że zbliżenie poglądów między Anglią a nami na wiele i to najważniejszych elementów dzisiejszej sytuacji, dokonywało się systematycznie i trwale, w miarę powstawania szeregu nowych problemów międzynarodowych.

ścia przez dzisiejszą pełną dużych niepoko- jów epokę i nie stawiać przed nią zbyt wiele i zbyt skomplikowanych zadań.

Reforma Ligi jest już dziś zagadnieniem oficjalnie postanowionym, reforma i dostosowanie jej do rzeczywistości dnia dzisiejszego. Narazie dyskutuje się o tym genewskim sposobem, to znaczy: **Jest komitet, będzie pewnie podkomitet, czyli nic nie dzieje się bardzo prędko.** Jest to słuszne o tyle, że wszelkie reformy są łatwe w dobrej koniunkturze, w koniunkturze trudnej najdalej idąca ostrożność jest wskazana.

Bieżące prace w Genewie

Zanim powrócę do problemu reformy Ligi, chciałbym jeszcze po krótko poinformować Panów o jej pracach bieżących w cią-

Nasze interesy kolonialne

Nie mogę tu wreszcie pominąć milczeniem faktu, że w roku bieżącym wysunąłem na Zgromadzeniu Ligi Narodów w imieniu Polski **PROBLEM NASZYCH INTERESÓW KOLONIALNYCH.**

Zagadnienie to można podzielić na dwa działy:

Po pierwsze, **ZAPEWNIENIE TERENÓW EMIGRACYJNYCH DLA LUDNOŚCI NASZEGO KRAJU**, której dynamizm demograficzny jest Panom znany.

Jako poddział tego aspektu zagadnienia należy podkreślić sprawę **EMIGRACJI LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ**. Sprawa tej emigracji ma znaczenie zupełnie specyficzne wobec szerokiej tendencji wśród licznych rzesz ludności żydowskiej stworzenia w Palestynie własnego ośrodka narodowego.

Poza tym problem żydowski w całej wschodniej Europie przedstawia szczególne trudności dzięki pewnemu, normalnemu zresztą procesowi ekonomicznemu i społecznemu, który łączy się z tym zagadnieniem.

WÓDKA ZAMKOWA DOBRA i ZDROWA

Od 120 lat znane znakomite wódki **ZAMKOWE** jarzębiaki, starki, koniaki i t. d. wytworne likiery różnych gatunków są napojami najwyższej klasy choć niezwykle tanie



Przedstawiciele PAŃSTWOWYCH ZAMKOWYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH w Cieszyńcu: K. LENARTOWICZ i M. MITRASZEWSKI Warszawa, Nowy Świat 46. 9268

gu ostatniego roku. W moim styczniowym ekspozycji dawałem wyraz trosce z powodu komplikacji wytworzonych przez **SPRAWĘ ABYSYŃSKĄ**. Dziś sprawa Abisynii dla nas indywidualnie jest zamknięta od dnia, w którym znieśliśmy sankcje. Muszę przyznać, że fakt, iż sprawa ta formalnie w Genewie nie została w ciągu jesieni załatwiona, budził u mnie zaniepokojenie. Mam jednak nadzieję, że najbliższe zebranie genewskie położy wreszcie kres temu zagadnieniu.

Drugim poważnym zagadnieniem, które od tego czasu w Genewie poruszono, była **SPRAWA WOJNY DOMOWEJ W HISZPANII**. Wspólnie z szeregiem innych państw, w Radzie Ligi Narodów reprezentowanych, byliśmy zdania, że nie ma praktycznych podstaw do angażowania Ligi w ten trudny i bolesny problem, zwłaszcza wobec innej akcji międzynarodowej, podjętej dla zmniejszenia niebezpieczeństw międzynarodowych, jakiego mogłyby wynikać w skutkach tej wojny.

Tylko do Hurtowni

KAPCZYŃSKIEGO

Szeroka 35



Mam tu na myśli **UMOWĘ O NIEINTERWENCJI W WEWNĘTRZNE SPRAWY HISZPANII**, do której przystąpiliśmy również. Jeśli umowa ta może budzić pewne zastrzeżenia z czysto prawnego punktu widzenia, to niewątpliwie szczerze pokojowe motywy, jakie skłoniły państwa, podejmujące tę inicjatywę, spowodowały, że potwierdzone w drodze oświadczenia międzynarodowego stanowisko, które zajęliśmy spontanicznie od początku tego konfliktu, było dla tej akcji pozytywne i przychylne.

Bardzo znaczna ilość ludności żydowskiej, która zapewniała egzystencję swych rodzin, trudniąc się drobnym pośrednictwem, w miarę rozwoju życia gospodarczego w poszczególnych krajach traci nieraz środki egzystencji i nie ma możliwości zapewnienia młodszemu pokoleniu warsztatów pracy.

Emigracja żydowska zatem nie jest tylko zagadnieniem palestyńskim — jest ona również problemem europejskim z jednej strony, i ważnym problemem dla wszystkich terenów emigracyjnych z drugiej.

Drugi dział kwestii kolonialnej, to **MOŻLIWOŚĆ OTWARCIA DLA POLSKI DOSTEPU DO ŹRÓDEŁ SUROWCÓW W FORMIE LEPSZEJ, niż zwykła wymiana handlowa na dewizy.**

Uważałem za konieczne podnieść już obecnie w Genewie te nasze zainteresowania, gdyż spotkałem się tam ze słuszną zresztą inicjatywą międzynarodowego zbadania środków, które mogłyby przyczynić się do (Dokończenie na str. 11-tej).

Toruń, 18 grudnia.

Rzeczy ważne i nieważne

Od czasu do czasu na łamach prasy wszystkich odcieni, pojawiają się, dość wyraźnie odcinające się od codziennej mlócki słów i złośliwej paplaniny, artykuły, próbujące analizować współczesną rzeczywistość polską i z tej analizy wyciągać poważne wnioski.

Znak to czasu i coraz głębiej odczuwanego w społeczeństwie zrozumienia tej oczywistej prawdy, że przed współczesnym pokoleniem stało trudne i odpowiedzialne zadanie, nie tylko utrzymania Polski na szczytach, na które wyniósł ją geniusz Wielkiego Marszałka ale i dźwignia majestatu Rzeczypospolitej ku dalszym wyżynom mocarstwowej potęgi.

To zadanie pokolenie nasze wykonać musi na przekór historii, która wykazuje, że po okresie wzlotów linii rozwojowej Polski z reguły następowało załamywanie się, Rzeczpospolita w szybszym lub wolniejszym tempie słabła, traciła na znaczeniu i marzała, by w końcu przerwać swój niepodległy byt.

Dla wykonania tego zadania, obok wielu innych nie mniej ważnych warunków, współczesne pokolenie zdobyć się musi na rozszerzenie i pogłębienie kadry aktywnych Polaków, która stanowiła czynnik zwierający i konsolidujący naród wokół Wodza i bezspornych nakazów polskiej racji stanu.

Na przestrzeni dziejów myśl polską reprezentowało zwykle szczupłe grono, niejako „delegatów” narodu, czynnych patriotów, gdyż naród w swej masie był bierny, zajęty swoimi osobistymi sprawami, wygodami, sporami i racjami.

W odrodzonej Rzeczypospolitej nie wiele zmieniło się na lepsze a przecie bez wciągnięcia szerszych warstw narodu w aktywną pracę na rzecz wielkości Państwa, bez skonsolidowania zarówno dobrych obywateli jak i czynnych patriotów nie sposób toczyć koło dziejowe Polski ku górze!

Dokonywamy tego, stwarzając warowny obóz zorganizowanych Polaków, aktywnych wyznawców potęgi i siły Państwa Polskiego, inaczej zalanymi wzniesioną przez Józefa Piłsudskiego linię rozwojową dziejów Polski. Tego poza obcymi, napewno nikt z Polaków nie pragnie.

Na tle tych i tak pojętych zadań dzisiejszej Polski, musimy wszyscy stać się ludźmi, dzisiejszej rzeczywistości, ludźmi, dla których miniony okres prac w czasie niewoli i później w Odrodzonej Ojczyźnie stanowi już tylko przeżyty etap historii z którego wynosimy bądź doświadczenia, bądź wspomnienia.

Wyznawcy minionych doktryn i doktrynek, znachorzy polityczni, kapłani mafijni, wodzireje czarujący frazesem i obłudnym pochlebstwem — jako widome znaki przeszłości — w naszej rzeczywistości już miejsca znaleźć nie mogą i nie znajdują.

Bez znaczenia jest to, kto dotąd jakim znakiem się pieczętował, czy przez wszystkie przypadki odmieniał Naród czy Państwo, jeśli tylko szczerze w służbie Polski stawał.

Na nowym starcie zorganizowanego warownego obozu Polaków, stanąć musimy wszyscy z równymi szansami, przodownictwo i pierwszeństwo zdobywać musimy tylko wyróżnieniem się w wysiłku.

Wszyscy, którzy mają ambicję służenia wielkości Narodu i Państwa

Karta się odwraca

Imperium Rzymu i imperium Londynu wobec wzajemnej rywalizacji Porozumienie rządów czy narodów?

(Korespondencja własna).

Rzym, w grudniu.

Przyjaźń z Anglią przez dziesiątki lat była kamieniem węgielnym włoskiej polityki zagranicznej. Rzym dbał usilnie o dobre stosunki z Londynem. Unikał on starannie w podłożeniu w konflikt z interesami Wielkiej Brytanii, starał się nadawać swej polityce zagranicznej kierunek równoległy do angielskiej. Synchronizował z Londynem swe posunięcia na arenie międzynarodowej. Pragnął odgrywać w odniesieniu do reszty kontynentu analogiczną rolę jak wyspiarska Anglia.

Gdyby ona odwróciła się zniechęcona od

Dążenia Mussoliniego

Nie zamierzał też zrywać z tą zasadą Mussolini, kiedy podejmował imprezę abisyńską. Układ rzymski ze stycznia 1935 roku miał być w zamiarach włoskich narzędziem umożliwiającym wykorzystanie pośrednictwa i nacisku Francji na Anglię celem uzyskania zgody tej ostatniej na kolonialne plany włoskie. Konferencja w Stresie stanowiła dalszą próbę na tej drodze. Mussolini dokładał starań, aby zapewnić sobie placet Mac Donalda. Naprawdę.

Następnym, też daremnym wysiłkiem porozumienia się w sprawie abisyńskiej z Anglią, była wizyta rzymska Edena w czerwcu 1935 r. Ale oferty angielskie uznano za tak skromne, że niemal obraźliwe. Od tej

chwili rozpoczęło się gwałtowne narastanie nastrojów antyangielskich w społeczeństwie włoskim. Mussolini jednak w dalszym ciągu nie zaprzestał prób porozumienia się na drodze dyplomatycznej. Równocześnie przecie nie ustawał w planowych przygotowaniach do wyprawy abisyńskiej. Tymczasem nieprzejdane stanowisko Londynu rozżarzyło do białości uczucia antyangielskie w masach włoskich. Nastroje te osiągnęły stan wrzenia, gdy we wrześniu odbyła się na wodach morza Śródziemnego koncentracja floty angielskiej. Pogrożka ta nie powstrzymała Mussoliniego. Postanowił on zrealizować swe zamierzenia abisyńskie wbrew Anglii i rozpoczął wojnę.

chwili rozpoczęło się gwałtowne narastanie nastrojów antyangielskich w społeczeństwie włoskim. Mussolini jednak w dalszym ciągu nie zaprzestał prób porozumienia się na drodze dyplomatycznej. Równocześnie przecie nie ustawał w planowych przygotowaniach do wyprawy abisyńskiej. Tymczasem nieprzejdane stanowisko Londynu rozżarzyło do białości uczucia antyangielskie w masach włoskich. Nastroje te osiągnęły stan wrzenia, gdy we wrześniu odbyła się na wodach morza Śródziemnego koncentracja floty angielskiej. Pogrożka ta nie powstrzymała Mussoliniego. Postanowił on zrealizować swe zamierzenia abisyńskie wbrew Anglii i rozpoczął wojnę.

Nagły zwrot

Krok ten stał się aktem o przełomowym znaczeniu w stosunkach między Włochami i Anglią. Rzym zerwał z tradycją uzgadniania swej polityki z Albionem, odważnie podjął rzuconą rękawicę. Nie ułaski się też inspirowanej i kierowanej przez Anglię akcji sankcyjnej. Na skutek niej Anglia ściągnęła na siebie nienawiść mas włoskich, nienawiść tak intensywną, na jaką stać płamiennego serca południowców. Włosi uznali postępowanie Londynu za chęć upokorzenia ich i odebrania im wszelkich szans rozwoju i dobrobytu.

Opinia angielska odpowiedziała nieprzyjaznymi uczuciami. Uznała ona imprezę abisyńską za awanturniczą i niemoralną awanturę imperializmu włoskiego, który w swym pochodzie staje się groźnym dla in-

teresów Wielkiej Brytanii. Wprawdzie Mussolini nie zanichał nadal prób porozumienia się z Anglią, których ostatnim wysiłkiem był obalony plan Hoare-Laval, ale sprężność interesów i drastyczność nastrojów zarysowały się tak wyraźnie, iż zdawało się, że z tradycyjnego przyjaciela stanie się Anglia dziedzicznym wrogiem Włoch. W odczuciu mas włoskich zmiana ta była już faktem dokonany. Powiększał groźę sytuacji fakt, iż Włosi obok nienawiści do Anglii poczuli żywiec do niej, widząc jej bezsilność, lekceważenie. A z niego mogły się zrodzić zbyt śmiałe decyzje. Związczą gdy zwycięstwo nad Abisynią wywołało w narodzie włoskim wzrost dobrego samopoczucia, graniczący z utratą równowagi duchowej.

Zbrojenia Anglii rezultatem zwycięstwa Włoch

Włochy świętowały wiktoria abisyńską jako zwycięstwo nad Anglią. Te wybuchy triumfu rozbudziły głuchą wściekłość w Anglii, wolę rewanżu, pomśczenia doznanego na oczach całego świata despektu. W Brytanii poczęła się zbroić na olbrzymią skalę, rozbudowywać swe fortyfikacje na morzu Śródziemnym, przyciągać do siebie Jugosławię, Grecję i Turcję. Włochy odpowiadały zwiększeniem zbrojeń i floty. Wydawało się, że jako następstwo wyprawy abisyńskiej utrwalił się antagonizm angielsko-włoski.

Alé, wbrew nastrojom mas, Mussolini o-

każał wielką dozę realizmu i elastyczności. Zrozumiał on, że błędne są sądy jego rodaków o zmierzchu potęgi W. Brytanii, dojrzał niebezpieczeństwo tkwiące w podjęciu z nią rywalizacji. I od kilku już miesięcy szuka z Anglią wytrwale porozumienia na podstawie równowagi sił na morzu Śródziemnym. W międzyczasie też uległo wielkim przeobrażeniom wrogię nastawienie mas włoskich do Anglii.

W drodze do porozumienia

W obliczu systematycznych, zakrojonych na daleką przyszłość, przygotowań angiel-

DLACZEGO NIE JESTEM KOCHANA?



— I POMYŚLEĆ, ŻE MARZYŁAM O ZAMĄŻPOJŚCIU W WIEKU 20 LAT!



PANIE DOKTORZE, PROSZĘ MI POWIEDZIEĆ SZCZERA PRAWDĘ!

— POWINNA PANI PODDAĆ CERĘ KURACJI, STOSUJĄC OLEJEK OLIWKOWY. NALEŻY UŻYWAĆ RANO I WIECZOREM MYDŁA PALMOLIVE.



— CO MYŚLISZ, KOCHANIE O NASZEJ PODRÓŻY POŚLUBNEJ NAD MORZE?

(NA STRONIE) MYDŁO PALMOLIVE PRZYSZYNKO SIĘ DO MEGO SZCZĘŚCIA.

Każda kobieta może zwiększyć swój urok, stosując zabieg kosmetyczny Palmolive. Rano i wieczorem masujecie twarz, szyję i ramiona obfitym pianą mydła Palmolive. Spłóście ją najprzód ciepłą, a następnie zimną wodą, nie ponadto. Mydło Palmolive, dzięki olejki oliwkowemu, użytemu do jego wyrobu, udelikatnia skórę i nadaje jej młodzieńczą świeżość. Cera Pani odznaczać się będzie niezrównanym czarem.



skich, poczuło się społeczeństwo włoskie nie swoje, przerażono się niejako swej poprzedniej odwagi. Chce wymazać zgrzyty z niedawnej przeszłości.

Oporniej i z większą rezerwą odniosło się do Włoch społeczeństwo angielskie. Nie przeboleło ono jeszcze urazy. Nie kwapi się również z porozumieniem rząd brytyjski. Wobec tego Rzym ze względów taktycznych nie narzuca się z nim. Usiłuje natomiast podnieść swój walor w oczach Londynu i dlatego czyni efektowne awanse Berlińowi. Szachuje niebezpieczeństwo, osi Rzym—Berlin.

Drugi moment wpływający na zwłokę tej kwestii hiszpańska. Ani Włochy, ani Anglia nie chcą się wiązać, nim się przekonają, na czyje dobro w bilansie śródziemnomorskim będzie można zapisać pozycję hiszpańską. Dla Włoch, bezpośrednio zainteresowanych stanem rzeczy na półwyspie Iberyjskim, zbyt wielką ma na razie wartość pomoc niemiecka, aby miały się jej wyrzekać.

Wszystko to opóźnia, ale bynajmniej nie przekreśla możliwości porozumienia się Londynu z Rzymem. Przeciwnie. Czas jest tu najlepszym lekarzem. Przesłanki dla układu angielsko-włoskiego, który z czasem zmienić się może w kollaborację, narastają. Rzecz oczywista, że współpraca taka może być nieco inny charakter, aniżeli dawniej, kiedy Włochy były bardziej zależne. Alé karta rywalizacji się odwraca, rozdział nieprzyjaźni angielsko-włoskiej nieuchronnie się zamyka.

Jan Wolski.

Zdrowy organizm

Oględna gospośnia wie dobrze o tym, jak ważną częścią obiadu jest zupa. Daje ona organizmowi ciepło, które jest głównym czynnikiem utrzymania zdrowia. Spadek temperatury ciała powoduje zaziębienie i stąd wynikające następstwa. Dobra zupa dodaje siły do cało-dziennej pracy, trzeba jednak pamiętać o tym, aby zupa zawierała także odpowiednie składniki odżywcze. Pod tym względem doskonale są zupy KNORR,

z których fabryka wytwarza 21 gatunków, bowiem zawierają różne sole odżywcze jak węglowodany, białko, lecytyny, witaminy i inne. Niektóre zupy KNORR można mieszać razem i tym sposobem stwarza się nowy smak zupy n. p. 1 kostkę zupy KNORR grzybowej i 1 kostkę zupy KNORR makaronowej. Dają one cztery talerze doskonałej zupy, która zadowoli najbardziej wybrednego smakosza.

muszą te prawdy uznać za swoje — i nimi kierować się w życiu publicznym. Pakty, przetargi i rozgrywki nie mogą nas ustawiać w jednym szeregu skonsolidowanego Narodu, bo to nic trwałego.

Z szeregów zorganizowanego narodu wykluczyć musimy tylko tych, co świadomie obcym służą i tych, co mimo przestróg i ostrzeżeń dają się kierować obcym.

Zwłaszcza dziś, napór tego co Józef Piłsudski nazwał obcymi agendami jest zbyt silny, obcy bowiem w wysokim stopniu zainteresowani są w tym, by Polska nadal przedstawiała obraz zwaśnionych i ścierających się z sobą grup i obozów politycznych.

Musimy zwiększyć naszą czujność

i pilnie baczyć, by pod najsłuszniejszym często pretekstem nie rozgrywano naszymi rękami obcych celów...

W dzisiejszych warunkach — wobec ogromu zadań stojących przed Polską — musimy wznieść się ponad codzienne gierki, odrzucić jako nieistotne i nieważne spory o orientację przeszłości, musimy zorganizować na ród dla wielkości i potęgi Państwa, tak, by przyszłe pokolenia nie zarzucały nam, iż po epoce Józefa Piłsudskiego — nie stanęliśmy na wysokości zadania.

Ci, którzy tych prawd nie zrozumieją, muszą odejść na zasłużony czy konieczny odpoczynek, rzeczywistość nowa wymaga nowych form — nowych metod i środków działania.

50% ZNIŻKI

od 24 grudnia r. b. do 10 stycznia 1937 r. udziela na pokojach

HOTEL ROYAL
WARSZAWA, Chmielna 31.

Na froncie gospodarczym

Potrzeby powiatów w świetle budżetów związków samorządowych na rok 1937-38

Jak się dowiadujemy, minister spraw wewnętrznych, podpisawszy ostatnio okólnik o gospodarce finansowo-budżetowej i ustaleniu preliminarzy budżetowych związków samorządowych na rok 1937-38, Okólnik ten posiada doniosłe znaczenie ze względu na to, że ujęte są w nim obowiązki związków samorządowych w odniesieniu do całości kształtu życia powiatu w zakresie gospodarczym, społecznym i oświatowo-kulturalnym.

ODDŁUŻENIE SAMORZĄDU

Okólnik stwierdza, iż cechą charakterystyczną obecnej polityki budżetowej państwa jest osiągnięcie pełnej równowagi wydatków i dochodów oraz przeznaczenie większych sum na wydatki inwestycyjne celem ożywienia życia gospodarczego. Tym podstawowym tendencjom rządu powinny być również podporządkowane zamierzenia budżetowe związków samorządowych.

W związku z aktualnymi pracami nad ustaleniem preliminarzy budżetowych związków samorządowych na rok 1937/38 minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu udzielił więc szeregu dyrektyw z zakresu potrzeb gospodarczych, społecznych i oświatowych powiatu, jakie powinny znaleźć uwzględnienie w budżecie związków samorządowych.

Biorąc pod uwagę konieczność przestrzegania zasady realności przewidywać zarówno w dochodach jak i wydatkach oraz uwzględniając zaznaczającą się w życiu gospodarczym poprawę koniunktury, a stąd i nieco wyższe wpływy — podstawą — do życia tych nadwyżek powinien być starannie przemyślany plan gospodarczy. Nadwyżki te powinny być zużywane na finansowanie inwestycji bądź to pod postacią wydatków na obsługę pożyczek, zaciąganych na inwestycje, bądź pod postacią bezpośredniego wydatku inwestycyjnego. Uaktywnienie gospodarce budżetu polegać powinno na zwiększeniu wydatków na cele inwestycyjne, a przede wszystkim na niezbędnej renowacji istniejących urządzeń i przedsięwzięciach.

Oddłużenie związków samorządowych zostało przeprowadzone kosztem znacznych ofiar i ustępstw ze strony skarbu państwa oraz innych instytucji publicznych i osób prywatnych, wkładając więc na oddłużone związki bezwzględny obowiązek skrupulatnego wykonywania ustalonych planów obsługi długów. Dotrzymanie przyjętych zobowiązań jest podstawowym elementem odbudowy zaufania do związków samorządowych, przeto przeprowadzona akcja oddłużeniowa powinna położyć na zawsze kres wszelkiemu nieogłębionemu zadłużaniu się związków samorządowych.

W wypadkach stwierdzonej niesamowystarczalności strukturalnej budżetu powinny być zbadane jej przyczyny oraz rozważone możliwości jej usunięcia przez reorganizację administracji, czy też przez zmianę granic administracyjnych związków.

SPRAWY BEZROBOCIA

Związki samorządowe korzystają z kredytów Funduszu Pracy, zadaniem zaś Funduszu Pracy — jeżeli chodzi o teren samorządu terytorialnego — jest udzielenie związkowi samorządowemu pomocy finansowo-kredytowej, w celu stworzenia możliwości zatrudnienia większej liczby bezrobotnych, nie zaś finansowanie inwestycji samorządowych jako takich. Sumy z Funduszu Pracy zgodnie z ich przeznaczeniem oraz celowością go spodarczą przyczyniać się więc powinny do znacznego zwiększenia zatrudnienia bezrobotnych. W tym celu związki samorządowe poza pomocą z Funduszu Pracy powinny przeznaczyć dla zatrudnienia bezrobotnych możliwie znaczne sumy z innych źródeł, a w ich liczbie z własnych dochodów wzajemnych.

DROGI

Traktując podniesienie stanu dróg w Polsce jako sprawę pierwszorzędnej znaczenia, okólnik ministra spraw wewnętrznych zapowiada specjalne w tej mierze wskazówki, tymczasem zaś stwierdza konieczność uwzględnienia w programie robót drogowych na rok 1937/38 dróg o nawierzchni trwałej, mających stanowić połączenia siedzib urzędów gminnych z traktami bitymi. W tym celu należy wykorzystać świadczenia w naturze oraz zużytkować kamień narzutowy, zbierany po polach.

OŚWIATA

Wobec poważnego znaczenia oświaty przedszkolnej dla fizycznego i psychicznego wychowania młodego pokolenia wskazane jest utrzymanie przez związki samorządowe dotychczasowej liczby przedszkoli oraz zakładanie nowych w punkcie do wzrostu liczby dzieci oraz istniejących potrzeb życia kulturalnego.

Organa samorządu gminnego i gromadzkiego w związku z podejmowaną przez władze szkolne akcją elementarnego kształcenia i dokształcania młodzieży przedpoborowej i poborowej, winny na ten cel prelimitować specjalne kwoty na wydatki rzeczowe.

SPRAWY ZDROWOTNE

Względny na poprawę stanu zdrowia ludności wymagają, aby powiatowe związki sa-

morządowe dążyły do zwiększenia liczby lekarzy rejonowych, których zadaniem jest wykrywanie zachorowań zakaźnych, nadzór nad stanem higieny dzieci szkolnych oraz nad stanem sanitarnym szkół powszechnych, leczenie ubogich chorych, prowadzenie propagandy higieny, zwalczanie chorób społecznych oraz prowadzenie ośrodków zdrowia lub przychodni. Ponadto mają być w budżetach zamieszczone dostateczne kredyty na pomoc położniczą oraz wydatki obniżone opłaty szpitalne za leczenie chorych na choroby zakaźne. Wreszcie celem poprawy stanu zdrowotn. ludności, należy dążyć do uzyskania odpowiednich kwot na prowadzenie kąpielisk.

Dalej okólnik zaleca inwestycje w zakresie budowy studziń publicznych, udzielenie odpowiednich kredytów na kolonie lecznicze dla dzieci, kolonie i półkolonie letnie, na dożywianie dzieci, opiekę domową oraz ogródki jordanowskie.

Za bardzo celowe uznaje okólnik popieranie przez związki samorządowe kas bezprocentowych jako formy samopomocy spo-

łecznej, ułatwiającej powstawanie drobnych własnych warsztatów pracy, bez uciekania się do opieki społecznej.

W dalszym ciągu okólnik zabrania pobierania opłaty od sprzedaży artykułów żywności przez producentów rolnych za korzystanie z rynków w celach sprzedaży, zezwala natomiast na pobieranie opłat od handlujących i przekupniów.

TURYSTYKA

Ze względu na społeczny charakter schronisk turystycznych, okólnik poleca związkowi samorządowemu zwalnianie od podatku, pobieranego od plakatów, szyldów i napisów, umieszczanych na wymienionych schroniskach, a stwierdzających charakter schroniska, bądź zawierających szczegóły informacyjne, dotyczące szlaków turystycznych.

W związku z obniżeniem wartości terenów polowania i ceny zwierzyny łownej normy podatku od polowania powinny być odpowiednio obniżone.

Wysokość państwowego podatku od uboju

Wobec zdarzających się często nieporozumień, przypominamy, że w myśl dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 3 listopada br., wysokość państwowego podatku od uboju wynosi: a) od 1 sztuki bydła rogatego 3 zł, b) od 1 cielęcia 50 gr., c) od 1 sztuki nierogacizny 1,50 zł.

Wyjątek stanowią województwa: nowo-

gródzkie, poleskie, wileńskie i wołyńskie oraz powiaty: białostocki, bielski, grodzieński, sokólski i wolkowski województwa białostockiego, na których obszarze państwowy podatek od uboju wynosi: a) od 1 sztuki bydła rogatego 1,50 zł; b) od 1 cielęcia 25 gr.; c) od 1 sztuki nierogacizny 75 gr.

Przepisy o udzielaniu pożyczek na zagospodarowanie łąk

Pożyczki udzielane będą rolnikom, posiadającym łąki, gotowe do uprawy i zobowiązującym się w przepisany skrypcie dłużnym do stosowania ściśle instrukcji właściwych Izb Rolniczych przy użytkowaniu pożyczek.

2) Pożyczki udzielane będą na lat 5. Początek okresu spłaty pożyczki ustala się na najbliższy dzień 1 kwietnia lub 1 października, jaki nastąpi po upływie 2 lat od dnia udzielenia pożyczki. Spłata pożyczki nastąpi w 6 równych ratach półrocznych, płatnych 1 kwietnia i 1 października, względnie w 3 ratach rocznych, płatnych 1 października, o ileby półroczna rata wynosiła mniej, niż 10 zł. Odsetek za czas do początku okresu spłaty pożyczek nie zalicza się. Za dalszy okres odsetki będą obliczane od niespłaconej części kapitału pożyczki w wysokości 3 proc. rocznie i będą płatne razem z ratami kapitału.

3) Pożyczkobiorca zabezpiecza spłatę pożyczki osobistym skryptem dłużnym. W razie przeterminowania spłat, pożyczkobiorca płaci kary za zwłokę w wysokości pół proc.

w stosunku miesięcznym oraz ewentualne koszty egzekucji. W razie użycia pożyczki niezgodnie z przeznaczeniem (wbrew instrukcjom właściwej Izby Rolniczej) cała pożyczka staje się natychmiast wymagalna.

4) Pożyczki udzielane będą tylko w naturze (nawozy i nasiona) w ilości, określonej przez Izbę Rolniczą, a potrzebnej na obsiew, podsiew lub nawożenie nie więcej, niż 5 ha łąki na jedno gospodarstwo. W razie wypełnienia przez dłużnika warunków udzielenia pożyczki, ustanowionych przez Izbę Rolniczą, mogą mu być udzielone w latach następujących dalsze pożyczki w ilości, potrzebnej na zagospodarowanie nie więcej, niż 5 ha łąk rocznie. Powrotny kredyt na zagospodarowanie tego samego obszaru łąki może być udzielony jedynie w wypadkach zniszczenia zasiewów bez winy dłużnika.

5) W wypadkach zniszczenia zasiewów w pierwszym roku bez winy dłużnika, wskutek działania wyższej sily, wojewoda może na wniosek Izby Rolniczej, umorzyć pożyczkę w całości lub częściowo.

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz znawców!

Przestrzeganie terminu rejestracji umów o naukę rzemiosła

Począwszy od dnia 1 stycznia 1937 roku wszystkie osoby zainteresowane muszą bezwzględnie we właściwym terminie zalać czynności związane z rejestracją umów o naukę rzemiosła. Okres próby trwać może najwyżej 3 miesiące, po czym mistrz obowiązany jest przedłożyć umowy cechowemu do rejestracji wraz z wymaganymi dokumentami. W ciągu dni 14 od chwili odebrania umów, cech winien nadesłać je Izbie po poświadczeniu, celem zarejestrowania. Odpowiedzialność za przewlekłe zalażenie tych spraw ponosi Starszy Cechu, który na podstawie wniosku Izby będzie ukarany przez Urząd Przemysłowy I Instancji.

Żyd. Kasy Bezprocent. Kredytów opierają swoją akcję i na bezprocentowych wkładach

Zrozumienie dla doniosłości akcji Bezprocentowych Kas Kredytowych w społeczeństwie żydowskim jest duże, czego najlepszym dowodem będzie poparcie tych kas przez szerokie sfery tego społeczeństwa w bardzo dodatni sposób, a mianowicie lokowanie w tych kasach bezprocentowo swoich oszczędności. Lokowanie tych oszczędności, w dużej mierze zależne od koniunktury gospodarczej, ilustrują następujące cyfry: W roku 1928 ulokowano 1.116.132 zł, w r. 1929 — 972.394 zł, 1930 — 1.062.509 zł, 1931-32 — 1.294.789 zł, w r. 1932-33 — 1.146.356 zł, 1933-34 — 964.367 zł, 1934-35 — 1.004.030 zł.

Wywóz gdańskich artykułów rolniczych wolny od cła

Ukazało się niedawno rozporządzenie ministra Skarbu, ustalające listę kontyngentową, na podstawie której w czasie od 1 kwietnia 1936 r. do 31 marca 1937 r. wytwory gdańskiego przemysłu, gdańskich rękodzieł oraz gdańskiego rolnictwa mogą być wywiezione za granicę w ilościach i według ulgowych stawek w liście tej podanych. Z arty-

kułów rolniczych, zwolnionych całkowicie od cła, wymienione są: gęsi żywe w ilości 200 sztuk, gęsi bite — 2000 szt., mięso końskie — 85 ton, konie żywe — 850 szt., pierze — 3 tony, włosie i odpadki włosia — 1,9 tony, sierść królicza — 39,2 ton, inna sierść — 0,8 tony, szczecina i odpadki szczeciny — 14 ton.

Kronika gospodarcza

JAK KSZTAŁTOWAŁY SIĘ CENY MIEJSCOWE, PŁACONE PRODUCENTOM W UR. ROKU GOSPODARCZYM

Począwszy od dnia 31 sierpnia 1935 r. do dnia 31 lipca 1936 r. płacano producentom rolnym, biorąc przeciętne dane w ciągu roku gospodarczego: Za 1 centnar pszenicy — 16,98 (w tym samym okresie poprzedniego roku gospodarczego, t. zn. 1934-35 — 16,77; żyta — 11,81 (13,34); owsa — 12,27 (13,71); gryki — 13,60 (15,54); grochu — 18,86 (21,37); ziemniaków jadalnych — 3,15 (3,24); koniuczyny — 5,79 (6,21); siana łąkowego — 4,55 (4,90); słomy 2,62 (3,—). Jak wynika z tych danych, płacano w ostatnim roku gospodarczym za wszystkie ziemliopłaty, z wyjątkiem pszenicy, ceny niższe, jak w roku gospodarczym 1934-35.

JAKIE CENY PŁACONO W OSTATNIM ROKU GOSPODARCZYM PRODUCENTOM ZA ZWIERZĘTA DOMOWE

Przeciętne ceny płacone producentom zwierząt domowych, w roku gospodarczym 1935-1936 w porównaniu z rokiem gospodarczym 1934-35, wzrosły znacznie. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, za jedną sztukę konia roboczego płacono przeciętnie 189 zł. (w roku gospodarczym 1934-35 — 163); za krowę dojną — 158 zł. (146 zł.); za owcę rzeźną — 14 zł. (13 zł.); za jeden kg. wieprza żywej wagi — 0,77 zł. (0,57 zł.).

WSKAŹNIK KOSZTÓW ŻYWNOSCI W POLSCE UTRZYMUJE SIĘ NADAL NA NAJNIŻSZYM POZIOMIE

Biorąc pod uwagę opublikowane ostatnio dane, dotyczące wskaźnika kosztów żywności z kilku państw, wynika, że wskaźnik kosztów żywności w Polsce utrzymuje się nadal na najniższym poziomie. Wynosi on bowiem (biorąc za podstawę rok 1923 — 100,0 (w Polsce 49,4; w Anglii — 86,6; w Austrii — 84,9; w Czechosłowacji — 79,2; w Estonii — 76,7; w Niemczech — 79,5; w Szwajcarii — 78,3; w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. — 89,2). Są to wszystkie dane za miesiąc listopad, obliczone w każdym z wymienionych państw w pewnej ilości miast.

Najtrwalsze
PLATERY
Najlepsza
ALPAKA
B-cia Henneberg
WARSZAWA.
Do nabycia w pierwszorzędnych magazynach.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Stephenson i Vickers

Z racji zelektryzowania warszawskiego węzła kolejowego zamieszcza „Kurier Warszawski” zdjęcie egzemplarza swego pisma z dn. 5 lipca 1845 r. z planem jazdy na „drodze żelaznej” z Warszawy do Grodziska w trzy tygodnie po jej otwarciu, dla porównania z obowiązującym nowym rozkładem jazdy P. K. P.

Wszystkie pociągi podmiejskie (zelektryfikowane) odbywają obecnie tę drogę w 28, albo 27 minut.

Przed 91 laty, w trzy tygodnie po otwarciu pierwszej „drogi żelaznej” która wówczas dochodziła tylko do Grodziska jazda z Warszawy do Pruszkowa trwała 25 (wyraźnie dwadzieścia pięć) minut! Obecnie 28, albo 27 minut.

Musieliśmy czekać 91 lat, aby cofnąć się o te trzy, czy dwie minuty!

Taki dystans dzieli Stephensona od Vickersa!

Wyborne pierniki i babki
tylko na
Kosińskiego-Bydgoszcz
przypisanie i proszku
„O m e g a”

Interwencjonalizm zjawiskiem stałym

„Gazeta Polska” omawia w dłuższym artykule politykę gospodarczą St. Zjednoczonych, którą charakteryzuje wzmocniona ingerencja Państwa w życie gospodarcze:

Nie tylko Stany Zjedn. stanowią zresztą przykład wzmocnionej ingerencji państwa w życie gospodarcze w dobie poprawy koniunkturalnej. W orbitę polityki interwencjonistycznej coraz silniej wciągana jest gospodarka francuska. Walka ze zwykłą cen zaczyna być prowadzona w skali światowej, przybierając szczególnie jaskrawe formy we Francji, Szwajcarii, Włoszech, Niemczech itp. Częściowej liberalizacji polityczno-gospodarczej w niektórych państwach i na niektórych odcinkach, jak np. polityki handlowej państw zachodnio-europejskich towarzyszy zaostrenie reglamentacji obrotów pieniężnych, zwiększenie ingerencji na rynkach pracy itp. Podobnie jak w okresie poprawy, procesy gospodarcze rozwijać się mogą tylko w formach i ramach ustalonych przez dyspozycje organów państwowych.

Interwencjonalizm utrwała się w polityce gospodarczej świata. Z faktem tym należy się liczyć.

Kilkakrotnie cytowaliśmy artykuły konserwatywnego „Czasu”, zwalczające namierzone reformy rolną. W artykule „Chodzi o całość podwórka” daje „Gazeta Polska” generalną odprawę przeciwnikom reformy rolnej:

Dla obronności kraju potrzebna jest i użyta będzie właśnie całość majątku narodowego; ponad to wchodzi tu w grę nie tylko ilość produkowanego zboża, ale również mobilizowany rekrut. Jest co najmniej problematycznym, czy rozdrobienie własności ziemskiej zmniejszy produkcję żyta i zagrozi od tej strony obronności, czy też raczej tę produkcję zwiększy; jest natomiast pewnym, że rosnące przeludnienie wsi zagraża obronności od każdej strony, z jakiej by na tę sprawę spojrzeć. Te rzeczy nie mogą być nieznaną publicystom „Czasu”, jak nie może im być nieznaną słuszną odprawą, udzieloną swego czasu przez organ sfer wojskowych obrońcom interesów ciężkiego przemysłu, gdy w analogiczny sposób, pod płaszczykiem obronności, próbowali przemycić interes swego podwórka. Można tolerować drobną demagogię, ale nie i wszystkiego można dla chwytów demagogicznych używać; nie usprawiedliwia tego nawet przysłowie o tonącym co brzytwy się chwyci.

Mjr. Mieczysław Sepecki

Samochodem przez Sybir*

Nerczyńsk opuszczaliśmy nad wieczorem. Było pięknie, słonecznie. Siedzieliśmy w samochodzie i cieszyliśmy się, że pojedziemy przez piękny, kwiecisty step. Przewodniczący ispolkomu rejonowego i komandir Bierozę zegnaliśmy uprzejmie i przyjaźnie.

— Bądźcie zdrowi, towarzysze.

Ford zaskrzeczał, świnię i krowy, pasące się na głównej ulicy Nerczyńska, rozbiegły się w popłochu a my pomknęliśmy na wschód. Przedtem jeszcze zanim znaleźliśmy się za miasteczkiem, mineliśmy wielką, murywaną bramę triumfalną z datą pobytu tutaj Mikołaja II, który odwiedził Nerczyńsk, jako następcę tronu. Fotografując tę bramę starałem się dociec w jakim celu przyjechał przysły car do miejsca, będącego ciemną plamą na państwie rosyjskim. Czyżby tylko dlatego, aby później świadomie zsolidaryzować się z tem, co działo się w turmie i ciężkich robotach?...

Klucząc między małymi domkami, kępami krzaków i drzew, wydostaliśmy się z głębokiej i rozległej doliny Szyłki i zagłębiiliśmy się w step. Droga była samorodna. Dotąd tym szlakiem jeżdżono, aż się zbudowała sama. Ale we Wschodnim Sybirze lepiej jechać taką, aniżeli sztuczną. Sztuczne są gorsze.

Step sybirski zachwycał mnie wszędzie, ale tutaj, na Zabajkaliu, wydał mi się jeszcze bardziej godny zachwytu. Tutaj bowiem nie przedstawiał się, jako bezbrzeżna melancholijna równina, lecz, przeciwnie, cały był pofalowany, upstrzony sopkami, pocięty dolinami i strumieniami. Porastała go trawa bujna, sięgająca koniowi do brzucha. A w niej, niczym w sztucznym klombie, kwiaty. Nie wiem czemu się to tak dzieje, ale ilość kwiatów jest zadziwiająca. Nie tylko moją uwagę one zwróciły. Wspomina o kwiecistych kobiercach stepów sybirskich wielu pamiętnikarzy i pisarzy. Przed moim pierwszym wyjazdem na Sybir w roku 1933, Marszałek Piłsudski powiedział do mnie między innymi:

— Tam na Sybirze zobaczycie stepy, na których jest więcej kwiatów, niż trawy.

Jechaliśmy więc tym stepem z sopki na sopkę, z doliny w dolinę, dalej i dalej. Wiatr świsnął nam w uszach, słońce paliło barki, a serce zalewała nie usprawiedliwiona niczym radość.

W dole, otoczone wzgórzami, dostrzegliśmy jakieś chaty. „To są Niżnie Kljuczki” — mówi szofer. Patrząc i oczom nie wierzę. Czy to Sybir czy Paragwaj? Na kawałku równiny stoi najautentyczniejszy *c o r r a l*, okrągła zagroda dla bydła, budowana identycznie w wielu krajach Ameryki Południowej. A w pobliżu nędzne chaty bez kominów, przypominające szałas kabokli brazylijskich.

Kiwam głową nad tymi Niżniami Kljuczami z podziwu i jedziemy dalej. Po chwili jesteśmy znowu na szczycie jakiejś bezimiennej sopki, a w chwilę później znikam z oczu zarówno *c o r r a l* ze stadami bydła pasącego się przy nim, jak i cała wioska.

Coś zdaleka zamajaczyło nam znowu przed oczami. Nadjeżdżamy bliżej i widzimy mały wózek, konia pasącego się obok i *c z o l d o n a **, gotującego herbatę przy małym ognieku. Najwidoczniej miał zamiar przenocować sobie tutaj, na świeżym powietrzu. Szofer nawiązuje z nim długą rozmowę, po skończeniu której zwraca się do nas i powiada: „pojedziemy tedy”. Patrząc w kierunku, w którym wskazuje i nie widzę śladu drogi. „Jakto, pojedziemy przez step”? Szofer kiwa głową z zadowoleniem. „Tak, step tu nie ma dołów”.

Mknijemy więc wśród traw, jak przez wodę, nic sobie z tego nie robiąc, że dusimy kwiaty; omijamy wielkie błota i szczęśliwie docieramy do jakiejś innej drogi.

Było jeszcze zupełnie widno, gdy dostrzegliśmy znowu rzekę Szyłkę, a przy niej tor kolejowy i stację Kuengę.

* Wyjątek z książki, która pt. „Sybir wspomnień” ukaże się wkrótce nakładem Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych.

** Pogardiwa nazwa, oznaczająca mieszkańców Sybiru.

Następnego dnia wczesnym rankiem odchodził pociąg do Stretieńska, miasta położonego w odległości 80 kilometrów od Kuengi. Przed rokiem 1914, gdy kolei do Chabarowska jeszcze nie ukończono, Stretieńsk był punktem, skąd dalej na Wschód podróżni i towary odbywali drogę statkami rzecznyymi po Szyłce i Amurze. Kolei Bajkało-Amurskiej nie poprowadzono przez Stretieńsk, lecz przez Kuengę, pozostawiając go na boku, poza wielkim szlakiem kolejowym. To było przyczyną wskutek której miasteczko znacznie podupadło.

Po dwugodzinnej jeździe doliną Szyłki dotarliśmy wreszcie do Stretieńska-stacji. Leży ona na lewym brzegu rzeki, podczas gdy miasto znajduje się na prawym. Mostu nie ma, a dość znaczny ruch, odbywa się w łecie przy pomocy dużego promu, zdolnego pomieścić kilkudziesięciu ludzi i kilka wozów, w zimie zaś — po lodzie.

Położony jest Stretieńsk bardzo malowniczo. Szyłka płynie w tym miejscu w głębokiej dolinie, usianej na krańcach coraz wyższymi sopkami. Jej brzegi pokrywają piękne lasy modrzewiowo - świerkowo - brzozy, miejscami zaś zielone kwieciste ste-

py. Jej wody są czyste, a przy słonecznej pogodzie nabierają ultramarynowej barwy.

Rozrzucony bezładnie wzdłuż tej pięknej arterii wodnej, spowity w liczne ogrody, oparty o zielone sopki — Stretieńsk wygląda zdaleka wprost uroczym. Bliższe zetknięcie dużo mu tego uroku odbiera, zawsze jednak zostaje tyle, aby człowiek, który zobaczył go choć raz w życiu, zapamiętał go na zawsze. Mnie pozostała po nim świadomość czegoś miłego, cichego i spokojnego, do czego chciałyby się jeszcze kiedyś wrócić. Wrażenie to jednak wypływa wyłącznie z racji malowniczego położenia, z łaski samej przyrody. Człowiek natomiast nie zrobił tutaj nic, aby tej przyrodzie czemkolwiek pomóc w jej wysiłkach. Raczej przeciwnie — zaszkodził. Przyglądając się brudowi, nieporządnemu budownictwu i niechlujstwu, odnosi się wrażenie, że człowiek dokłada tu wszystkich sił, by miasto zaszpecił. W tych wyjątkowych zapasach wychodzi narazie zwycięsko przyroda i piękno, ale klęska ich już bliska. Na pobojowisku zostanie zwycięski człowiek, źle reprezentowany przez miejscowy **Ispółkom**.

Biedny Stretieńsk!

(D. c. n.)

Niemcy muszą rozmnożyć się do 200 milionów!

Regulacja małżeństw. — Premie dla nowożeńców. — Nagrody dla najplodn. małżeństw

„Dziejowy rozwój państw jest uzależniony nie tylko od ich uświadomienia narodowego czy organizacji wewnętrznej, albo bitności armii i rozumnych rządów, ale także, a może przede wszystkim od rozrodczości”. Słowa te określają doskonale stosunek hitlerizmu do zagadnień populacyjnych.

Ogromny przyrost ludności, jaki charakterystyczny był dla Rzeszy w XIX wieku i początku obecnego, załamał się nagle. Wprawdzie przedłużono sztucznie przeciętną długość życia Niemca, ale ilość małżeństw i wiążąca się z tym liczbą urodzin zaczęły szybko spadać. W 1932 r. zanotowano tylko 978.000 urodzin, a w roku 1933 nawet 958 tysięcy przy 65 milionach ludności. Tymczasem w r. 1901 przy 56 milionach mieszkań-

ców było 2.032.000 urodzin! Również liczba małżeństw stale się kurczyła i doszła w r. 1932 do 510.000.

Gdyby się ten stan przedłużał, Niemcy nie tylko nie osiągnęłyby nigdy wymarzonej 200 milionów, ale nawet już w 2000 r. liczyliby tylko 45 milionów, w tym 8 milionów młodzieży do 15 lat i 11 milionów starszych ponad 60 lat.

Temu stanowi rzeszy wypowiedział narodowy socjalizm **nieubłaganą walkę**, którą prowadzi za pomocą wszelkich dostępnych środków ustawowych, propagandowych i wychowawczych. W początkowym okresie wprowadzono **premie dla młodożeńców**, potem zaczęto odsuwać kobiety od pracy w fabrykach, wyznaczając za to **premie dla mał-**

żeństw najplodniejszych, w ostatnich czasach obarczonych najliczniejszym potomstwem, **zakazano pod karą ciężkiego więzienia propagandy w kierunku ograniczenia rozrodczości i pozamykano wszystkie poradnie świadomego macierzyństwa.**

Tak ujęta propaganda przyniosła wkrótce rezultaty. **Ilość ślubów** podskoczyła w r. 1933 do **cyfry 631 tysięcy**, a w r. 1934 wyniosła **nawet 731 tysięcy**. Jednocześnie przyrost ludności podskoczył w roku 1934 na 1.181.000.

Czy jednak ten wynik jest trwały? Rocznik statystyczny za 1935 r. o tych sprawach milczy, przeto nie wiadomo jak daleko idzie krzywa populacyjna, jednak na podstawie analizy cyfr można dojść do pewnych wniosków. Otóż w wielkich miastach liczba nowozawartych małżeństw wzrosła o przeszło 20%, natomiast na wsi tylko o 1,4%. Świadczy to, że propaganda objęła tylko warstwę ludności miejskiej, natomiast chłop pozostał wierny swym dawnym zwyczajom. Demografia uczy, że zwiększenie przyrostu ludności miejskiej zdarza się bardzo rzadko i ma charakter zawsze przejściowy.

Na Gwiazdkę... tylko...



ELEKTRIT RADIO

DO NABYCIA W RADIOSKŁADN. W CAŁYM KRAJU

Szkoło — materiałem izolacyjnym

Ciekawe odkrycie w Czechosłowacji

W ostatnich czasach poczyniono w Czechosłowacji ciekawe doświadczenia ze szkłem jako materiałem izolacyjnym. Szkoło używane tu jest nie w swej postaci zwykłej, lecz jako wata szklana otrzymywana w drodze specjalnej przeróbki. Wata ta składa się z niezwykle cienkich nitok szklanych mierzących nie więcej nad jedną setną milimetra w przekroju. Sporządzony z tej waty file jest bardzo lekki; jeden metr sześcienny tego filcu waży 105 kg., wówczas gdy waga 1 mtr. sześciennego wody wynosi 1000 kg. Wata szklana jest zatem sto razy lżejsza od wody. Metr kubiczny tej waty zawiera 40 li-

trów szkła i 900 litrów powietrza. Wata ta odznacza się nadzwyczajną zdolnością izolowania ciepła. Warstwę jej, grubości 10 cm. jest znacznie skuteczniejsza jako izolator od podobnej grubości warstwy izolacyjnej z masy korkowej. Zalety inne jeszcze izolacyjnej masy szklanej polegają na tym, że nie jest ona zapalna, nie gnije, nie pleśnieje, nie łgnie się w niej robactwo, jest złym przewodnikiem elektryczności. Z nowym środkiem izolacyjnym poczyniono już sporo udanych prób przy budowie nowych gmachów.

W Trzeciej Rzeszy mnożą się sekty kultu pogańskiego

Prócz oficjalnie propagowanego t. zw. „Niemieckiego ruchu wyznaniowego”, który uchodzi niejako za „urzędową” religię Niemiec, powstał ostatnio szereg różnych sekt, mających przeważnie na celu czczenie różnych bożków, wotanów itp. Wymienimy kilka nazw niektórych z tych sekt:

- 1) „Gmina wyznaniowo-niemiecka” z niemieckim Alfredem Cennem na czele. Program propagandowy „Widar”; 2) „Wspólnota religijno-nordyjska”; 3) „Nordyjska wspólnota wiary”; 4) „Kółko walczących o wiarę niemiecką”; organ „Siegrune”; 5) „Nordyjski ruch wyznaniowy”; organ „Nordische Zeitung”; 6) „Ruch wyznaniowy Eryka i Matyldy Ludendorffów”; 7) „Niemiecki Kościół Ludowy”; 8) „Związek zjednoczonej niemieckiej religii”; założyciel v. Hompf; 9) „Religia chrześcijańsko-niemiecko-nordyjska”; założyciel Fischer Dodelben; 10) „Akcja niemiecka”; organ „Der Blitz”; 11) „Akcja ludowa”; organ „Nordland”.

Błyszcząca roślina

Przed pewnym czasem na szpaltach prasy ukazała się wiadomość o roślinie mięsożernej, której specyficzny gatunek roślinie bujnie w podzwrotnikowej Afryce. Ostatnio botanicy odkryli okaz innej rośliny, wydającej charakterystyczny blask. W Brazylii rośnie kwiat, posiadający tę właściwość, że po nastaniu zmroku błyszczy i lśni kolorami tęczy, tworząc niesamowitą zjawę, w ostępach puszczy. Po bliższym zbadaniu stwierdzono, że płatki roślinki są silnie przefosforowane i to właśnie daje tak świetlisty wygląd w czasie nocy... Uczniowie postanowili rozpowszechnić ten gatunek kwiatów również w ogrodach miejskich a szczególnie w parkach publicznych. Botanicy uważają że piękne błyszczące odmiany kwiatów będą w parkach miejskich prawdziwą dekoracją.

J. LITRZYCOWA

NIEBEZPIECZNA GODZINA

Powieść nagrodzona na konkursie literackim

O północy wszystkie okna parterowych salonów pałacu Lachowickiego były otwarte i rześcicie oświetlone. Był drugi dzień Zielonych Świąt, na które państwo Karolowie i Jerzowie Lachowscy zaprosili do swego pałacu przyjaciół z miasta i okolicznych sąsiadów.

W dużym salonie tańczono. Był to ogromny pięciokołkowy pokój o złotych tapetach i białych boazerjach. Lekkie stylowe mebelki, okrągłe stoliki, zgrabne krzeselka i fantazyjne, małe kanapki rozrzucone były po kątach salonu na kosztownych, perskich dywanach. Na środku pokoju jasna, błyszcząca posadzka była wolna od mebli i tu urządzono tańce. Kilka młodych kobiet w lekkich, jasnych sukniach wirowało w objęciach swych partnerów w takt starego, wiecznego walczyka. Na stolikach rozstawione były srebrne tace z ciastkami; lokaje, pod baczoną pieczęcią pani domu roznosili chłodzące napoje.

Pani Krystyna Lachowska siedziała na adamaszkowej kanapie pod ogromną palmą w jednym z rogów pokoju. Rozmawiała żywo z otaczającymi ją paniami i panami, ani na chwilę nie spuszczając z oczu kręcącej się cicho służby i tańczącej młodzieży, bacząc pilnie, by każda panna miała dansera i by każdy z gości, po skończeniu tańca, dostał coś chłodnego do picia. Ona sama u siebie w domu tańczyła niechętnie, nie chcąc zaniedbywać obowiązków pani domu. Budziło to ogólny protest panów, otaczających piękną gospodynię.

Pani Krystyna Lachowska miała 36 lat ale urok jej dojrzałej piękności zaćmiwał wdzięk osiemnastoletnich paniątek. Rysy jej były niezwykle piękne i regularne, lecz czarował w niej przede wszystkim ów wyraz słodyczy i łagodności, który osiadł w szarych, jasnych oczach i w kącikach pełnych, purpurowych ust. Obok wielkiej szlachetności w jej rasowej urodzie było coś aksamiтного, coś miękkiego, ogromnie kobiecego, co zjednywało jej wszystkie serca. Ciało jej kusilo olśniewającą białością skóry, pod którą odgadywało się pulsującą żywo, szkarłatną, młodą krew. Kształtne, pełne ramiona, odsłonięte w wieczorowej sukni, czarowały niepospolitą pięknnością. Suknia jej z jakiejś miękkiej, błyszczącej materii perłowego koloru splaywała do ziemi w szerokich fałdach, otulając obciśle wspaniałą, wysoką postać. Pani Krystyna piękna była pięknnością posągu, wyniosła i spokojna, jak cudowna, marmurowa statua. Wszyscy ją podziwiali i zazdrościli jej wszyscy. Posiadała bowiem wszystko, co życie może ofiarować człowiekowi w najszczęśliwszym geście: urodę, majątek i miłość męża i rodziny, w której kąpała się, jak w słońcu. Otaczały ją zbytki, hołdy i pochlebstwa. Życie jej złożone było z samych tylko rozkosznych, pięknych chwil. Podróże, klejnoty, kosztowne toalety, wszystko było dla niej dostępne. Mogła zadowolić każdy swój kaprys, pozwolić sobie na każdą fantazję. Ale pani Krystyna prowadziła wzorowo solidny, a nawet z pozorów, nieco monotony tryb życia. Nie imponowało jej bogactwo, którym była otoczona od dzieciństwa przywykła już do hołdów, jakie składano jej piękności. Była wzorem żony i matki. Większą część roku spędzała na wsi wraz z mężem, dzieckiem i swą młodszą siostrą, która wyszła zamąż za brata pana Karola. Miłość w tej rodzinie była przysłowiowa. Pani Krystyna wyszła zamąż, gdy siostra jej była jeszcze dzieckiem i od tego czasu zastępowała jej matkę, która osierociła je bardzo wcześnie. Obydwa małżeństwa niemal nie rozstawały się ze sobą. Młodzi Lachowscy mieszkali niby to w Warszawie, lecz całą wiosnę i lato, a tak że i kilka tygodni zimy spędzali zawsze w majątku brata.

Młodsza pani Lachowska usposobieniem różniła się ogromnie od siostry. Nie było w niej ani cienia tego spokoju i równowagi ducha, zdobiących panią Krystynę. Była żywa, nerwowa i niespokojna. Nie mogła nigdy długo wytrzymać na jednym miejscu. Przyznawała się szczerze, że przez kilka miesięcy letnich, spędzanych w Lachowicach nudziła się śmiertelnie, choć robiła wszystko, żeby temu zapobiec. Zapraszała wciąż gości, odwiedzała sąsiadów, organizowała zbiorowe wycieczki i pikniki i co kilka dni jeździła do Warszawy od której Lachowice oddalone były na szczęście tylko o 50 kilometrów. Te 50 kilometrów Lulu Lachowska przebywała w 35 minut w swym sportowym, śmigłym samochodzie, który nazwany był „srebrną strzałą“.

W Warszawie miała Lulu ogromną ilość przyjaciółek i przyjaciół, ubóstwiających tę ekstrawaganczkę, śliczną istotkę. Lulu bawiła się z nimi, piła i tańczyła przez całą noc, a nazajutrz, lub po dwóch dniach wracała do Lachowic tak zmęczona, zdenerwowana i wyczerpana, że nie można było wcale z nią rozmawiać. Nie działały na nią żadne prośby, ani perswazje; całe noce spędzała na balach i dancjach. W Warszawie, w Zakopanem, czy zagranicą prowadziła zawsze ten sam szalony tryb życia. Piła, paliła i flirtowała z każdym, kogo uwiódł czar jej błyszczących, niespokojnych oczu i wdzięk dziewczęcej, drobnej postaci.

Miała 22 lata, twarz lalki, i — mówiono powsze-

chnie — umysł lalki. Była albo wesółą jak rozdokazywany dzieciak, albo złą, jak osa. Miała uwodzicielskie, szafirowe oczy, płowe rozwichrzone włosy, i zuchwały uśmiech, odsłaniający drobne, olśniewające białe zęby. Uważali ją wszyscy za dziecko i nikt z rodziny nie brał serio jej najszaleszych wybryków, za które naprawdę ganiono ją srodze, lecz którym właściwie nikt się nie przejmował.

Obecnie siedziała w małym, błękitnym buduaru i grała z gośćmi w dziewiątkę. Przed nią na stole piętrzył się stos kolorowych żetonów, które układała porządnie w wysokie kolumnienki, według wielkości i koloru. Karta szła jej nadzwyczajnie. Wygrywała bezustannie. Obecnie trzymała bank.

— Dwieście złotych — zawołała do siedzącego obok niej starszego pana, zdejmując z grubej kieszki pierwszą kartę.

— Biję sto — odpowiedział, patrząc z uśmiechem w jej palające oczy.

— Pięćdziesiąt! — rzekł jego sąsiad.

— I ja pięćdziesiąt! — dorzuciła siedząca dalej dama.

Lulu rozdzieliła karty.

— Dziękuję — rzekł jej sąsiad.

Rzuciła swoje na stół i dokupiła trzecią. Miała siedem. Wygrała.

Bank szedł już cztery razy. Ktoś poradził jej, by się wycofała. Roześmiała się w odpowiedzi.

— Czterysta złotych do pana prezesa — zawołała do następnego partnera.

Wygrała znowu.

— Niech pani odda bank — radzono jej dokoła.

— Teraz już napewno pęknie

Śmiała się z podnieceniem i potrząsała głową. Na obnażonych, opalonych ramionach dzwoniły bransoletki. Zielone i rude ogniki tańczyły na złotym brokacie jej sukni.

— Pójdźcie jeszcze dwa razy! — zawołała stanowczo. — Osiemset!

W tej chwili z dużego salonu weszła do buduaru smukła młoda paniąka w czarnej sukni i, pochylivszy się nad Lulu, szepnęła jej coś do ucha. Pani Lachowska kiwnęła głową.

— Masz rację, Stello! — szepnęła. I zawołała głośno. — Oddaję bank! Kto kupuje? Zaręczam, że przejdzie jeszcze dwa razy!

— Napewno nie, jeśli pani go odda! — Pani jedynej dziś idzie karta!

— To skandal! Takiej ślicznej, młodej osobie! Czy pani nikt nie kocha? — śmiano się dokoła.

— Nikt — odpowiedziała Lulu.

W przylegającym do buduaru gabinecie panowie palili cygara. Znajdowali się tu wśród grona przyjaciół obaj panowie Lachowscy. Starszy, 40 letni Karol, dziedzic Lachowicki, oparty o szerokie dębowe biurko, wysłuchiwał uważnie gorzkich skarg i żalów dwóch najbliższych sąsiadów swego majątku. Na jego przystojnej, męskiej twarzy malowała się powaga i inteligencja. Przyzwyczajony był do wysłuchiwanie cudzych trosk i udzielania rad. Pomimo swego młodego wieku był najbardziej poważanym obywatelom w okolicy. Jego inteligencja, energia, a także życzliwość, z jaką zawsze odnosił się do wszystkich przedkładanych mu spraw, zjednały mu sympatię i zaufanie sąsiadów. Jego doskonale zagospodarowany majątek, wyposażony we wszystkie najnowocześniejsze udogodzenia, budził powszechną zazdrość wśród okolicznych ziemian. Pan Karol zdawał sobie z tego sprawę i czym się stawał bogatszy, tym uczynniejszy starał się okazać w stosunku do swych sąsiadów. Dochody swe czerpał nie z ziemi, a z dużej doskonale prosperującej fabryki w Warszawie, którą odziedziczył po ojcu i prowadził razem z młodszym bratem.

Mąż Lulu prowadził ożywioną rozmowę w drugim końcu pokoju. Mówił, naturalnie, o koniach. Na tym punkcie miał kompletnego bzika. Gdy nadchodził sezon wyścigów, Jerzy poprostu tracił przytomność. Całe popołudnie spędzał na torze, a niekiedy nawet rano wmykał się z fabryki do stajni. Miał dwa konie wyścigowe, nerwowe i szczupłe, o rasowych, małych głowach, które kochał nade wszystko. Mógł o nich rozmawiać godzinami, odwiedzał je codziennie sprawdzał osobiście gatunek obroku, jaki dostawały



i grubość derek, któremi je nakrywano; otaczał je tysiącem najczulszych starań, w domu, na balu, w fabryce, myśl jego była ciągle przy ukończonych zwierzętach. Dzięki nim zostawał swej młodej żonie tyle swobody, pozwalał jej samej bawić się, wyjeżdżać i przyjmować gości, zadowolony, że daje sobie radę bez niego i nie przeszkadza mu w jego ulubionych zajęciach, związanych ze stajnią, dzokiejami i torem wyścigowym.

I teraz żywo opowiadał o swych ulubieńcach, a w oczach jego, gdy mówił o nich pojawiał się wyraz miłości i zachwytu. Jego podłużna, nerwowa twarz, o ciemnych oczach i drgających nozdrzach przypominała nieco głowę konia i wszyscy mówili o tem ze śmiechem.

Manja końska prześladowała go od młodości, przeszkadzając mu w studjach i przy pracy. Na balu, w salonie, jako kawaler, nie umiał emablować młodych panien inną rozmową, jak tylko o klaczach, ogierach, stajniach i dzokiejach. Był zdolnym inżynierem,

„Stale Targi Samochodowe” Sp. z o. o.

Telefon nr. 3529 po godz. biur. 3068.

UWAGA: P. P. AUTOMOBILISCI!

Polecamy ze składu

samochody nowe, okazjone części zamienne, i wszelkie akcesoria.

Ważne dla osób zamierzających kupić nowe samochody

Posiadamy na składzie NOWE SAMOCHODY do natychmiastowej dostawy. Zwracamy uwagę pp. reflektantów, zamierzających nabyć nowe samochody, że w celu potrącenia kupionego samochodu z dochodu pdg. zeznań podatkowych na rok 1935-7, kupno musi być ukończonione W GRUDNIU r. b. W razie kupna samochodu PO GRUDNIU r. b. suma ceny kupna będzie mogła być z podatku dochodowego potrącona tylko z dochodu za rok 1937/8, t. zn. na mocy zeznań w końcu r. 1937 na rok 1937/8.

„Stale Targi Samochodowe” Sp. z o. o. - Gdynia, 10 Lutego 31 Dom B. G. K. - Tel. 35-29

rem, lecz myśl o ulubionym przedmiocie odrywała go od pracy. Chcąc myśli te skierować na inne tory, Karol postanowił młodo go ożenić. Jerzy, który miał wówczas 23 lata, zgodził się. Dość już miał ciągłego przewodzenia sobą przez starszego brata i życia w cieniu jego rozumu, energii i świetności. Sądził, że gdy będzie miał własny dom, dadzą mu nareszcie spokój i pozwolą zająć się tym, co mu się podoba. Siostrę szwagierki swojej znał od dziecka; byli niemal w jednym wieku i jako dzieci, bawili się razem. Lulu była ładna, wesółą i zdawała się być w nim lekko zakochana; bardzo lekko, akurat tyle, ile było trzeba, żeby być dobrą żoną i nie męczyć go zbyt swym uczuciem. Ożenił się więc z nią i wszyscy uznali, że stanowią idealnie dobraną, uroczą młodą parę. Karol i Krystyna byli niezmiernie zadowoleni z tego związku, zwłaszcza, że oboje młodzi mogli pozostać nadal pod ich czułą opieką i żyć spokojnie w cieniu ich powagi i życiowego doświadczenia.

Życie zdawało się rzucać same kwiaty pod nogi tej rodziny kochającej się, znacznej i bogatej. Dom ich był, jak bezpieczna, cicha przystań, do której każdy sąsiad chętnie się chronił wśród powodzi własnych smartwień i kłopotów. Panowała tu atmosfera kojącego nerwy spokoju i pewności, która promieniowała od Karola Lachowskiego i jego żony, ogarniając wszystkich, którzy się do nich zbliżyli, miękkimi, ciepłymi skrzydłami bezpieczeństwa.

Partja baccara dobiegała już końca. Lulu wygrywała ciągle. Za krzesłem jej zgromadziło się kilka osób, przypatrujących się grze, a między niemi stała również i owa paniąka w czarnej sukni, która przed chwilą zwróciła Lulu po cichu uwagę, by nie ogrywała mniej zamożnych gości. Była to narzeczona Leona Lachowskiego, tragicznie zmarłego przed rokiem średniego brata Karola i Jerzego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Generalna próba przed przyszłą wojną światową

Broń nowoczesna zdaje swój egzamin w Hiszpanii - Próba sił sowieckich i niemieckich

Korespondent dyplomatyczny Manchester Guardian pisze o stanie wojny domowej w Hiszpanii: Wojna domowa w Hiszpanii, według poglądów panujących w Londynie, znajduje się w impasie. Przed paru tygodniami zaledwie uważano za rzecz prawie pewną, że Madryt będzie zdobyty i że na tych obszarach, które zachowały lojalność wobec rządu madryckiego i w Katalonii wszelka władza załamała się. W miarę jednak zmiany charakteru wojny, pogląd ten ulegał również zmianie. Kilka tygodni temu Hitler przekonany był, że drobne nawet powiększenie ilości wysyłanego z Niemiec sprzętu wojennego oraz niemieckich pilotów i mechaników wystarczy, aby zapewnić zwycięstwo wojskom gen. Franco. Rządowcy jednak uzyskali od ZSRR większą pomoc. Zarówno w Berlinie, jak w Rzymie panuje głębokie rozczarowanie z powodu tego impasu oraz zaniepokojenie, bowiem wojna nie jest już sprawą wyłącznie hiszpańską. Ani Hitler, ani Mussolini nie pragną jednak, aby cienka hiszpańska skrupa, otaczająca tę wojnę, pękła i aby wojna przeistoczyła się na burzę pomiędzy obywatelami głównych mocarstw europejskich.

Względny prestiż utrudniają Hitlerowi i Mussoliniemu wyrzeczenie się gen. Franco. Ale równie trudno im jest zwiększyć znacznie swą pomoc na rzecz powstańców. Pomoc włoska nie zdaje się ulegać zwiększaniu. Wątpliwym jest, aby Niemcy sami mogli udzielić gen. Franco takiej pomocy, która przyniosłaby mu ostateczne zwycięstwo.

Wojna hiszpańska wykazała niezwykłą siłę obronną nowoczesnej broni.

Rosjanie górują w Hiszpanii w zakresie lotnictwa

Samoloty i piloci sowieccy wykazali przewagę nad maszynami i pilotami niemieckimi. Raidy napowietrzne na Madryt prawie ustaly, bowiem samoloty niemieckie i włoskie są zawsze odpierane, a w szczególności

zawiodły niemieckie ciężkie samoloty bombardujące

Natomiast niemiecka artyleria przeciwlotnicza okazała się skuteczną ponad wszelkie oczekiwania i jak twierdzi dziennik, nic jej równego nie istnieje w żadnej innej armii, wobec czego samoloty sowieckie nie były w stanie zaatakować głównej kwatery, baz operacyjnych oraz ufortyfikowanych pozycji powstańców.

Również czołgi sowieckie zdaje się nie dopisały — stwierdza „Manchester Guardian”. Widocznie ich opancerzenie jest niedostatecznie grube, aby stawić opór nowej niemieckiej artylerii przeciwczołgowej. Natomiast niemieckie samochody pancerne również okazały się mało skuteczne. Głównym rodzajem broni w wojnie hiszpańskiej i jak się wydaje, w każdej wojnie między wojskami wyposażonymi w broń nowocze-

sną, są karabiny i karabiny maszynowe. Możliwość prowadzenia wyłącznie obronnych działań wojennych są tego rodzaju, że Niemcy musiałyby wysłać ze dwie dywizje, a może nawet więcej, aby gen. Franco miał zapewnione zwycięstwo, zwłaszcza, że nie otrzymuje on zupełnie rekruta z ludności mieszkającej na obszarach znajdujących się pod jego władzą. Nie wydaje się, aby Włochy gotowe były udzielać dalszej

pomocy na szerszą skalę. Ciężar rozstrzygnięcia wojny drogą wielkich, krwawych i długotrwałych ofensyw w kraju odnoszącym się wrogo do żołnierzy, których ludność zaczyna uważać wyraźnie za najeźdźców, spadłaby wobec tego — podkreśla dziennik — niemal wyłącznie na Hitlera.

Kwestia, czy wojna ma trwać czy też nie, zależy głównie od Hitlera — pisze „Manchester Guardian”.

Berlin — Bagdad Kierunek imperializmu niemieckiego

Czechosłowackie „Lidove Noviny” zajmują się imperializmem niemieckim, podkreślając, że Trzecia Rzesza realizuje z całą konsekwencją dawny plan opanowania Bliskiego Wschodu przez Niemcy. Hasło: „Berlin — Bagdad” jest obecnie tak aktualne, jak nigdy. W perskich trustach naftowych są poważnie zaangażowane kapitały Kruppa, Otto Wolffa, „Ferrostahl” oraz „Deutsche Treuhand”. A. G. Żywa działalność rozwija „Niemiecko - perskie towarystwo handlowe”. Stocznice lotnicze oraz za-

ład zakładów Junkersa uruchomiły kilka linii lotniczych. „Niemiecko - afgańskie towarystwo handlowe” na podstawie raportów Banku Otomańskiego pracuje bardzo ekspansywnie. W r. 1935 Niemcy były odbiorcą 40 proc. tureckiego handlu eksportowego. Kopalnie miedzi w Turcji znajdują się w posiadaniu Banku Niemieckiego oraz „Disconto Gesellschaft”, kopalnie ołowiu w posiadaniu „Niemieckiego Towarzystwa Metalowego”.

Niemcy coraz natarczywiej domagają się kolonii

Bez kolonii Rzesza „ogniskiem niepokoju”

Prezydent Banku Rzeszy i minister gospodarstwa dr. Schacht udzielił czasopismu angielskiemu „Foreign Affairs” dłuższego artykułu o zagadnieniu kolonialnym Niemiec. W artykule tym czytamy:

Mówi się dziś bardzo wiele o tym, że Niemcy dążą do autarkii, ale zapomina się przy tym, że kraje takie, jak W. Brytania i Francja, oddawna urzeczywistniły autarkię, nie mówiąc już o ZSRR i Stanach Zjednoczonych. Ta autarkia jest zjawiskiem do pewnego stopnia naturalnym w organizmach gospodarczych, które posiadają wszystkie surowce, o ile żyją one w warunkach zrównoważonej waluty. Japonia i Włochy wycofały się już z szeregu państw nie zaspokojonych, t. zw. państw „have not” (tj. nie posiadających) i przeszły do szere-

gu państw zaspokojonych t. zw. „have” (posiadających). Jako jedyne niezaspokojone mocarstwo pozostały Niemcy. Wobec tego

dopóki kolonialne zagadnienie surowcowe nie będzie rozstrzygnięte dla Niemiec, pozostaną one, pomimo swojego zamiłowania do pokoju OGNISKIEM NIEPOKOJU.

które nie porzuca nadziei, że rozstrzygnięte zagadnienie kolonialne w drodze pokojowej i że wskutek tego przejdzie do szeregu państw „have”.

Tak samo, jak zmiana podstaw waluty, również i posiadanie surowców stanowi dziś czynnik polityczny. Zupełnie śmieszny jest zarzut, który Niemcy słyszą często w odpowiedzi na swe żądania kolonialne, że kolonie, a w szczególności dawne kolonie

niemieckie, nie są nic warte i że nie świadczą się Niemcom żadnej przydatności, zwracając im te kolonie. A jeżeli tak jest: to przecież nasuwa się odpowiedź: po co wy się tych kolonii trzymacie tak mocno? Wskazanie na małą rolę kolonii w handlu zagranicznym Niemiec przed wojną jest zupełnie błędne, przed wojną bowiem Niemcy nie miały potrzeby szczególnie szybkiego rozwijania swoich kolonii, jednakże jest godnym podziwu, co uczyniły Niemcy ze swymi koloniami bez szczególnego wysiłku. Trzeba pamiętać, że przeciętnie Niemcy władali swoimi koloniami zaledwie po 25 lat. Gdyby Niemcy dziś te kolonie odzyskały, to oczywiście zajęłyby się ich rozwojem ze szczególną intensywnością i ogromną część wyżywienia i surowców, których im obecnie brak, wydobłyby z nich.

Wobec tego pragnę sformułować dwa warunki nieodzowne dla rozstrzygnięcia niemieckiego zagadnienia surowcowego!

Po pierwsze Niemcy muszą mieć prawo do surowców na takim terytorium, które będzie pod ich własnym zarządem.

Po drugie, na terytorium tym musi pieniędżem obiegowym być waluta niemiecka.

Wszystkie inne sprawy, jako to: zewnętrzne oznaki suwerenności, prawo wojskowe, polityczne, kościelne, współdziałanie międzynarodowe itp. mogą być przedmiotem dyskusji.

Nie należy jedynie wysuwać dotkliwych dla czci niemieckiej zarzutów, nie należy mówić, że niemieckie zagadnienie kolonialne to jedynie kwestia prestiżu, imperializmu, a przeciwnie, należy przyznać, że jest to zagadnienie wyłącznie gospodarcze i że dla tego właśnie od jego rozstrzygnięcia zależy POKÓJ EUROPY.

Poruszenie w Berlinie po kolonialnych wywodach Schachta

Wywody dr. Schachta, na temat kolonialnego zagadnienia Niemiec wywołały w zagranicznych kołach Berlina duże poruszenie. Drugie z rzędu wystąpienie dr. Schachta w kwestii przyznania Niemcom terytoriów kolonialnych wskazuje, że sprawa ta stanowi dzisiaj dla polityków Niemiec zasadnicze zagadnienie, którego rozwiązanie domagać się będą one coraz natarczywiej. Jak dalece posunięte są już studia niemieckie na ten temat, widać stąd, że dr. Schacht po raz pierwszy konkretyzuje bardzo dokładnie żądania niemieckie, co do formy, w jakiej pojmują Niemcy rozwiązanie tego zagadnienia. Na uwagę zasługuje niezwykle kategorię ton wywodów dr. Schachta, który używa określeń w rodzaju „Niemcy ogniskiem niepokoju”, oraz podkreśla kilkakrotnie znaczenie, jakie dla pacyfikacji Europy posiada fakt uwzględnienia niemieckich żądań kolonialnych.

TWARZOWE FASONY PRIMA GATUNKI **KAPELUSZE** BIELIZNA MĘSKA **MARCELI** DZIENNIK Krawaty Pyjamy Niskie ceny!

Skazanie wyrotowców niemieckich

W Chorzowie dnia 15 bm. odbył się proces przeciwko 17 członkom wyrotowej organizacji niemieckiej „Schwarze Hand”, oskarżonym o przygotowywanie gruntu pod akcję wyrotową. W tym celu werbowali oni chętnych z pośród mniejszości niemieckiej. Jak się okazało wielu oskarżonych było członkami znanej organizacji niemieckiej N. S. D. A. B. Jest rzeczą charakter-

ystyczną, że na rozprawie oskarżeni zasłaniali się nieświadomością celu organizacji i deklarowali narodowość polską. W wyniku rozprawy sąd skazał głównych oskarżonych Turczyka i Badurę na 2 lata więzienia, 6-ciu oskarżonych po 1 roku więzienia, 6-ciu na 8 miesięcy i 6-ciu na 6 miesięcy więzienia.

Sześciu braci w jednym pułku



W jednym ze szwedzkich pułków huzarów służy równocześnie aż sześciu braci

PRZED CHOROZAMI z PRZEZIĘBIENIA chroni **ANACOT** Dr. A. Wander S. A. Kraków.

Plenarne posiedzenie Sejmu

Plenarne posiedzenie Sejmu wyznaczone zostało przez Marszałka Cara na wtorek, dnia 22 bm. na godz. 11 rano. Porządek dzienny tego posiedzenia obejmuje prawdopodobnie projekty ustaw, uchwalone ostatnio przez Komisję Oświatową oraz projekty ustaw, które będą załatwione przez komisje sejmowe w bieżącym tygodniu.

Zabotyńskiego „Państwo Żydowskie” po polsku

Syjonści rozwijając ostatnio w Polsce żywą akcję wśród żydostwa na rzecz swego ruchu, wydają w języku polskim „wielkie dzieło syjonistyczne” Wł. Zabotyńskiego pt. „Państwo Żydowskie”.

Jak wygląda Chełmża po kampanii?

Robotnicy chełmżyńscy ujęli inicjatywę w swoje ręce i zabiegają o poprawę swej doli

(Od własnego korespondenta)

Chełmża, w grudniu.

Dnia 30 listopada kolos chełmżyński zastąpił w letargu bezrobocia na długie miesiące zimowe i letnie aż do następnej jesiennej kampanii cukrowej. Przeróbka buraków zakończyła się już właściwie wcześniej bo w dniu 19 listopada.

Daty te dla chełmżyńskiego robotnika są ponure. Wystygły już kominy cukrowni, a wraz z tym wystygła nadzieja zarobku. Kampania trwała tylko 5 tygodni. Cóż to jest, coż to znaczy dla robotnika, obciążonego rodziną i długami ten przejściowy zarobek, który jeśli wystarczył na przeżycie okresu kampanii i wyrównanie zobowiązań zaległych za komorne, za ziemniaki, za węgiel i tyle innych potrzeb najcodzienniejszego życia? A co gwiazdka, styczeń, luty i cały beznadziejnie długi kalendarz życia bezrobotnego?

Zasepiły się mgłą smutku oczy światła pracy, serce obciążało się beznadziejnością. Wyludnił się teren fabryczny, ożywił się za to rynek miasta Chełmży. Bezrobotni z rękami w kieszeni grupkami znów podpierają rogi kamienic i radzą nad swą dolę. Cóż uradzić mogą? A przecież zakiełkowała myśl: trzeba wysokim czynnikiem przedstawić swoje bolączki, trzeba przed kimś uskarżyć się na swą dolę złą i brudną.

I wyruszyła delegacja do Pana Wojewody do Torunia i do Panów Ministrów do Warszawy. Ale o tym za chwilę. Najpierw zbadamy teren bezrobotny. Idziemy do cukrowni.

PO SKOŃCZONEJ KAMPANII

W dyrekcji cukrowni chełmżyńskiej udzielono nam kilku informacji, co do samego przebiegu kampanii.

— Przerobiono ogółem 1.234.750 kwintali buraków, — dzielił się z nami tą wiadomością Dyrekcja.

— A jak to przeliczyć na cukier? — Stanowi to 187.175 kwintali (czyli worków) cukru białego.

— Jaki był przebieg kampanii?

— Zupełnie dobrze, wszystko poszło gładko, bez żadnych wypadków w najlepszej harmonii ze światem pracowników, przy obopólnym zrozumieniu sytuacji. Czas trwania kampanii trwał ściśle 35 i ćwierć dni. O jeden dzień mniej, aniżeli w roku ubiegłym.

— Czy ten sezon pod względem pracujących dni był najniższy?

— Nie, mieliśmy okresy gorsze, jak np. w roku 1933-34, w którym pracowaliśmy tylko 27 dni, przerabiając 1.030.603 kwintali buraków.

W bieżącym roku robotnik przepracował 211 godzin, a w roku porównawczym, jak wyżej 162 godziny.

Najlepszym okresem dla robotników był rok 1927-28, w którym to sezonie praca trwała 92 dni przy ośmiogodzinnym dniu pracy, kiedy teraz dzień pracy robotnika jest sześciogodzinny. I następne lata, jak 1928, 1929, 1930 były dobre. Bezrobotnych wtedy mieliśmy w Chełmży około 1000. A dziś cyfra ta dochodzi do 1800 zarejestrowanych pozbawionych pracy. I nie tylko, że ilość bezrobotnych podówczas była mniejsza nie tylko czacokres pracy był dłuższy, ale sumy wypłacone przez Zarząd Miejski na walkę z bezrobociem były większe. Dzisiejsza sytuacja bezrobotnego jest oczywiście znacznie gorsza. I dlatego robotnicy, nie czekając tylko na pomoc zimową, myślą o przyszłości. W tym celu podjęli inicjatywę...

W jakim kierunku i czy inicjatywa powstała samorzutnie?

Najzupełniej samorzutnie, a zmierzając ku temu, ażeby poprostu powiększyć okres pracy. Bo robotnik, dodaje mój rozmówca, — ceni sobie nie jałmużnę, nie darowiznę, które to środki jako połowiczne, nie zawsze cel swój osiągają, ale domaga się pracy, poprostu chce sprzedać swe usługi państwu i społeczeństwu.

Na ten temat najlepiej chyba pana redaktora poinformują inicjatorzy zapoczątkowanej akcji.

Na tym swój reportaż z terenu cukrowni kończę. Ciekawi nas, co przedsięwzięli robotnicy w swej sprawie. W tym celu przeprowadzamy rozmowę z przywódcami życia robotniczego miasta Chełmży.

NASZE DZIECI CHORO NA GRUŻLICĘ...

Zetknąłem się z czołowymi przedstawicielami robotniczego wydziału wykonawczego.

Sytuacja nasza jest ciężka, — mówi nam jeden z nich. Ale postanowiliśmy nie siedzieć z założonymi rękoma. Zwołaliśmy zebranie, na którym uradzono

wysłać delegację do Pana Wojewody i do Warszawy.

— Na czym opiera się wasza akcja?

— Ja zaraz panu wytłumaczę obszernie, — wrywa się jeden z nich. Widzi pan nasze miasto jest jedyne w Polsce, które całkiem patrzy na te kominy cukrowni. W innych, pomniejszych cukrowniach, zatrudnieni są w czasie kampanii drobnolnicy, ich synowie, dla których praca w cukrowni jest zajęciem dodatkowym. U nas w Chełmży jest sam proletariats robotniczy, który jeśli posiada ziemię, to tylko w doniczkach przy oknach. Te dwa tysiące bezrobotnego narodu chełmżyńskiego żyło tylko z cukrowni. Jeśli tak jest, tedy pytamy się dlaczego inne cukrownie pra-

POLSKIE ZAKŁADY
RadioPhonet
GDYNIA, ŚWIĘTOJĄRSKA 50
wysyłamy odbiorniki najnowszej konstrukcji LUX, TRIUMF oraz przebijowe superheterodymy IMPERIAL na warunkach dostępnych dla wszystkich. Przyjmujemy na całkowitą należność
WSZELKIE POŻYCZKI PAŃSTWOWE
na kursie nominalnym, placąc pełną ich wartość. Bezpłatnie projekty wysyłamy na żądanie.

cuja dłużej, a akurat nasza chełmżyńska ma najkrótszą kampanię? Rada w radę wyłonili delegację i do pana Wojewody Raczkiewicza.

— I coż pan Wojewoda?

— Pan Wojewoda nas przyjął grzecznie i statecznie, powiedział, że jako ojciec Pomorza będzie nam starał się pomóc, co tylko będzie można. Przeczytał nasz memoriał, — oto odpis, niech pan też się zaznajomi i da wstawić do gazety. I tego samego dnia p. Wojewoda pojechał do Warszawy.

Zaraz, niech pan poczeka — przerywam, — tylko rzucę okiem na memoriał. I gdy przerzucam wiersze pisma maszynowego, skaczą mi przed oczyma takie nabrzmiałe skargą zdania:
„...żeby kampania trwała 10 tygodni; da nam to możność wyżywić siebie, nasze żony i dzieci, które chodzą obdarte, głodne i chore na gruźlicę.”

„...ten zarobek pięcioletniowyzaledwie wystarczy na utrzymanie w czasie kampanii, zapłatę komornego, po czym bezrobotni wraz z rodzinami, a więc około 8000 osób w nędzy, głodzie i chłodzie oczekują przez 10 i pół miesiąca na nową kampanię.”

„Czujemy się pokrzywdzone” — głosi memoriał prostymi słowami a tak wymownymi, jak tylko nędza prawdziwa mówić może.

— I coż w Warszawie? — pytam.

— W kilka dni po posłuchaniu u p. Wojewody, wyruszyliśmy do Warszawy. Byliśmy przedtem u p. Okręgowego Inspektora Pracy, a potem w Warszawie w Ministerstwie Opieki Społecznej, Przemysłu i Handlu, w Ministerstwie Skarbu, Rolnictwa. W jednym dniu żeśmy wszystko oblecieli i trzeba powiedzieć, że w Ministerstwie Opieki Społecznej, Skarbu, Przemysłu i Handlu przyjeśli nas dobrze, obiecując nasze postulaty życzliwie rozpatrzyć. Może nasze starania będą miały jakiś skutek? — ci pan na to powie?

Cóż miałem powiedzieć tym ludziom, którzy znależli swe żale Panu Wojewodzie, PP. Ministrom ja skromny robotnik pióra.

Zanotowałem jeno ich skargi i żale, wierząc i ufając, że przecież nad Chełmżą, omoaną mgłami zimowymi, przebieje się wreszcie promyk radośniejszego dnia, nieograniczonej kontynentami pracy.

A teraz, byle przetrwać!

(hajot)

„Dlaczego gotuję elektrycznością?”

Pod takim hasłem urządziła

Pomorska Elektrownia Krajowa „Gródek” S. A.

przy współudziale wszystkich większych elektrowni całej Polski

KONKURS

Konkurs ten wzbudził nadzwyczajne zainteresowanie w całej Polsce.

Sąd konkursowy na posiedzeniu w dniu 28. 10. 1936 r. za najlepsze odpowiedzi przyznał następujące nagrody:

1 — pierwsza nagroda zł 300.—

„...Bo węgiel płynie drutem wprost do paleniska, ciepłem kuchni smażę potrawy a nie bezpotrzebnie siebie, garnki i rondle mają zawsze czyste denka, a ja bez kremu czyste i niezniszczone ręce...”

3 — drugie nagrody po zł 100 „ 300.—

6 — trzecich nagród po zł 50 „ 300.—

20 — czwartych nagród po zł 25 „ 500.—

80 — piątych nagród po zł 20 „ 1.600.—

575 — nagród pocieszenia w naturze (różne grzejniki elektryczne) o wartości . . . 3.060,75

Ogółem rozdano nagród wartości . . . zł 6.060,75

Jest to dowód rozpowszechnienia doskonałych aparatów elektrycznych marki

„GRÓDEK”

Adres: TORUŃ, Fosa Staromiejska 1, telefon nr. 2311.

Trzeba tylko bardzo chcieć...

Wielu z naszych czytelników przypomina sobie niewątpliwie fotografię młodego, przystojnego mężczyzny, umieszczonej w jednym ze styczniowych numerów naszego pisma. Pod fotografią była uwaga, że właśnie ten młody człowiek zainkasował okrągłą sumę 200.000 zł., którą wygrał na ówiartkę losu loteryjnego.

Mało jednak kto zna historię tej szczęśliwej ówiartki.

Było to przed samym Bożym Narodzeniem. Narzeczona pana Jana miała wielki kłopot, jaki prezent kupić swemu przyszłemu mężowi. Krawat, chusteczki, papierosnica itd. — wszystko to zdawało się jej zbyt banalne. Chciała mu kupić coś, co by świadczyło, jak mu dobrze, jak mu najlepiej na świecie żyć. Przypadek sprowadził ją przed kolekturę i kupiła los.

Pan Jan był trochę nawet — jak przyznaje — dotknięty, tym dziwnym podarkiem w formie „świszka” papieru, ale wynagrodziły mu słowa narzeczonej:

— Tak chcę, by tobie było dobrze, tak chcę, by nam było dobrze, tak mocno, mocno chcę, że napewno wygrasz. Musisz wygrać.

Minęło parę tygodni. Nadszedł ostatni dzień ciągnięcia czwartej klasy. Panna Irena wierzyła święcie, że milion padnie właśnie na numer losu jej narzeczonego. I nie wiedziała

się. Jako rzecz samo przez się zrozumiała wysłuchała przez radio potwierdzenia oczekiwanej wiadomości. Ubrała się szybko i pobięła do biura, by osobiście zawiadomić o szczęściu. Radości było wiele, lecz nagle pan Jan złapał się za głowę:

— Na miłość boską, gdzie ja mam ten los?!

Okazało się, że niepoprawny sceptyk, nie zwrócił nawet uwagi na to, co nazywał „świszkiem” i gdzieś los zapodział.

Skończyło się jednak szczęśliwie. Los się znalazł. Przy końcu lutego odbyło się huczne wesele. Małżeństwo żyje bardzo szczęśliwie, a pani Irena pytana często przez znajomych, jaki numer losu należy kupić, odpowiada:

— Numer tu nie odgrywa żadnej roli. Trzeba tylko bardzo chcieć

W styczniu zbliża się znowu ciągnięcie czwartej klasy. Znowu z koła padnie milion. Pani Irena jest w wielkim kłopotcie. Wszystkim swoim znajomym musi kupować na gwiazdkę losy, gdyż innego podarku nie chce od niej przyjąć. Martwi się jednak, że nie wszyscy będą mogli wygrać milion, choć każdemu tego życzy. Nie zapomina jednak, że poza milionem są jeszcze dziesiątki i setki tysięcy i wszystko to czeka na przyszłych właścicieli.

DLA WYBREDNEGO PANA ISTNIEJE TYLKO NANA
+ NANA +
GUM..?

PASTA DO ZEBÓW
KLOROMINT
ZDROWE ZĘBY

Świat Kobięcy

Najpiękniejsze suknie własnej roboty

Tkaniny robione szydełkiem na drutach należą do rzędu eleganckich kreacji. Żadna, najlepiej uszyta suknia nie zastąpi wygodnej i znakomicie przylegającej do figury sukni zrobionej na drutach. A już garsonki z puszystej angory nie zastąpi żadna, najwymyślniejsza nawet kreacja od krawcowej.

Na specjalnie urządzonych rewiach i pokazach wyrobów lnianych widzi się szereg czarujących bluzek, kostiumów, płaszczy, kapeluszy, szalików. Rozmaitość tkanin, barw i fasonów bywa tak imponująca, że ma się wrażenie, iż jest to zwykła rewia mody. Obok płaszczów i kostiumów z ostrej, gruzelkowej i grubej wełny, w kolorach nitych buro-piaskowych, widzi się samodzielnie najmodniejszych kolorów, do złudzenia przypominające autentyczne angielskie tkaniny. Można śmiało powiedzieć, że pod względem gatunku, mody i estetyki samodzielnie nasze nie ustępują zagranicznym.

Na jednym z takich pokazów demonstrowano prześliczną bluzkę koloru mlecznej kawy, przybraną nitym błękitem, przy

czym to delikatne zestawienie kolorów robi wyjątkowo miłe wrażenie.

Po tym znów błado-lila sweterek można było widzieć w kilku edycjach, za każdym razem był to inny wzór, który był naszywany na wierzchu, a więc raz były to małe lilijki, innym razem — zielone palemki, jeszcze innym razem — kolorowe kokardki i tak do nieskończoności. Za każdym razem lekko puszyste ozdoby sprawało się i przyszywało inne, i sweter przeobrażał się nie do poznania. Niebieski sweterek cały usiany pasemkami białej puszystej angory, wyglądał jak baśń zimowa. Bardzo piękne były

kamizelki wszelkiego rodzaju, szczególnie w skośne pasy o kilku barwach. Kamizelkę taką można nosić do każdej sukni.

Rewia kapeluszy z tkanin samodzielnych niczem absolutnie się nie różni od zwykłego pokazu u modystek. Samodzielnie jest materiałem, nadającym się na każdy fason kapelusza. A już o specjalnych czapczkach sportowych chyba nie trzeba mówić!

Pani, która ma dużo czasu i chęci, może się ubrać od stóp do głowy własną pracą. I przy tym w niczem nie ustąpi najkosztowniejszej wystrojonej elegantce.



CAŁY TORUŃ WIE

że najelegantszą porcelanę
najwykwintniejsze szkło
najgustowniejszą ceramikę
najmodniejszą żyrandole
najrozkoszniejsze zabawki

9360 posiada stale na składzie

GUSTAW HEYER

TEL. 1517 TORUŃ SZEROKA 6

Santo! Wybór!

Kosmetyka oka

Oczy tak samo jak i inne części twarzy wymagają dla zachowania swego piękna poświęcenia im trochę czasu i uwagi. Mimo różnorodnych anonsów, reklamujących środki mające przyspieszyć porost rzęs, jest niewiele takich, które okazują się skuteczne. I w tym wypadku najlepiej jest dokonywać zabiegów polegające na złudzeniu, przez natłuszczenie rzęs oliwą, a następnie przez

nakładanie nieco tuszu w stanie płynnym lub stałym, przez co rzęsy wydają się wydłużone i wywołują wrażenie miękkości. Łatwiejszą jest już rzeczą zręcznie korygować brwi. Tu należy zwrócić specjalną uwagę na rysunek, jaki mamy zamiar nadać naszym brwiom. Jak we wszystkich dziedzinach, tak i tutaj ideał pięknych brwi zupełnie się zmienił w ostatnich latach i dzisiaj noszenie gęstych, zaokrąglonych brwi, które często w środku nosa się schodzą, jest uważane za oznakę zupełnego braku pielęgnacji i braku kultury. Jest rzeczą pewną, że dobrze uformowane brwi nadają twarzy wygląd wypielęgnowany i młody. Najprostszą i najracjonalniejszą rzeczą jest pocieranie suchym ołówkiem do brwi, w kierunku przeciwnym ich porostowi, ażeby w ten sposób dokonać gruntownego zabarwienia tychże, następnie tym samym ołówkiem zbierając je razem, nadać im odpowiednią formę.

Ta metoda jest niezwykle prosta, skuteczna i trwała. Zawsze jednak przy tych zabiegach należy się trzymać z daleka od oczu i przy używaniu środków kosmetycznych i szminek należy zwracać uwagę, by były one w najlepszych gatunkach wypróbowane i które zostały zbadane przez urzędy zdrowia.

Do zabiegów około oczu należy także nadawanie kształtu brwiom i barwienie rzęs i brwi. Trudno uwierzyć, jak wielki wpływ na wygląd całej twarzy wywiera odpowiednie kształtowanie brwi. Mamy dwie metody wykonywania zabiegów około formowania brwi: albo wyrywanie, albo też formowanie za pomocą brzytwy. Należałoby polecić nadawanie kształtu brwiom przy pomocy brzytwy o specjalnie do tego celu wyciętym ostrzu, lub też za pomocą delikatnych, zakrzywionych nożyczek do paznokci wycinać zbędne włoski. Przy tym istnieje w świecie kobiecym dziwny przesąd. Panie sądzą, iż przez golenie brwi stają się ostre i niesfornie rosną, co jest poglądem zgoła błędnym.

Włosy brwi są całkiem innej budowy, niż np. niepotrzebny puszek, który stale mimo przeciwdziałania narasta. Włosy brwi nie przerastają nigdy ponad pewną określoną długość. Skoro kobieta osiągnęła 20 rok życia i włosy jej również osiągnęły swoją pełną długość i ponad nią już nie wyrastają, a również ich właściwości się nie zmieniają. A zatem więc można spokojnie używać brzytwy.



Radzimy
ugotować zupę
z kostki Makaronowej
i z kostki Grzybowej

Knorr
w ten sposób uzyska się nową
zupę o doskonałym smaku.
Knorr zupy - dobre zupy!

Słodkie ozdoby na choinkę PIERNICZKI

70 dk mąki przesiać z łyżeczką sody do jedzenia i z pół łyżeczką cynamonu. Trzy całe jaja ubić z 20 dk cukru na gęstą białą masę, wlać do jaj 1 funt rozrzedzonego miodu, 10 deka topionego masła i mąkę. Wszystko razem dobrze wygnieść i odstawić nakryte na 1 i pół godziny. Po tym rozwałkować i wykrawać foremką różne gwiazdki, serduszka itp. Po upieczeniu przewlec igłą nitką i zawiesić na choince.

CIASTEczKA NA CHOINKĘ

Wziąć na stołnicę 25 dk mąki, zrobić w środku dołeczek, w który włożyć 5 dk masła, dodać 1 żółtko, 4 łyżki białego wina i 125 gr. cukru. To wszystko razem szybko zagnieść, cienko rozwałkować, wycinać foremką ciasteczka, posmarować żółtkiem, posypać kolorowym maczkiem i piec na jasno-żółty kolor.

Doskonałe przepisy na pierniki świąteczne

Proporcja: 1 szkl. miodu, 1 szkl. śmietany, 1 szkl. cukru, 3 jaja całe, 1 łyżeczka sody, 1 funt mąki, korzenie.

Miód rozpuszczamy na ogniu, następnie wysypujemy cukier i zagotowujemy razem. Następnie przelewamy miód z cukrem do glinianej miski, rozwałkujemy wałkiem aż wystygnie. Dodajemy kolejno po jednym całym jajku, śmietaną, sodę i mąkę oraz szczyptę soli.

Kręcimy to wszystko przez jakiś czas w misce wałkiem aż się połączy w masę. Następnie wlewamy lejącą masę do formy, wyłożonej pergaminem wysmarowanym masłem i pieczemy w niezbyt gorącym piecu, próbując patyczkiem.

Jeśli chcemy zrobić małe pierniczki wg. tego samego przepisu, musimy dodać jeszcze ćwierć kg mąki do powyższej proporcji

Ryby na święta

KARP W GALARECIE

Oczyszczonego i pokrajanego w dzwona karpia soli się na parę godzin przed ugotowaniem go w smaku z jarzyn i korzeni. Ugotowaną rybę wyjąć na półmisek, rosół ugotować, aż będzie kleisty, wcisnąć soku z cytryny, szczyptę cukru. A dla zaklarrowania dodać białko z jaja i łupkę zagotować i przełać przez serwetę. Rybę ułożyć w podłużnej formie, ubrać jarzynami, cytryną i twardymi jajkami w plasterkach, następnie nalać rosółem i zastudzić.

KARP PO POLSKU

Drobno pokrajaną, oczyszczoną marchew, pietruszkę, seler, kilka porów i cebul zagotować w piwie, na pół z octem, dodawszy pieprzu i angielskiego ziela, liści bobkowych parę goździków, trochę skórki cytrynowej. Gdy się dobrze zagotuje włożyć oczyszczoną rybę, nastawiać i postawić na mocnym ogniu. Gdy się znów zagotuje dodać szklanek wina, skórkę chleba, cytryny w plasterkach (bez skórki i pestek) włożyć łyżkę masła, kawałek imbiru, cukru do smaku i znów gotować. Gdy już chleb i włoszczyzna są miękkie, karpia wyjąć na półmisek, oblać prze-fasowanym sosem, zafarbowanym karmelem i podać na stół.

KARP MARYNOWANY

Kawałki ostalego w soli karpia smaży się na dobrej oliwie z obu stron, układa w słoju i zalewa poprzednio ugotowanym i ostudzonym octem z korzeniami, cebulą, skórką cytrynową i ziarnkami pieprzu. Po 4 dniach gotowy.

KARASIE ZE ŚMIETANĄ.

Usmażone karasie układa się na półmisku, zalewa rozbitą śmietaną, obsypuje z wierzchu tartą bułką i wstawia w ciepły piec. Gdy się zrumienia podawać na tymże półmisku.

W zwierciadle mody

SENSACJA MODY

Jest krótka suknie popołudniowa. Pod względem kroju potraktowana jest jak suknie sportowa, lecz wykonana jest z wspaniałej, kosztownej tkaniny srebrnej lub złotej. Albo też bywa to czasami kostium: wierna kopia przed południowego, noszonego codzień, z tą różnicą, że teraz wykonany jest z nowego rodzaju tkaniny — z lamy tweedowej. Innym razem jest to suknie z czarnego sukna haftowana złotem lub cellophanem. Do tych wspaniałych toalet zmienia się oczywiście, fryzury. Tiul, koronki, pióra strusie, ptaki, kokardy aksamitne i kwiaty — oto co proponuje pani fryz'er do wyboru przed tym, zanim zamierza ją uczesać na bal lub eleganckie przyjęcie wieczorne.

TOREBKI

Najmodniejsze są wytłaczane ze skóry glacie w desenie drobnych kwiatków lub wzorów geometrycznych. Zamki z kości słoniowej lub z nikielu odznaczają się czasem artystycznym wykonaniem. Zasadniczo torby są duże i pakowne, choć spotyka się czasem modele mniejsze.

Roślinny PUDER ABARID upiększa cerę

Najnowsze kostiumy narciarskie



Tegoroczna moda pozwala żyć kostiumy narciarskie z różnych grubszych odpowiednich na nie materiałów, taworyzując je jednak gabarytami i cienkimi łożeniami. Przybrania i zestawienia dowolne. Może być barwny szalik wełniany i takie same rękawiczki, mogą być przy kurtkach wyłogi z materiałów kontrastowych albo z futra. Konieczne są elektowne, a osć duża auziki.

Z historii prastarego Grudziądza

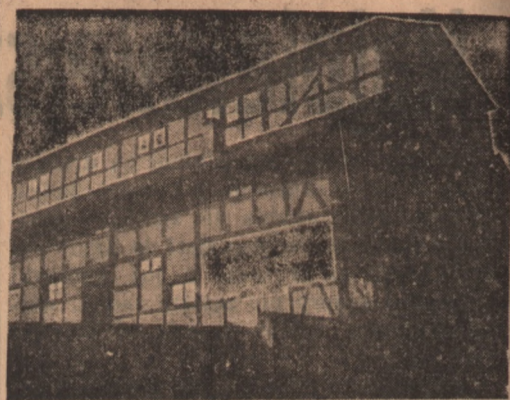
Grudziądz — miasto starych śpichlerzy

W opisach zabytku naszego grodu, a zwłaszcza w malowidłach i na widokówkach Grudziądz przedstawiony bywa jako miasto starych śpichlerzy. Liczne i okazałe gmachy wojskowe wyrobiły mu miano „miasta kozar”. W związku z obchodem 15-lecia zało-

żeniu. Znikł dom towarowy Roznera, dawny hotel pod Czarnym Orłem, szereg wianiarń, wielki zajazd przy Rynku Kartoflanym itd. W domach, które zajęte były przez jedno przedsiębiorstwo, mieści się obecnie 2, 3 i więcej składów kupieckich. Wzrosła w

dziądzkiego wznosił się do wyżyn, o jakich z dumą i zachwytem wyrażają się kronikarze. W połowie 16 wieku Grudziądz ma już 16 śpichlerzy, kilka browarów, słodownię, 10 garbarni i fabryki sukna. Młynami nad Trynką administrowało starostwo. Handel zbożem był tak ożywiony, że, jak pisze niemiecki publicysta Ksaver Froelich, drogi prowadzące do miasta, zatarasowane były wozami, w dzielnicy śpichlerzy panował w sezonie odstawy zboża nadzwyczajny ruch i nie do opisania ścisk, karczmarze, kowale i inni rzemieślnicy zaledwie podolali obsłużyć klientów. Kupcy, których składnice uginęły się pod ciężarem nagromadzonych via Gdańsk towarów zamorskich i przedmiotów zbytku, jak jedwab, koronki, futra, biżuteria ze złota, srebra i drogich kamieni,

mistrzynie skonstruowane zamki i mosiężne okucia, których kolekcję (z mieszkania Dumonta) jako cenny zabytek przekazano w depczyk Muzeum miejskiemu.



Śpichlerz z ozdobnym szczytem przy ul. Solnej, późniejszy teatr niemiecki.

Samopoczucie kupiectwa w oparciu o bogactwo było duże, a wyrazem tego niech będzie choćby nazwa „Ulica Pańska”, przy której kupiectwo się przeważnie skupiało. Jeden z owych patrycjuszów grudziądzkich



Stare śpichlerze grudziądzkie

żenia szkoły Kawalerii, pewien korespondent warszawski wyraża się o Grudziądzu jako „stolicy polskiej kawalerii” — „polskim Seumur” — „polskim Tor-di-Quinto”. Z uwagi na poważny rozwój szkolnictwa w

Grudziądzu ogromnie ilość najrozmaitszych sklepów i branż, tak — jak wzrosła po wojnie liczba jego mieszkańców.

Grudziądz, położony nad Wisłą na pół drogi między Gdańskiem a Toruniem, był od wieków poważną placówką i jedną z metropolii handlu pomorskiego. Miasto, założone na grzbiecie wzgórz, w miejscu z natury utwierdzonym, obwarowane w dodatku murem obronnym, olbrzymie masywne śpichlerze, które częściowo w pierwotnym stanie zachowały się do naszych czasów, od strony Wisły gwarantowały bezpieczeństwo miasta.

Handel jego opierał się w dawniejszych czasach przeważnie na zbożu. Zaplecze gospodarcze miasta było bardzo rozległe. Zboża, przeważnie pszenicy, dostarczały żyzne okolice Jabłonowa, Brodnicy i Biskupca a nawet Lidzbarka, Hawy i Działdowa. Zwóz-

przedawali towar z wielkim zyskiem. Były to czasy, kiedy kupiectwo grudziądzkie dla bliższych i dalszych okolic to samo miało

Piotr Chomse, zdobył taką fortunę, że w 1799 kupuje po Konojadzkich, wielkie dobra rycerskie Orla pod Grudziądziem. A gdy król pruski Chomsemu, który, nie będąc szlachcicem według ówczesnego prawa nie może być właścicielem dóbr szlacheckich, nie daje na razie przewłaszczenia, wówczas Chomse tworzy z Orla ordynację, zakłada instytut rodzinny w Orlu, dla synów swych niezamożnych braci, pastorów i oficerów, utrzymuje dlań na własny koszt profesorów i wyznacza stypendia na ich dalsze studia.

Zmarły 1629 r. burmistrz Ritz-Ryckowski był nie mniej świetnie sytuowany; według pozostawionego testamentu dług zadłużony u niego przez okolicznych dziedziców, wynosił „sumkę” 50,833 floreny. W bibliotece zmarłego 1619 r. chirurga grudziądzkiego Reteliusza znajdowały się m. in. niemieckie i łacińskie biblie, pisma Lutera i



Śpichlerz w Ałogówku pod Świeciem — jeden z najstarszych na lewym brzegu Wisły



Śpichlerz nr. „12” z r. 1771

naszym mieście, mówi się o Grudziądzu jako „mieście szkół”, a w mowach powitalnych zjazdów towarzystw, zrzeszeń i organizacji, podkreśla się, że Grudziądz jest „stolicą przemysłu i handlu na Pomorzu”. W powyższych określeniach przebija się chwalebny patriotyzm lokalny, który wynajduje właśnie te najcharakterystyczniejsze cechy i stawia je jako atrybuty naszego nadwiślańskiego grodu.

Jeżeli mówimy o przemyśle i handlu miasta Grudziądza, należy przyznać, że ilość wielkich przedsiębiorstw w Grudziądzu, mimo że po wojnie miasto utraciło swe północne i wschodnie zaplecze gospodarcze, pozostała bez większych zmian; niektóre z nich, jak Pomorskie Zakłady Ceramiczne, Dom Handlowy B-ci Korzeniewskich, firma Herzfeld i Victorius oraz „Unia” — najwięk-



„Unia”, najpoważniejsza w Polsce fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, jedyna eksportująca z kraju narzędzia rolnicze.

ka produktów rolnych była bardzo utrudniona, dokonywano jej przeważnie zimą, gdy twarde drogi umożliwiały komunikację kółową. Zboże składano w śpichlerzach, które rzy brali w depozyt, maklerzy i komisjone rzy brali w depozyt, by z nastaniem wiosny sypać je na szkuty, barki i galuny. Spuszczano je Wisłą do Gdańska. W 17 i 18 wieku gdy śpichlerze przy Wiśle okazały się za szczupłe dla pomieszczenia podaż, kupcy stawiali śpichlerze w śródmieściu, z których m. in. jeden, przy ul. Solnej, zachował się w niezmięnionej postaci do czasów obecnych. Niestety liczba tych świadków wielkiego handlu zbożem naszego miasta maleje coraz bardziej. Spalił się przed kilku laty śpichlerz przy ul. Wodnej, a roku ub. rozebrany został wielki śpichlerz w podwórzu przy ul. Mickiewicza.

Poza zbożem, przedmiotem ożywionego handlu, było drzewo, którego w nieprzebranej ilości dostarczały lasy, położone na południe i wschód od Grudziądza. W parze z handlem wielkim szedł drobny handel, rozwijało się rękodzielnictwo i przedsiębiorstwa drobnego przemysłu. Zaświadczają nam dzieje miasta, iż na początku 14 wieku przy rynku istniały sukienice ze sklepami. Roku 1386 zbudowano wodociąg, które ze źródła pod Węgrowem dostarczały wody do użytku domowego. Na ogół jednak miasto nie mogło się wówczas jeszcze tak rozwijać, jak było predestynowane z uwagi na swe geograficzne położenie. Trudności polegały mianowicie na chciwości zakonu krzyżackiego, który jako konkurent w handlu dbał przede wszystkim o własny interes.

Dopiero później, po drugim pokoju Toruńskim, gdy Pomorze wróciło na łono Macierzy, gdy plody rolne z całej Polski oraz bogactwa leśne i całego kraju szły Wisłą w kierunku Gdańska, rozwój handlu gru-

znaczenie, co wielki handel gdański dla Grudziądza.

Wzbogacone kupiectwo stawało coraz

NOWOCZESNE PIECE

ciągłego palenia
systemu amerykańskiego



WYRÓB KRAJOWY



Piece nasze wyróżniają się: estetycznym, nowoczesnym wyglądem, piękną emalią majolikową, wielką wydajnością, równomiernym nagrzewaniem powietrza.

HERZFELD & VICTORIUS, SPÓLKA AKCYJNA
GRUDZIĄDZ

Biura Sprzedaży i Wystawy:

w Warszawie, Nowy Świat 31 i we Lwowie, Sobieskiego 3

więcej śpichlerzy, wygodne domy mieszkalne z wytwornymi urządzeniami wewnątrz o czym świadczą np. bogato inkrustowane drzwi,

Melanchtona, wielka ilość książek z dziedziny medycyny, dzieła starożytnych klasyków, jak podręczniki prawne, setki dzieł w iazy-



sza w Polsce fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, jedyna eksportująca w Polsce narzędzia rolnicze, rozszerzyły znacznie swe warsztaty pracy. Natomiast szereg przedsiębiorstw, które podlegały się zwykle pod „handel”, uległo pewnej przemianie. Obserwujemy w ciągu ostatnich lat kilkunastu na terenie miasta tendencję prowadzenia handlu w nieco większych niż dawniej ramach, niejednokrotnie nawet dążenie do t. zw. sklepiarstwa, w dobrem oczywiście tego słowa

(Ciąg dalszy ze str. 2-giej).

usunięcia istniejących dziś w Europie trudności ekonomicznych i społecznych. Mówiono przy tym wiele o konieczności prewencji w

Reforma Ligi Narodów

Powracam do sprawy reformy Ligi Narodów.

Komunikat prasowy zaznajomił Panów z treścią naszych uwag, które złożyliśmy w Komitecie Reformy Ligi. Ograniczyć się zatem do wymienienia głównych motywów, które posłużyły za podstawę do redakcji naszej odpowiedzi na ankietę.

Nie sądzę, ażeby już dziś warto było szczegółowo dyskutować przepisy i paragrafy. — Zresztą paragrafami samymi nie załatwia się tak poważnego zagadnienia. Uważałem jednak za swój obowiązek zwrócić uwagę opinii międzynarodowej na dwa bardzo poważne niebezpieczeństwa, przed którymi stoi dziś instytucja genewska:

Pierwsze polega na tym, że mechaniczne czysto posuwanie się po dotychczasowej linii mogłoby doprowadzić państwa świata, a w szczególności Europę, co nas bliżej interesuje, do podziału na dwie kategorie: państw nicyzmy nieskrępowanych międzynarodowo w pobieraniu i realizacji swych decyzji i państw krepowanych co raz bardziej nie tylko zasadniczymi postanowieniami paktu, ale całą masą narastających ciężkich procedur ligowych. Wytworzyłoby to niebezpieczeństwo zachwiania równowagi praw i obowiązków — tego koniecznego warunku każdej zdrowej organizacji.

Drugie niebezpieczeństwo na tej samej drodze leżące, to tworzenie się znowu jakby DWÓCH BŁOKÓW: ligowego i nieligowego. Tak, jak mieli Panowie sposobność stwierdzić nie tylko głoszone przez rząd nasz zasady polskiej polityki, ale i podstawa zbliżenia poglądów między nami a szeregiem innych poważnych państw, polega właśnie na niechęci do zamykania się w jakichkolwiek przeciwnych, jeśli nie wrogich blokach czy obozach. Już dyskusja w sprawie Hiszpanii pokazała istnienie tego niebezpieczeństwa. Konstatuję jednak z zadowoleniem, że mogliśmy się wspólnie z niektórymi innymi państwami tej tendencji dotychczas skutecznie przeciwstawiać.

Zagadnienie Gdańska

Nie mogę zamknąć rozdziału w związku ze sprawą Ligi, nie wydatniając bliżej tym razem ZAGADNIENIA GDANSKA.

Sprawy Gdańska są dla nas czymś znacznie ważniejszym, niż dodatkiem do kłopotów ligowych, ponieważ obejmują szereg naszych codziennych i żywotnych interesów. Dla wyjaśnienia jednak ich dzisiejszej fazy, i dla dania jej właściwego obrazu, muszę i te rzeczy od strony Ligi Narodów naświetlić. Przede wszystkim dlatego, że odnośnie wrażenie pewnego pomieszczenia pojęć w ocenie ostatnich zjawisk przez opinię polską.

POLSKA MA W GDANSKU SWOJE PRAWA I INTERESY, które są Panom znane i które sięgają znacznie poza dyplomatyczne zagadnienia.

Jeśli chodzi o zapewnienie respektu tych naszych interesów żywotnych, to nie się w tej sprawie zmienić nie może i **STANOWISKO NASZEGO RZĄDU JEST PROSTE I NIEZMIENNE**. Muszę zresztą stwierdzić, że we wszystkich swych oficjalnych oświadczeniach Senat Wolnego Miasta Gdańska istnienie tych naszych praw w sposób jasny i kategorię potwierdza, podobnie jak my nie mamy zamiaru praw Wolnego Miasta w niczym naruszać. **BRONIAĆ TWARDO SWOICH PRAW, TRZEBA UMIEĆ SZANOWAĆ GDZIE.**

Komplikacje ostatniego okresu miały swe źródło w konflikcie między Senatem Wolnego Miasta a organami Ligi Narodów, a w tej dziedzinie musimy stwierdzić duże różnice poglądów między tymi czynnikami i różnicę interpretacji istniejących postanowień umownych. Na życzenie Rady Ligi podjęliśmy się w ostatnich miesiącach dwukrotnie roli dodatkowej, której celem było znalezienie praktycznego wyjścia z wytworzonej sytuacji.

Jedną akcją, t. j. likwidacją incydentu, jaki miał miejsce z okazji wizyty niemieckiego krawczyka w porcie Wolnego Miasta, zakończona została wymiana not, których wartość i znaczenie zostały uznane przez Radę Ligi Narodów.

W obecnym stanie rzeczy toczone intensywne negocjacje w dwóch kierunkach: 1)

stosunku do narastającej sytuacji ekonomicznej. W tych warunkach sądziłem, że tak żywotne dla nas sprawy nie mogą być pominięte milczeniem.

dla zapewnienia skutecznego i praktycznego wykonywania, naszych praw i zabezpieczenia interesów w Wolnym Mieście w obliczu szeregu nowych zarządzeń, wydanych przez Senat gdański, 2) w celu usunięcia trudności, jakie powstały między przedstawicielem Ligi a Senatem. Od tygodnia negocjacje te rozwijają się pomyślnie i mam nadzieję, że i tym razem będziemy mogli naszą misję wypełnić.

Sprawy te są kłopotliwe, były one zresztą kłopotliwe od kilku wieków, mam jednak przekonanie, że dobrze zrozumiany wzajemny interes pozwoli nam zawsze znaleźć z Wolnym Miastem rozsądne formy współpracy na naszym wielkim szlaku handlowym.

Wbrew moim poprzednim obyczajom zastrzymywałem uwagę Panów po raz drugi znacznie dłużej. W roku zeszłym tłumaczyło się to faktem, że mówiłem w Izbach po raz pierwszy po 12 maja 1935 r. W roku obecnym ilość spraw i wydarzeń skłania mnie do tego.

Raz jeszcze chciałbym przypomnieć uwagę z pierwszej części mego przemówienia: **Stwierdzenie, że rozszerzenie zakresu naszej aktywności, cechującej politykę ostatniego okresu, wynika jedynie z potrzeb narzuconych przez sytuację ogólną.**

Nie chciałbym nigdy rozproszyć naszej polityki zagranicznej na zbyt wielką ilość spraw, a zwłaszcza spraw, któreby przechodziły nasze realne możliwości. Bylibyśmy może szczęśliwszym krajem, gdyby nasza rola w polityce europejskiej miała mniej znaczenia. Ale to nie od nas zależy. Są pewne jasne konsekwencje, które wynikają z naszego położenia i z ogólnej ewolucji stosunków. Sztuczne rozszerzanie naszej aktywności politycznej byłoby z pewnością przeciwne tradycji naszej polityki. Zejście poniżej tej roli, jaka nam jest wyznaczona, byłoby ucieczką przed odpowiedzialnością za nasze dziedzictwo.

(ch) Warszawa, 18. 12. (tel. wł.). Po wygłoszeniu expose przez min. Becka, marszałek Senatu Al. Prystor podejmował min. Becka i wybitniejszych posłów i senatorów czarną kawą w salonach swego mieszkania służbowego.

Dyskusja nad nowelą o organizacji gospodarki leśnej

(x) Warszawa, 18. 12. (tel. wł.). Dziś w komisji sejmowej toczyła się dość gwałtowna dyskusja w sprawie nowelizacji dekretu o organizacji gospodarki leśnej, w czasie której dwukrotnie przemawiał p. minister Poniatowski.

Zwiększenie ilości notariatów

(ch) Warszawa, 18. 12. (tel. wł.). Minister Sprawiedliwości Grabowski ustalił ilość stanowisk notarialnych w Poznaniu na 13, w Gdyni na 7 i Kartuzach na 2.

6 letnia aplikacja

przed wstąpieniem do advokatury

(x) Warszawa, 18. 12. (tel. wł.). W najbliższym czasie przedstawiony będzie sejmowi przez Ministerstwo Sprawiedliwości projekt noweli do statutu o palestrze.

Projektowane jest przedłużenie do lat 6-ciu aplikacji dla kandydatów do advokatury przez wprowadzenie przymusowej 3-letniej aplikacji sądowej, zakończonej egzaminem sędziowskim i 3-letniej praktyki w kancelariach adwokackich.

Milion dolarów za pamiętnik exkróla Edwarda VIII.

Paryż, 18. 12. (PAT). Havas donosi z Nowego Yorku, iż jedno z wielkich wydawnictw amerykańskich zaproponowało księciu Windsor za pośrednictwem lorda Bronlow milion dolarów za napisanie pamiętników.

Szlachetny ton
INSTRUMENTU MUZYCZNEGO
odtworzone do ludzkiego naturalnie



NATAWIS
akustycznie zestrojony
ZŁOTY MEDAL NA W.M.EL.1936 R.

Za zniesławienie wojewody Grażyńskiego red. Mackiewicz skazany na 3 miesiące aresztu

Katowice, 18. 12. (PAT) Dzisiejsza rozprawa w procesie przeciwko red. St. Mackiewiczowi oskarżonemu o zniesławienie wojewody Grażyńskiego, wzbudziła duże zainteresowanie, o czym świadczyła wypełniona publicznością sala sądu. Rozprawie przysłużył się m. in. prokurator Sądu Apelacyjnego dr. Tokarski, oraz przedstawiciele palestry śląskiej, jak również liczne grono dziennikarzy.

O godz. 10.15 przewodniczący, wiceprezes Sądu Stodolak otworzył rozprawę. Oskarżenie popiera prokurator dr. Początek. Broni oskarżonego adw. Szurlej z Warszawy.

Jak wynika z odczytanego aktu oskarżenia, red. Stanisław Mackiewicz obwiniony jest z art. 255 o to, że w ogłoszonym w dniu 21 października br. w „Słowie” artykule p. t. „Fuehreria bez ideologii” za-

rzucił wojewodzie dr. Grażyńskiemu niezgodnie z prawdą: 1) naginanie ustaw skarbowych dla osiągnięcia celów politycznych i 2) pogardę do chłopów i robotników, o czym świadczyć miało rzekome zmieniienie przez wojewodę pierwotnego nazwiska rodzinnego.

Oskarżony Mackiewicz, przesłuchany na dzisiejszej rozprawie, oświadczył, że o naginaniu ustaw skarbowych pisał tylko przykładowo, co zaś do kwestii nazwiska, to uważał, że zmiana taka jest wynikiem zmiany przekonań lub przynależności do pewnej grupy ludzi.

Z kolei obrońca zaznaczył, że zrzeka się wniosku o przesłuchanie w charakterze świadka wojewody Grażyńskiego, prokurator jednak wniosek ten podtrzymuje. Sąd

postanowił powołać wojewodę Grażyńskiego na świadka.

Wojewoda Grażyński składa dłuższe oświadczenie, w którym na wstępie zaznaczył, że atak p. Mackiewicza co do zmiany nazwiska godzi w zasadniczą podstawę moralną jego, jako człowieka i społecznika. Wojewoda przypomina, że od lat studenckich pracował społecznie we swej wsi rodzinnej, a następnie po przybyciu na Śląsk organizował chłopów i robotników po hasłem zespolenia Śląska z państwem polskim. Co do zmiany nazwiska, to oskarżony pomylił się, gdyż nazwisko swe obecne świadek otrzymał w spadku po ojcu. Co do drugiego zarzutu, to również świadek odpięra go w sposób zasadniczy. Wojewoda oświadczył, że nigdy w swej działalności nie sięgał do metod, które wskazywał w artykule p. Mackiewicza, nigdy w stosunku do Niemców nie naginał ustaw dla osiągnięcia sukcesów politycznych.

Pracujemy nad wzmocnieniem żywiołu polskiego — oświadczył wojewoda — sposobami kulturalnymi, a nie naginaniem ustaw do celów polityki narodowościowej.

W dalszym ciągu woj. Grażyński zbija poszczególne ustępy cytowanego artykułu, m. in. zarzut o rzekomym tępieniu rodowych Ślązaków, przytaczając na poparcie swego twierdzenia dane cyfrowe.

Po zeznaniach wojewody, osk. Mackiewicz składa oświadczenie, w którym wobec wyjaśnień świadka, wyraża ubolewanie, że w ten sposób sprawę na łamach prasy potraktował i nigdy nie postawiłby tego zarzutu, gdyby wiedział, że nazwisko obecne woj. Grażyński odziedziczył.

Na tym postępowanie dowodowe zostało zakończone.

Z kolei prokurator dr. Początek w dłuższym przemówieniu wyraża nadzieję, że wyrok sądu stwierdzi, że woj. dr. Grażyński padł ofiarą oszczerstwa. Oskarżyciel publicznie podkreślił przy tym, że sprawa dzisiejsza posiada symptomy szerzącej się choroby zaniku odpowiedzialności moralnej. Każda indywidualność wybijająca się u nas na czoło pewnej zbiorowości, jest wkrótce przedmiotem namiętnych ataków. Prokurator oba zarzuty oskarżonego pod adresem wojewody uważa za niezgodne z prawdą i szkodliwe.

Następnie zabiera głos obrońca adw. Szurlej, który m. in. zaznaczył, że wzmiankowany artykuł zmierzał do wyjaśnienia ogólnej sytuacji politycznej, a nie miał na celu zniesławienia wojewody. Obrońca prosi o uwolnienie red. Mackiewicza.

W końcu oskarżony Mackiewicz w ostatnim słowie jeszcze raz oświadcza, że ubolewa, iż postawił wspomniane zarzuty i że działał w dobrej wierze.

Po przerwie Sąd ogłosił wyrok skazujący red. Mackiewicza na 3 miesiące aresztu i 300 zł grzywny, oraz ponoszenie kosztów sądowych.

Tegoż dnia odbyła się rozprawa z oskarżenia red. Stanisława Mackiewicza przeciwko red. odpowiedzialnemu „Polski Zachodniej”, p. Cholewie, obwinionemu z art. 255 i 256 o zniesławienie i zniewagę w druku. Wobec tego, że oskarżony postawił wniosek o wezwanie nowych świadków, sąd sprawa odroczył.

Jeszcze nie

Przedwczesna wiadomość o porozumieniu angielsko-włoskim

Londyn, 18. 12. (PAT). Reuter donosi: Wiadomość o dojściu do całkowitego porozumienia w rozmowach angielsko-włoskich jest, jak zdaje się, przedwczesna. W rzeczywistości pozostaje jeszcze

jeden czy też dwa punkty do przedyskutowania i opracowanie tekstu wzajemnych gwarancji. Jeszcze do tego nie przystąpiono i forma tych gwarancji nie jest dotąd ustalona.

W kotle chińskim

Wojska chińskie atakują zbuntowane dywizje

Szanghaj, 18. 12. (PAT). Komintang ogłosił odezwę do narodu, w której uzasadnia konieczność ekspedycji zbrojnej Nankinu przeciw Czang - Tsue - Lian-gowi.

Wojska rządowe doszły do Sien - Jan w odległości 20 km. na północ - zachód od Sien - Fu, zmuszając zbuntowane oddziały do cofnięcia się. Wojska rządo-

we w rejonie Hua - Sien na wschód od Sien - Fu zatrzymały się w oczekiwaniu na posiłki. Samoloty rządowe stwierdziły, że dywizja zbuntowana kieruje się ku północnej części Sien - Si, a jej straż przednie są w San - Juan w odległości 40 km. na północ od Sien - Fu. Transporty wojsk zbuntowanych ukazują się często między Sien - Fu i Kwej - Nan.

ku niemieckim i tp. Nie mniejszą uwagę zwracała biblioteka kupca Reimera, waga księgozbioru, podzielone na specjalne działy, zawierały dzieła z przyrodoznawstwa, prawa państwowości, prawa rzymskiego, polskiego i niemieckiego, prawa miejskiego, kanonicznego, kościelnego, handlowego, rzemieślnicze, dzieła z dziedziny filozofii, geografii, fizyki itp. Podobne księgozbiory znajdowały się prawie w każdym zamożnym domu mieszkańskim.

Gdy w czasie wojen szwedzkich najeżdźca okupując kilkakrotnie miasto, wymierzał kontrybucje, na jakie miasto nie było w stanie się zdobyć, gdy stosował sankcje „za sympatie dla Polski”, niszcząc handel i dobrobyt, wówczas, jak przynajmniej ten sam Froelich, mieszkańcy Grudziądza pragnęli powrotu „tustych lat egipskich”, jakich zażywali pod panowaniem Polski. Na śpichlerzach grudziądzkich wprowadzi i wówczas było zboża poddostatkiem, lecz stanowiło

ono własność intendencji szwedzkiej, wyścięniętej drogą rekwizycji na producentach rolnych.

Po wojnach szwedzkich, gdy nastały czasy spokojniejsze, kupiectwo grudziądzkie w krótkim stosunkowo czasie wygościło się z zadanych mu ran. Odbudowano spalone śpichlerze, z których jeden oznaczony nr. „12”, stanął jako ostatni 1771 r. Fronton jego zdobył go, wyobrażając młodą kobietę, trzymając rozwinięty żagiel, a stóp jej spoczywa kątowica i oskrzydłona kula, symbole żeglugi i ruchu. Roku już 1792 zmagazynowano w śpichlerzach grudziądzkich według Froelicha 64,487 korcy samego tylko żyta pomorskiego a 33,238 korcy z Korony.

Mieszkaństwo poczęło znow sobie używać. Ożywiły się winiarnie i piwiarnie, konsumowano bez umiaru wina zagraniczne i wódki pochodzenia gdańskiego, młodzież bawiła się wesoło i oddawała hazardowi, w domach prywatnych urządzano luksusowe

przyjęcia, marnotrawiąc lekko zarobiony grosz. Podobna rozrzutność panowała wśród niższych klas, zwłaszcza w cechu „Sacktraegerów”. Słowem, wiedziono życie swobodne, beztrudne, wesołe, nie przypuszczając, że zbliża się czarna, gorsza od szwedzkich najazdów, godzina w postaci — kolei żelaznych, które na zawsze zniweczyły handel zbożem kramarzy grudziądzkich, najobfitsze i najpewniejsze źródło lekkiego zarobku.

Niebawem skończyły się kosztowne biegi, podczas których podawano holsztyńskie ostrygi, zagraniczne wina i „Danziger Goldwasser”. Ogół przez długi okres czasu poprzestawał musiał na skromnym śledziku pomorskim, zakrapiając go tanim wyrobem krajowym z najbliższej gorzelni.

Pustka więc zagościła w domach mieszkańskich, tak jak bezpowrotnie zapanowała pustka w czcigodnych śpichlerzach grudziądzkich... K. O.

Szlakiem wiejskich kościołów na Pomorzu

Regionalne tematy na toruńskiej fali

W ciągu dwóch dni bieżącego tygodnia na fali Rozgłośni toruńskiej Polskiego Radia przewinęło się sporo tematów regionalnych, pomorskich. Aż cztery. Jak na dwa dni — to istotnie dużo. W środę usłyszeliśmy pogadankę p. Sukertow-Biedrawiny o kablach mazurskich, w czwartek w

tedrę w Chelmży, kościółki w Dźwierznie (jednonawowy gotyk z renesansowym grobowcem Konopackich), w Orzechowie (starożytny kościół z końca 13 wieku), w Ryńsku, gdzie wędrowcy nocują w szkole, mieszczącej się w starym dworzyszczu, pełnym zawożen wichury w kominach. Docieramy do Płużnicy, Radzyna, Okonina. A wszędzie po wioskach pomorskich z daleka już wita wędrowca sylwetka kościoła przeważnie jednonawowego z ciężką wieżą, który wraz z otaczającym go cmentarzykiem okala niski, gruby mur z kamienia polnego.

Na uznanie zasługuje także sama forma wygłoszenia pogadan-

ki. Gdyby nie specyficzny sposób zapowiedzenia (Inny jeśli sam autor mówi; inny gdy czyta lektor, czy lektorka), nie niezdradzałoby, że przed mikrofonem nie mówiła sama autorka. Pogadanka była odczytana tak żywo i barwnie, że sama autorka nie mogłaby uczynić tego lepiej.

Pani Sukertowa-Biedrawina a w swej pogadance o kablach mazurskich zapoznała radiosłuchaczy z tą ciekawą dzisiaj już do przeszłości należącą gałęzią rzemiosła mazurskiego, która rzuca charakterystyczne światło na stosunki narodowościowe na Mazurach. Dzisiaj kafele te, z polskimi napisami, przechowuje się skrzętnie w mu-

Niedosięgnięta w jakości



ZAPRAWA do PODŁÓG



zeum mazurskim w Działdowie. Istnieje jeszcze jedno muzeum, w którym zgromadzono zabytkowe kafele. Tam jednak wszystkie te eksponaty, na których widnieją napisy polskie, umieszczono tak, aby jaknajmniej rzucały się w oczy. Muzeum to mieści się bowiem w... Niborku, w tym samym Niborku, w którym kafele te wyrabiała przed stu i więcej laty rodzina Karpowiczów, początkowo piszących się przez „cz”, później już, jak to widoczne na kafli z r. 1842, przez „tz”. Prileganka omówiła w swojej pogadance także szczegółowo motywy, jakimi mazurscy rzemieślnicy zdobili swoje kafele. Dzisiaj piece z dawnych barwnych kafił rodzimej twórczości wyparły fabrykaty fabryczne, a nieliczne egzemplarze zabytkowych kafił trzeba odszukiwać po strychach i rupieciarniach.

(c)

Sprawa, która wymaga korektury

Spoleczeństwo musi naprawić błędy przeszłości

W Polsce egzystuje w obecnej chwili 7 kościołów ewangelickich. Pomijając w tej chwili 3 z nich, pracujące poza terenem województw zachodnich, pozostają jeszcze 4, z których kościół Ewangelicko - Augsburski działa na terenie Śląska Cieszyńskiego, kościół ewangelicko - unijny z siedzibą zwierzchniej władzy w Poznaniu i druga siedziba w Katowicach, oraz kościół ewangelicko - luterski w Polsce Zachodniej z siedzibą władzy zwierzchniej w Rogoźnie.

W powszechnym prawie przekonaniu wszyscy członkowie kościołów ewangelickich nie są Polakami. Tymczasem na Śląsku, w Wielkopolsce, jak i na pograniczu mazurskim żyje duży procent Polaków wyznania ewangelickiego, którzy przedstawiają wysoce wartościowy element narodowy. Identyfikowanie Polaka z katolikiem, a Niemca z ewangelikiem wypływa z tego, że Polacy naogół są katolikami, co jednak nie jest regułą.

Tego rodzaju przekonanie przynosi narodowym interesom polskim niesłychane szkody. Polacy - ewangelicy nie znajdują zrozumienia, zniechęcają się dla wszelkiej pracy państwowej, i w ten sposób stwarza się sprzyjającą atmosferę dla zerwania na tych różnicach wyznaniowych, co przez aktywną ludność niemiecką z pastorami kościoła ewangelickiego narodowości niemieckiej jest bezzwłocznie wykorzystywane.

Niejednokrotnie można się spotkać z tą nieznaną administracji, wśród pracowników administracyjnych, co już jest wręcz niedopuszczalne. Społeczeństwo polskie musi dowiedzieć się o tym, i naprawić błędy przeszłości. W przeciwnym razie będziemy świadkami tego rodzaju faktów, że w pewnych ośrodkach liczba członków organizacji niemieckich będzie przekraczała rzeczywisty odsetek ludności niemieckiej na tym terenie.



Nowy kościół katolicki w Brzozie. W niedzielę 20 bm. odbędzie się konsekracja nowo wybudowanego kościoła katolickiego w Brzozie pow. bydgoskiego. Fotografia nasza przedstawia nową świątynię w chwili ukończenia budowy.

audycji porannej dla szkół działwa szkół na wysłuchała pogadanki p. Zofii Bogusławskiej o pierniku toruńskim. Tego samego dnia popołudniu p. mgr. Jeske-Choińska poprowadziła radiosłuchaczy „szlakiem wiejskich kościółków na Pomorzu”, opowiadając im barwnie o domach bożych, napotkanych na szlaku Chelmża — Radzyn. Wieczorem wreszcie Rozgłosnia nadała nagrany na still'u reportaż z wieży Ratusza toruńskiego. Fakt uwzględnienia w tym dość szerokim — jak na dwa dni — zakresie tematów regionalnych musimy zapisać na dobro Rozgłośni Pomorskiej jako poważną zasługę.

Z przytoczonych powyżej pogadek radiowych — transmisję z wieży ratusza toruńskiego pomijam, będzie o niej mowa na innym miejscu — najwięcej zainteresować radiosłuchaczy mogła wędrowka „szlakiem kościółków w wiejskich”. Autorka, p. Jeske - Choińska znalazła dla swej gwędy właściwą formę, żywą i barwną. Każde słowo tchnęło życiem, gdyż okupione było trudem, który autorka zadała sobie, aby przemierzyć szlak, o którym mowa. To też piętnaście minut, których udzielono jej przed mikrofonem owianych było dałą pól i mglistą szarugą jesiennego dnia. Na szeroko nakreślonym tle szczególnej historycznej architektonicznej były podane lekko i mogły zainteresować nawet słuchacza, dla którego sam temat mógł być najbardziej obojętny.

Autorka znalazła także czas, aby pogadankę okraślić uwagami i spostrzeżeniami, nie mającymi wiele wspólnego z samym tematem, a tym cenniejszymi, że mogą one naprawić niejedno zło, jakie zachwascza wciąż jeszcze dziedzina turystyki na Pomorzu. Przygody, jakie spotkały wędrowców w poszukiwaniu wiejskich kościółków, trudności w aprowizacji i w uzyskaniu noclegu, wytłumaczyć można może samym szlakiem. Okolica to istotnie zaniedbana pod względem turystycznym, chociaż niesłusznie jak to wynika z pogadanki autorki, która „odkrywa” tam właśnie cenne zabytki, sięgające czasów średniowiecza. Jak rzadko zaś turyści w te okolice zaglądną dowodzi przytoczony z opowiadania autorki szczegół, iż uważano ją wraz z towarzyszącymi za... domokrądców, handlujących (z braku innego dostrzegalnego artykułu) ...aparaturami fotograficznymi. Zwiedzamy więc razem z autorką ka-



Idealne prezenty

wprost po cenach fabrycznych

w składach przy ul. Starowiejskiej róg Pierackiego.
BURSZTYNY i MUSZLE.
Gdynia, przy ul. 10-go Lutego nr. 5
BURSZTYNY, WYROBY ZE SREBRA, PLATERY, KRYSZTAŁY itp.
poleca firma Piotr Urzędniak.

Nadzwyczajny walny zjazd delegatów

Koła b. żołnierzy 3 p. p. Leg. Pol. i 3 pp. Leg.

W sali oficerskiego kasyna garnizonowego w Warszawie odbył się nadzwyczajny walny zjazd delegatów Koła b. żołnierzy 3 pp. Leg. Pol. i 3 pp. Leg. (Trzeciaków). Na zjeździe oprócz 55 delegatów z kół okręgowych, członków komendy Koła głównej komisji rewizyjnej i głównego sądu koleżeńkiego, wzięli również udział b. dowódca 3 pp. Leg. Pol., gen. Józef Zajac, inspektor obrony powietrznej państwa, i b. dowódca 3 pp. Leg. plk. em Michał Zabdyr — serdecznie powitani przez komendanta Koła. Do prezydium zjazdu wybrano prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Biedę, plk. Turkowskiego i mjr. dr. Chmurę. Na walnym zjeździe delegatów Koła, obok przyjęcia sprawozdania ustępującej komendy i udzielenia jej absolutorium, dokonano wyboru do władz Koła oraz zatwierdzonego pozytywnie sprawę przyjęcia nowego regulaminu Koła, przyjęto do zatwierdzającej wiadomości zgłoszenie ustępującej komendy Koła i przystąpienia do Związku Leg. Polskich po jego ostatniej reorganizacji. Do komendy Koła zostali wybrani: gen. Zajac, plk. dypl. Parafiński, plk. Turkowski

— jako dandydaci na komendanta i jego zastępców, plk. dr. Nadolski, plk. Zabdyr, nac. Myśliński, ppłk. dypl. Rutkowski, mjr. Ptak, kpt. Complik, kpt. Partyka i kol. Czyński — jako członkowie komendy. Komenda naczelna Związku Legionistów Polskich następnie zatwierdziła na komendanta Koła gen. Józefa Zajac, a na zastępców plk. dypl. Tadeusza Parafińskiego i plk. Mariana Turkowskiego. Do głównego sądu koleżeńkiego zostali wybrani: sędzia Jan Jakubowski, ppłk. Tadeusz Porębski, mjr. Stefan Galyński, ppłk. Edward Czuruk, sędzia Józef Kotarba, kol. Bolesław Kuźmiński, na zastępców: kol. Henryk Jagiello, kpt. Juliusz Niemczewski, kpt. Tadeusz Ryniewicz i kol. Józef Lewandowski. Do głównej komisji rewizyjnej zostali wybrani: plk. Leopold Toruń, kol. dr. Zdzisław Szymański i st. sierż. Józef Górka, na zastępców plk. Władysław Malinowski, mjr. Stanisław Mazurek i mjr. Franciszek Smolucha. Po walnym zjeździe odbył się na miejscu wspólny obiad koleżeńki.

Informacyjna konferencja podatkowa w Min. Skarbu

Warszawa. W Ministerstwie Skarbu odbyła się konferencja informacyjna z przedstawicielami samorządu gospodarczego. Przedmiotem obrad były kwestie podatkowe, związane ze sporządzaniem i szacowaniem inwentarzy towarowych w przedsiębiorstwach, prowadzących księgi handlowe. Przeprowadzona na ten temat wymiana poglądów ulatwi Ministerstwu Skarbu uwzględnianie potrzeb i warunków życiowych płatników zarówno przy rozstrzygnięciu spraw konkretnych, jak również przy wydawaniu ogólnych zarządzeń.

Delegacja Związku Strzeleckiego u Ministra Oświaty

W dniu 17-tym bm. minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. dr. Wojciech Świątosławski przyjął delegację Związku Strzeleckiego w osobach prezesa Paschalskiego, komendanta głównego plk. Frydrycha i b. senatora Dobaczewskiego. Delegacja przedstawiła dezyderaty Związku, które zostały potraktowane życzliwie przez pana ministra.

W Polsce ginie przy pracy codziennie 3 ludzi

Prof. Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Biedrzycki, podaje dane, dotyczące nieszczęśliwych wypadków przy pracy w Polsce. Wypadków śmiertelnych było w r. 1929 — 1214, w r. 1932 — 644. Ciężkich uszkodzeń: w r. 1929 — 20.667, w r. 1932 — 17.232. Z tego wynika, że w Polsce mają miejsce codziennie trzy śmiertelne wypadki oraz około 60 ciężkich.

Chicago w Łodzi

Bandyci uprowadzili syna przemysłowca łódzkiego i zarządali pół miliona zł okupu — Sprawność policji łódzkiej

Wydział śledczy w Łodzi zaalarmowany został w nocy z środy na czwartek wiadomością o uprowadzeniu syna znanego przemysłowca łódzkiego Salo Budzynaera, prezesa gminy wyznaniowej, b. senatora, akcjonariusza kilku przedsiębiorstw przemysłowych, 25-letniego Beniamina. Bandyci około godz. 1 w nocy zawiadomili matkę uprowadzonego, gdyż ojciec bawi w sprawach handlowych zagranicą, o uprowadzeniu i zażądali okupu w wysokości pół miliona zł, grożąc w wypadku, gdyby okup nie był złożony do godz. 13 w czwartek, zamordowaniem uprowadzonego. Uprowadzony Budzynaer pracował w firmie „Jarocimski” i wracał zwykle wprost z pracy do domu. Gdy około godz. 12 nie było go jeszcze w domu, zaniepokojona matka wszczęła poszukiwa-

nia. W czasie tych poszukiwań około godz. 1-ej wręczono Budzynaerowej anonim, w którym tajemniczy osobnik zawiadamiał o uprowadzeniu Beniamina Budzynaera. Do kartki dołączony był list od uprowadzonego z prośbą o wykupienie. Budzynaerowa porozumiała się z rodziną i zawiadomiła o wypadku policję, która niezwłocznie wszczęła poszukiwania. W godzinach rannych jakiś osobnik zatelefonował do Budzynaerowej, ponownie żądając okupu. W czasie omawiania warunków układu, zawiadomiono policję, która ujawniła prowadzącego rozmowę, aresztowała go, a także jego współnika. Aresztowani wydali miejsce pobytu porwanego. O godz. 16 silny oddział policji wyjechał do Andreszola, gminy Gałkówek, pow. brzezińskiego, gdzie w willi Henryka Borucha

znaleziono uwięzionego, którego pilnowali Henryk Boruch wraz z jeszcze jednym osobnikiem. Borucha i trzech jego towarzyszy przewieziono w kajdanach do wydziału śledczego, a następnie do więzienia. Beniamin Budzynaer po wyjściu z fabryki, wsiadł do stojącej przed fabryką taksówki, prowadzonej, jak się okazało, przez jednego z członków bandy. Koło Wodnego Rynku taksówka zatrzymała się i weszło do niej dwóch mężczyzn. Pod groźbą rewolwerów Budzynaera związano, następnie przewieziono go do Andreszola, gdzie około godz. 8-ej wymuszono na nim napisanie listu z prośbą o wykup. Na podkreślenie zasługuje sprawność łódzkiej policji śledczej, która wykryła i ujęła zbrodniarza w ciągu 13 godzin.

Od naszych korespondentów

Bilans 5-letniej pracy strażactwa powiatu chełmińskiego

W obecności wszystkich przedstawicieli placówek Straży Pożarnych powiatu chełmińskiego zebrał w ub. sobotę prezes Rady Oddziału Powiatowego Zw. Str. Poż. R. P. p. starosta Biały walne zebranie sprawozdawcze, witając przybyłego inspektora wojewódzkiego Straży p. Roszczyka i delegatów.

Po odczytaniu protokołu przez sekretarza p. Zaporowicza, prezes Zarządu Oddziału p. Szupryczyński w przeszło godzinny sprawozdaniu z pierwszego pięcioletnia istnienia Oddziału chełmińskiego omówił sprawy organizacyjne, techniczne i wyszkoleniowe, stwierdzając na podstawie danych cyfrowych, że straż pożarna powiatu chełmińskiego szczególnie w wyszkoleniu wysunęła się na pierwsze miejsce Straży Pomorza. — Świadczą o tym zdobyte liczne mistrzostwa i wicemistrzostwa jak również liczba wyszkolonego personelu strażackiego.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał głos p. Golenia z Pniewitego, podnosząc wybitne zasługi prezesa zarządu p. Szupryczyńskiego, wobec czego wniósł o nadanie mu listu pochwalnego oraz poczynienie starań o nadanie powtórnej odznaki strażackiej. — Walne zebranie oba wnioski jednogłośnie zaaprobowano.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej p. Homa potwierdził sprawozdanie skarbnika p. Makowskiego. W dalszej dyskusji zabrał jeszcze głos przewodniczący p. Starosta Powiatowy, inspektor Roszczyk i inni.

Po 5-minutowej przerwie przystąpiono do

Chojnice

Zmiany personalne w policji

Dekretem Pana Ministra Spraw Wewnętrznych przeniesiony został p. Teofil Kreff, komisarz policji śledczej — Kierownik Wydziału Śledczego na równorzędne stanowisko do Tczewa. Na jego miejsce przeniesiony został równocześnie dotychczasowy Kierownik Wydziału Śledczego w Tczewie p. komisarz policji śledczej Balicki.

Pan komisarz Kreff odchodząc z Chojnic pozostawił po sobie jak najlepszą opinię pod każdym względem. Potrafił on sobie w czasie przeszło trzechletniego pobytu w Chojnicach zjednać sympatię całego miejscowego społeczeństwa, wszystkich stanów bez różnicy zapatrywań politycznych oraz saufanie władz. Był on wzorem urzędnikiem policyjnym i właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. Życzymy mu wszelkiej pomyślności w dalszej jego pracy na nowej placówce.

— **Posiedzenie Rady Powiatowej.** Dnia 30 grudnia br. odbędzie się posiedzenie Rady Powiatowej w Chojnicach. Na porządku obrad m. in. znajduje się sprawozdanie z rewizji w Kasie Powiatowej i w Pow. Kom. Kasie Oszczędności, ponadto wprowadzenie na rok 1937 dodatków komunalnych do państw. podatku przemysłowego, gruntowego (podwyżka o 25 proc.).

— **Baczność inwalidzi!** Zarząd Koła Zw. Inwalidów Woj. R. P. w Chojnicach wzywa swych członków, by do dnia 23 bm. złożyli swoje legitymacje kolejowe celem przedłużenia ich na rok 1937 w kiosku przy ul. Król. Jadwigi (przed kinem). Opłata wynosi 25 gr.

— **Sensacyjna kradzież biżuterii.** Sensacyjnej kradzieży dokonano w Chojnicach w nocy z ub. piątku na sobotę. Nieznani dotychczas sprawcy wybiwszy okno składu złotniczego p. A. Tuszyńskiego przy ul. Gdańskiej zrabowali znajdujące się tam drogocenne pierścienie, bransoletki, zegarki i inne przedmioty na łączną wartość 4.000 zł.

Jak zdołano ustalić, złodzieje zabrali się „do roboty” dość rafinowanie. Wybiła okna dokonano bowiem w chwili, gdy przejeżdżał ulicą z wielkim turkotem niemiecki samochód ciężarowy tranzytowy. W jakim śpieszcu działał złodzieja, świadczy okoliczność, że w okolicy miejsca czynu zgnbił 11 pierścionków, które jeszcze krytycznej nocy znalazłono i oddano poszkodowanemu. Policja wdrożyła energiczne śledztwo celem ujęcia sprawców.

— **Kradzieże się mnożą.** Nie ma dnia, aby nie zanotowano kradzieży. We wsi Pawłowo skradziono rolnikowi Dobkowi porcelanę wartości około 70 zł. — W Ciechocinie włamano się do śpiączki rolnika Jana Nelkego i zabrano 9 ctr. zboża. Szkoda wynosi 90 zł. — W Zalesiu skradziono rolnikowi Janowi Stoltmanowi 5 gęsi wartości 30 zł. W tych trzech wypadkach prawcy uszli nierozpoznani.

— **Dominie Glazowej w Czernsku** skradziono z chlewa 2 gęsi. W wyniku dochodzenia znaleziono gęsi w mieszkaniu robotnika L. J. w Czernsku. Miał on je wraz z 2 obrazami, skradzionymi poprzednio w szkole powszechnej, ukryte pod podłogą.

— **Ujęcie niebezpiecznego złodzieja.** Tuższej policji śledczej udało się ująć niebezpiecznego złodzieja, mianowicie nieja-

wyboru prezesa Zarządu. Wpłynęła jedna kandydatura p. Szupryczyńskiego, wybrana jednogłośnie. Do zarządu wybrano kolejno pp. Golenię z Pniewitego, Gawrona z Chelma i Gwoździeckiego z Robakowa. Do komisji rewizyjnej pp. Homę z Chelma, Ewertowskiego z Robakowa i Ornas z Kokoska. Jako delegatów do Rady Okręgu wybrano pp. burm. Kleina z Chelma i wójta Tatarka z Dąbrowy Chełmińskiej.

W wolnych głosach walne zebranie uchwaliło wniosek zarządu o ubezpieczenie strażaków w kasie strażackiej przy Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu.

Wyczerpując porządek obrad przewodni-

czący p. starosta powiatowy Biały w ostatnim słowie podniósł karność strażaków powiatu chełmińskiego, ich ofiarność w służbie strażackiej i niespotykany w takim stopniu w innych organizacjach postępek. Każde wezwanie władz strażackich wywołuje natychmiast pożądany efekt. Za to złożył w imieniu Rady strażakom podziękowanie, stwierdzając, że pod tym względem strażactwo powiatu chełmińskiego może być wzorem dla innych organizacyj.

O godz. 14.15 zamknięto zebranie prowadzone w tonie zrozumienia ważności poruszanych spraw, podejmowanych zawsze w myśl strażackiego hasła: „Bogu na chwałę, bliźniemu na pomoc”.

Na czarną listę

Polskiemu Związkowi Zachodniemu do wiadomości

Jak nas informują p. Jakubowska, właścicielka gospodarstwa 72 - morgowego w Tuszewie pod Grudziądem, pięknie zabudowanego, bez grosza długu, położonego w pobliżu lotniska, sprzedała swe gospodarstwo Niemcowi, Walterowi Schweinhauptowi za 20.000 zł. w gotówce. W myśl hasła rzuconego przez Polski Związek Zachodni, że Polska musi być również niepodległą pod względem gospodarczym i że nie wolno oddawać ziemi polskiej w obce ręce, zwłaszcza tu na Pomorzu — zwracamy na ten fakt uwagę Polskiemu Zwią-

kowi Zachodniemu.

Jeżeli się ciągle mówi i powtarza o konieczności silnego frontu polskiego na Pomorzu, nie można dopuścić, by wśród Polaków znajdowali się sprzedawcykowie oddający dobrowolnie ziemię w ręce obce. Trzeba tych sprzedawczyków zamieścić na czarnej liście. Jak wiadomo p. Jakubowska nie była zmuszona sprzedać tego gospodarstwa. Niedawno sprzedała ona kilkanaście mórg ziemi za 8.000 zł., jest ona ponadto właścicielką kamienicy w Grudziądzu.

Zjazd dziennikarzy pomorskich

Dziś, t. j. w sobotę, Bydgoszcz wita członków **Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich**, przybywających na doroczny zjazd z udziałem wiceprezesa Związku dziennikarzy R. P. red. Wierzyńskiego.

Obrady poprzedzi msza św. w farze bydgoskiej.

Otwarcie zjazdu nastąpi o godz. 10,30 w

sali posiedzeń Rady Miejskiej.

Po przerwie, podczas której odbędzie się koleżeńskie śniadanie, rozpoczną się o godz. 15,30 właściwe obrady.

Zamiejscowi dziennikarze pomorscy zwieżdżą nowe osiedla bydgoskie i ciekawsze urzędzenia miejskie.

Tuchola

Ze zjazdu b. działaczy niepodległościowych z przed wojny światowej

Z okazji rocznicy 10-lecia zgonu **śp. dr. Kazimierza Karasiewicza**, niezmordowanego działacza niepodległościowego, niestrudzonego lekarza-społecznika, odbył się w niedzielę, dnia 13 bm. **zjazd byłych Jego współpracowników-działaczy niepodległościowych z przed wojny.**

Zbiórka zaproszonych towarzyszy i b. działaczy niepodległościowych odbyła się o godz. 8.30 w „Browarze”, skąd nastąpił wyjazd do kościoła parafialnego na nabożeństwo żałobne. Nabożeństwo tu odprawił ks. Karasiewicz, syn śp. dr. Karasiewicza, a ks. wik. Rinkowski wygłosił podniosłe okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie organizacja i działacze uformowały pochód, którym udali się na cmentarz, gdzie po złożeniu wieńca na grobie śp. dr. Karasiewicza, odprawieniu modłów za dusze wszystkich zmarłych niepodległościowców i przemówieniu okolicznościowym ks. prefekta Romanowskiego, oraz odbyciu apelu zmarłych i poległych działaczy i na koniec odpiewaniu pieśni „Witaj Królowa” przeszli wszyscy do „Browaru”, gdzie odbyło się **uroczyste zebranie.**

W stosownie udekorowanej sali zgaił uroczyste zebranie p. Augustyński przywitanie pp. przedstawicieli Starostwa, burm. Saganowskiego oraz rodzeństwo Karasiewiczów, jak również działaczy i licznych gości. Z kolei odczytano szereg telegramów i listów od działaczy i gości, którzy na uro-

czystości przybyć nie mogli, po czym odczytano depesze hołdownicze do Prezydenta R. P. Ignacego Mościckiego, Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza i ks. Prymasa Hlonda, oraz rezolucję zjazdu przeciw niustanym zakusom na terenie W. M. Gdańska, wywołanym przez hitlerowców. Na zakończenie wniesiono o nazwanie jednej z ulic im. dr. Karasiewicza i umieszczenie tablicy pamiątkowej w gmachu Banku Ludowego. Następnie wygłosili kolejno stosowne deklaracje: p. Schulz, p. Pryllówna, a następnie wnuczka śp. dr. Karasiewicza Kazia Praisówna, po czym przez powstanie z miejsc uczczono pamięć zmarłych działaczy. Poza tym p. red. Teska z Bydgoszczy wygłosił obszernie przemówienie, w którym przedstawił działalność śp. dr. Karasiewicza.

Po skończonym przemówieniu odpiewał Chór Kościelny „Gaude Mater” i „Nieśmiertelność”, po czym na zakończenie wszyscy razem śpiewali „Boże coś Polskę”.

W imieniu matki, która z powodu choroby i podeszłego wieku na uroczystość nie mogła przybyć, oraz w imieniu reszty rodziny dziękował ks. Karasiewicz wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia dnia rocznicy zgonu jego ojca. Dziękował też przewodniczący zjazdu p. Augustyński wszystkim za gremialny udział w tej uroczystości. Po skończonej uroczystości odbył się wspólny obiad.

czynna, w wieku około 70 lat, który tam się na krótko zatrzymał. Zmarły nie miał przy sobie żadnych dokumentów.

Konarzyny

— **Przeniesienie proboszcza.** Duszpasterz parafii Konarzyny (pow. chojnicki) opuszcza swoje stanowisko, przeniesiony na probostwo w Płowę koło Brodnicy. Ks. prob. Tychnowski w ciągu swego 4-letniego urzędowania zaskarbił sobie miłość i przywiązanie wszystkich parafian. To też żegnają go z żalem.

Jak się dowiadujemy, obejmie probostwo w Konarzynie dotychczasowy proboszcz parafii Pawłowo (k. Chojnice) ks. Sobisz.

Uwaga rolnicy!

Sekcja Rolnicza Wydziału Wykonawczego Centralnego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, zwraca się z apelem do rolników o dostarczenie zaofiarowanego zboża według norm, przyjętych przez poszczególne województwa na pomoc zimową dla bezrobotnych, możliwie w okresie przedświątecznym.

Według wskazań sekcji rolniczej zbiórka zboża musi być zakończona do dnia 1 lutego.

Rolnicy, śpieszmy z dostawą zboża przed świętami Bożego Narodzenia, niech każdy z nas, siadając do stołu wigilijnego ma przeświadczenie wypełnionego obowiązku wobec dotkniętych ciężkim losem bezrobocia naszych bliźnich.

Pod córę

Z walnego zebrania Ligi Morskiej i Kolonialnej w Podgórzu

W ub. wtorek o godz. 17 w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Podgórzu odbyło się zebranie walne LMK, którą zagał p. not. Zakrzewski z Torunia. Mówca mówił szczegółowo bardzo szeroko i obszernie o zadaniu i celach, jakim służy LMK, podając do wiadomości, że fundusz zebrany z składek użytkowuje się na budowę stoczni w Gdyni.

Na przewodniczącego walnego zebrania powołano przez aklamację jednogłośnie p. Edmunda Szulca, do zarządu weszli p. Edmund Szulc, p. Tadeusz Kulczyński, p. Brunon Michliński, p. Władysław Kobędza, p. Józef Szych, st. ogniomistrz p. Aleksy Ostrowski, p. Starzewska nauczycielka, p. Bernard Dobrowolski, p. Kopp, p. Bartoszak ogniomistrz, zaś do komisji rewizji powołano pp.: kpt. Górala, Józefa Nowaka, kpt. Święcieckiego, Pniewskiego i Alf. Glicha. Na prezesa Ligi Morskiej i Kolonialnej wybrano p. Edmunda Szulca na sekretarza p. Tadeusza Kulczyńskiego, na skarbnika p. Józefa Szycha. Zgłoszenia nowych członków przyjmuje sekretarz p. Tadeusz Kulczyński, Zarząd Miejski, pokój nr. 4.

Trójmecz

Bydgoszcz — Grudziądz — Toruń

Które z miast pomorskich przoduje w siatkówce męskiej: Bydgoszcz, Grudziądz czy Toruń? Kto chce otrzymać szybką odpowiedź na to pytanie niech pospieszy w niedzielę 20 bm. do hali Okr. Ośr. WF. Tam o godz. 16 rozpocznie się pierwszy turniej miast pomorskich w siatkówce męskiej z udziałem drużyn Bydgoszczy, Grudziądza i Torunia. Rozgrywki te będą niewątpliwie stały na wysokim poziomie i dostarczą wiele emocji, boć przecież walczą reprezentacyjne drużyny miast, składające się z najlepszych zawodników. Skład zespołu grudziądzkiego przedstawia się następująco:

Bielicki, Tatlewski, Bączynski (Sokół I), Smoczyński (PPW), Pylewski, Szczerbiński (Sokół III), rez. Dolek, Paczkowski (Sokół); Żywiński (PPW). Drużyna bydgoska opiera się na WKS CW. Tech. Lot. Skład Torunia został ustalony następująco: Bełlejewski (Pq morzanin), Tomaszewski, Koralewski (Gryf), Horyza (Sokół), Jankowski Roman (KS ZS), Patyczek, rez. Bełczykowski, Perkowski (Gryf), Marcinia, Stawski (Pomorzanin). Spotkania rozlosowano o godz. 16: Toruń — Bydgoszcz; 2) Grudziądz — Toruń; 3) Bydgoszcz — Grudziądz. Kto chce zatem zobaczyć ciekawe i piękne walki, niech w niedzielę na godz. 16 pospieszy do hali Okr. Ośr. WF.

Również przed południem odbędzie się ciekawe walki, a mianowicie: finałowe rozgrywki o mistrzostwo Pomorza w siatkówce żeńskiej (Gryf — KPW Bydgoszcz — mistrz podokręgu bydgoskiego) oraz w męskiej (zwycięzca dzisiejszego meczu Gryf — Pomorzanin walczący będzie z mistrzem podokręgu bydgoskiego i grudziądzkiego tj. WKS CWT. Lot Bydgoszcz i Sokół Grudziądz). Początek tych rozgrywek o godz. 10.

Ponadto przypominamy o dzisiejszych ważnych rozgrywkach w siatkówce męskiej kl. A o godz. 18.30 Gryf — Pomorzanin, o godzinie 19.30 Sokół — KS ZS.

WKS. Grudziądz — najlepszy klub lekkoatletyczny Pomorza na rok 1936-37

W ubiegłą niedzielę, dn. 13 bm. odbyła się w Bydgoszczy w sali Rady Miejskiej uroczyste wręczenie, przedstawicielowi W. K. S. „Grudziądz”, przedchodniej nagrody im. dyr. Wody dla najlepszego klubu męskiego, który w konkurencjach mistrzowskich zdobył największą ilość punktów.

Nagrodę im. dyr. Wody wręczył W. K. S. „Grudziądz”, wśród długotrwałych oklasków i gratulacji wiceprezes Pcm. O. Z. L. A. p. Jan Głowacki, w obecności przedstawiciela Okr. Urz. WF i PW z Torunia p. prof. Krügera i przedstawicieli 21 klubów pomorskich.

Po dwuletnich bojach w ogólnej punktacji prowadził WKS. „Grudziądz” 354 pkt. przed T. G. „Sokół I” Bydgoszcz 313 pkt. i B. K. S. „Polonia” Bydgoszcz 187 pkt.

Ze swej strony i my przyłączamy się do ogólnych gratulacji dla tego sympatycznego i stojącego na wysokim poziomie sportowym Klubu i życzymy mu, by w swej dalszej pracy przynosił laury dla swoich barw i sportu polskiego.

KALENDARZYK

Sobota, 19. 12.: Dariusza
Niedziela, 20. 12.: Teofila i Zenona
Poniedziałek, 21. 12.: Tomasa

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Na ogół chmurno i mglisto z drobnym gdzieś deszczem. Na wschodzie nocą lekkie przymrozki, poza tym temperatura w ciągu dnia od 6 do 10 st. powyżej zera. Slabe lub umiarkowane wiatry południowo - zachodnie.

STAN WODY W WISLE

Stan wody w Wiśle wynosił dnia 18 grudnia br. o godzinie 7 rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków - 2,49 (2,58); Zawichost + 1,72 (1,82); Warszawa + 1,18 (1,16); Flock + 1,03 (1,03); Tomu + 1,17 (1,16); Fordon + 1,13 (1,10); Chelmno + 1,07 (1,03); Grudziadz + 1,19 (1,20); Korzeniewo + 1,29 (1,32); Piekto + 0,64 (0,68); Tczew + 0,61 (0,66); Einlage + 2,22 (2,18); Schwenhorst + 2,42 (2,36).
Temperatura wody w Wiśle 0,8 (0,7).

Z miasta

Podziękowanie. Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet dziękuje serdecznie wszystkim Paniom i Panom artystom - amatorom z pp. Orzechowskim i Sobotą na czele, którzy byli laskawi wziąć udział w rewii humoru w dniu 13 bm. i tym samym przyczynić się do zasilenia funduszu Z. P. O. K.

Z okazji nadchodzących świąt przypomina się, że najtańszym i najszybszym rodzajem przesyłek pocztowych są „paczki żywnościowe”. W paczkach żywnościowych można przesyłać wszelkiego rodzaju żywność na terenie całego państwa za minimalną opłatą. Paczki żywnościowe przewozi się najszybszymi pociągami, a po nadejściu do miejsca przeznaczenia doręcza się je natychmiast adresatowi. Paczki żywnościowe może również każdy sam odebrać w odnośnym urzędzie czy agencji pocztowej bez uiszczenia opłaty za doręczenie.

Nowo utworzone pośrednictwo pocztowe. Z dniem 1 bm. zostało uruchomione pośrednictwo pocztowe Nr. 5 przy ul. Gdańskiej nr. 18 w Bydgoszczy, które poza sprzedażą znaczków i druków poczt. przyjmuje krajowe listy polecenie w dni powszednie od godz. 8-21 bez przerwy.

Wielkopolskie Towarzystwo Rybackie wraz z Związkiem Pań Domu dziękuje p. dyr. Klimczakowi za bezinteresowne zainstalowanie gazu oraz piecyków gazowych na „pokaz przyrządzania ryb”, p. Smigielskiemu za bezinteresowne wypożyczenie na czyni i półmisków, pp. instr. Gosp. Dom. Surowskiej, Weglikowskiej i Hofmanównie za ich pracę oraz wszystkim, którzy dopomogli do zorganizowania pokazu.

Osiągnięta nadwyżkę ze zlicytowanych przez Oddział Zastawnicy w dniach 10, 11, 12 i 14 grudnia 1936 r. oraz z poprzednich licytacji zastawów do nr. 88 647 wypłaca za przedłożeniem dowodu zastawu Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy.

Pianino jako prezent gwiazdkowy sprawia zawsze największą radość. Dlatego też fabryka pianin O. Majewskiego w Bydgoszczy (ul. Kraszewskiego 10) udostępnia każdemu nabycie pięknego instrumentu po cenach najniższych, bo wprost z fabryki, na bardzo dogodnych warunkach. Przed kupnem pianina radzimy o tym się przekonać.

Komunikat radiowy. Zakłady radiotechniczne „Natawis” podają do wiadomości, że odbiorniki typu Herold są wyprzedane i nowa seria będzie dostarczana po Nowym Roku. Odbiorniki zaś typu Piccolo (popularny), Imperator (trzyobwodowy) i Cezar (siedmioobwodowy superhet) są w dalszym ciągu do nabycia w lepszych składach radiotechnicznych. Zarazem podajemy do wiadomości, że w każdym większym mieście Pomorza i Poznańskiego są uruchomione jeden, dwa punkty sprzedaży Natawisów, przy czym na życzenie przedstawiciel f-y Natawis p. St. Ustynowicz, zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Gamma 2, tel. 2203 podaje pisemnie lub telefonicznie adresy firm, w których w każdym mieście Pomorza i Poznańskiego można nabyć odbiorniki Natawis.

W własnym interesie przed kupnem odbiornika radiowego posłuchajcie jak gra od biornik Natawis. Odbiorniki Natawis są w cenie od zł 160 do zł 550 — na każdą kieszeń i na każdy gust.

Migawki

Dzidzia

Jeszcze ten loczek z lewego boku. Tak! Teraz pięknie jest zakręcony. Jeszcze trochę pudru, ale tylko troszeczkę, aby zakryć zbyt wyraziste rączki wruszenia. A oczki płoną, jak dwa rozżarzone węgle, a twarzyczka piecze, a uszki pala, ale na szczęście zakryte są do połowy jasnymi loczkami. Serce bije mocno — mocno, jakby chciało pierś rozwalić.

Jakże nie ma bić, kiedy pan Kazik zaprosił ją dziś do teatru. Już mają bilety do prawej łyży. Pójdą sami. Takie zaproszenie coś oznacza, do czegoś już zobowiązuje ludzi dobrze wychowanych. Widocznie pan Kazik myśli poważnie. Może dziś przy tej okazji oświadczy się?

— Boże!
— Panna Dżidzia drży cała. Czy to lęk? Czy to radość nieokreślona. Ach, pan Kazik! Taki przystojny! Taki miły! (słowa kochany nie miała jeszcze odwagi wypowiedzieć). Panna Dżidzia jeszcze stoi przed dużym lustrem. Uśmiecha się sama do siebie. Mruczy świecące oczki, przechyla filuternie głowę to na jedną to na drugą stronę. Jest za-

Dzięk w Bydgoszczy



Sobota-Niedziela, dnia 19-20 grudnia

Wdowy i biedne dzieci kolejowców otrzymały już „Gwiazdkę“

Dnia 17 grudnia br. odbyła się w świetlicy K. P. W. przy ul. Zygmunta Augusta, urządzona staraniem Komitetu gwiazdkowego **Rodziny Kolejowej** w Bydgoszczy, uroczystość gwiazdkowa dla **najbiedniejszych wdów i sierot po pracownikach kolejowych.**

W sali ustawiono tradycyjną choinkę. Po odśpiewaniu przez zebranych kolędy, wygłosił okolicznościowe przemówienie przewodniczący sekcji zapomogowej p. **Sikorski.** Następnie ks. **Siebers** w pięknych słowach podkreślił zna-

czenie „Gwiazdki“ w życiu rodzin katolickich, po czym członkowie Komitetu gwiazdkowego podzielnili się z zebranymi opłatkiem i rozpoczęli rozdawanie podarków świątecznych.

Ogółem obdarowano **77 wdów i około 120 sierot.** Wdowy otrzymały paczki z mąką, cukrem i słoniną, oraz po kilka metrów ciepłej flaneli, chłopcy natomiast bućki lub materiał na ubranie; a dziewczynki wełniane swetry. Ponadto każde dziecko otrzymało po paczce ze słodyczami.

Biała gwiazdka Harcerzy

W niedzielę, dnia 20 bm. na Stadionie im. Marsz. Piłsudskiego będziemy świadkami dziwnej, a pełnej uroku chwili. Harcerze będą mieli swoją **wigilię.** Będzie to wigilia urządzona prosto, a pomysłowo — po harcersku. Wspaniałe drzewko stanie na **tle wieczornego nieba,** wyłożonego tysiącami gwiazd. Przed drzewkiem maszt będzie, a na nim **polna flaga.** Naokoło staną karnym szeregiem harcerze. Popłyną kolendy i pieśni. Popłyną słowa gawędy wigilijnej. Harcerze bydgoscy doceniają powagę

chwili i wiedzą, że najpiękniej uczczą Jezusa, dając **skromną ofiarę na pomoc dla bezrobotnych.** Złożą więc w wigilijnej ofierze te grosze, które miały być na **wspólną wigierzę wigilijną harcerzy.** Bo harcerze w każdym widzą bliźniego i każdemu niosą chętną pomoc.

Sympatycykom harcerstwa komunikujemy, że Gwiazdka Harcerska odbędzie się o godzinie 19 i, że harcerze będą szczerze zobowiązani tym, którzy **tłumnie zaszczycają ich swą obecnością.**

„Nowa Drogeria“ przoduje...

Zaledwie rok minął niedawno od chwili otwarcia na Rynku im. Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy „Nowej Drogerii”, a już placówka ta zdołała **spopularyzować się nader szeroko wśród obywatelstwa miasta i powiatu.**

W czym tkwi „tajemnica powodzenia” tej naprawdę nowej, bo jedynej w swoim rodzaju Drogerii?



Otóż przede wszystkim zapewne w tym, iż właściciel „Nowej Drogerii” p. **Walerian Baumgart** zaliczać się może do rzędu **pionierów młodego polskiego kupiectwa** i jest fachowcem w pełnym znaczeniu tego słowa rutynowanym. Pracę zawodową rozpoczął w drogerii „Irys” p. Starka w Bydgoszczy, pogłębił ją w największej tego rodzaju placówce drogerii „Uniwersum” w Poznaniu, odbył praktykę w aptece „Pod Lwem” w Bydgoszczy na Około, w **Apteczce Wojskowej** w Toruniu, wreszcie po dłuższej praktyce na stanowisku kierownika znanej hurtowni **artykułów drogeryjnych p. Kapczyńskiego w Toruniu** — rozpoczął samodzielną pracę należycie przygotowany do roli drogerzysty i kupca. W ciągu swej przeszło rocznej pracy samodzielnej w Bydgoszczy p. **Baumgart dowiódł, że umie przeciwstawić się fali zalewu żydowskiego** (w rodzaju „Wolwortów”

i innych przedsięwzięciach „groszowych”), a postugując się umiejętnie nowoczesną reklamą doprowadził placówkę do rozkwitu. W dalszej swej pracy planuje p. Baumgart rozszerzenie „Nowej Drogerii”.

Na ulicach Bydgoszczy często wzbudza sensację pojawienie się „wysokiego reprezentanta” Nowej Drogerii w postaci **wielkoluda reklamowego.** Ostatnio p. Baumgart wziął udział w **interesującym towarzyskim Bydgoszcz konkursowym „koncercie zagadkowym” w kawiarni „Pod Orłem”,** zyskując sobie **powszechne uznanie.**

Takich drogerzystów i kupców, jakim jest właściciel „Nowej Drogerii”, życzyliby sobie należało jak najwięcej. Zaznaczyć należy, iż p. Baumgart bieżnie czynny udział w szeregu organizacji zawodo-



wych i społecznych, by wymienić tylko **Zw. Drogerzystów, B. T. W.,** w klubach narciarskim, samochodowym i in.

dowolona z siebie. Wie, że jest piękna, zgrabna, miła. Wzięła dziś tę suknię w kolorze „bleu”. — W tej sukni jej najlepiej. A kolor też coś oznacza — podobno stałość. Niech pan Kazik wie o tym! A teraz jeszcze ten srebrny kwiat. Jak go najlepiej przypiąć?

— O, tak! Tak jest dobrze!

Panna Dżidzia zadowolona jest z si bie. Mogłaby się sama w sobie zakochać. Ale pan Kazik to jednak coś innego!

A teraz jeszcze prędko trochę kolacji. Pan Kazik lada chwila może nadejść.

Prędko, prędko, chociaż jedną buleczkę i lyk herbaty!

— W tym dzwonek.
— Boże, to Kazik!

Panna Dżidzia zrywa się od stoła, by pobiec otworzyć drzwi, ale w zdenerwowaniu potrąca rączką szklankę i całą herbatę wylewa na sukienkę.

— Co za okropność!
— Długa aż do ziemi mokra plama szpeci sukienkę.
— Co ja teraz zrobię! Co ja zrobię!
— Panna Dżidzia nie wie, czy zmienić prędko strój, czy biec otworzyć drzwi. Biegnie sama nie wie dokąd. Spazm płaczu wyrwa jej się z serca. Pada urawie omdlała w

fotelu i płacze, płacze i szlocha.

— Panno Dżidzio, co się stało? Co się stało tak strasznego, że aż tak serduszek zabolało? To ja, Kazik! Ach, ta plama na sukience! To jeszcze nie tak wielkie nieszczęście. Pójdziemy jutro do teatru. Jutro też dają „Polską krew”. A dziś pójdziemy na koncert pod „Orla”.

Ujął jej białą rączkę, przycisnął do serca, potem poglaskał jej jasne loczki i patrząc w jej zapłakane oczki, rzekł:

— Panno Dżidzio, Dżidzio złota! Pozwól, że tak powiem dziś po raz pierwszy. Ten twój płacz serdeczny tak mnie ujął, że już nigdy, nigdy ciebie nie zapomnę!

Panna Dżidzia podniosła głowę. Uśmiech szczęścia rozpromienił jej zapłakaną twarz. Powiedziała tylko jedno słowo:

— Kaziu!

Patrzyli sobie długo, długo w oczy. Jakieś szczęście mistyczne nurtało w głębi ich duszy. Rozumieli się bez słów, bo byli w tej chwili jak dwa równobrzmiące kamerton, jak dwa równe chóry śpiewające jeden i ten sam hymn szczęścia.

— Dżidzia! Za tydzień Boże Narodzenie! Święto polskiej rodziny! To będzie nasze święto, prawda?

Padli sobie po raz pierwszy w objęcia.
(ro).

TELEFONZ

- Pogotowie pożarowe 06.
- Pogotowie ratunkowe 26-15.
- Straż Pożarna 26-16.
- Policja Państwowa (centrala) 27-00.
- Zarząd Miejski (centrala) 26-00.
- Dorożki samochodowe 22-50 (postój Jagiellońska) 22-51 (postój: Gdańska).

— Muzeum Miejskie otwarte codziennie od 9-16, w niedziele i święta od 11-14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna „Plastyków Bydgoskich”.

DYŻUR APTEK

- Dyżur nocny aptek do dnia 20 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 32-85; Apteka przy pl. Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10, tel. 19-62 i Apteka Tarasiewicza ul. Orła 8, tel. 31-46.
- Dyżur lekarza kolejowego. W niedzielę dyżuruje dr. Kuhe, ul. Gdańska 36, tel. 18-40.

Scena i kulisy
Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W sobotę odbędzie się premiera pogodnej komedii M. Bałuckiego „**Dom otwarty**” w koncepcji reżyserskiej J. Szyndlera. Świeżo ta komedia znajdzie w naszym teatrze rewelacyjną wprost obsadę, która tworzą pp.: Hermanowa, Michalska, Podgórska, Szabelakówna, Dytrych, Gajdecki, Jaglarz, Koczanowicz Korecki, Leśniowski, Lochman, Nowakowski, Polowski, Serwiński i Ziemiński. Nad stroną taneczną przedstawienia czuwa p. Soboltówna. Komedia Bałuckiego będzie wystawiona z wielkim pietyzmem i dostosowaniem oryginalnych kostiumów i dekoracji.

W niedzielę o godz. 16 ukaże się po raz ostatni piękna baśń T. Konczyńskiego „**Królowa Lilijka**” dla dzieci i rodziców. Pozostałe bilety w cenie od 10 gr. do 1,15 zł. nabywać można w kasie teatru.

W niedzielę wieczorem teatr nasz powtórnie rozbrzmiewać będzie śmiechem na przedstawieniu „**Dom otwarty**”, tej pełnej pogody i słonecznych uśmiechów komedii M. Bałuckiego.

Dwa przedstawienia po cenach od 10 gr. do 1,15 zł. — W poniedziałek, dnia 21 i wtorek dnia 22 bm. o godz. 20. ostatnie dwa przedstawienia w okresie przedświątecznym. W poniedziałek ukaże się świetna sztuka Bus-Fekete „**Trafika Pani Generałowej**” w pierwszorzędnej realizacji reżyserskiej i aktorskiej, we wtorek zaś „**Czarty do brydza**”, komedia A. Grzymały-Siedleckiego z udziałem pp.: Paszkowskiej, Szabelakówny, Jaglarza, Polńskiego i Serwińskiego.

KINA.

- ADRIA: „Sztandar” i nadprogram.
- APOLLO: „Nocne motyle” i nadprogram.
- BALTYK: „W obronie prawa” i „Nocne życie bogów”.
- KRYSTAL: „Pieśń milionów” i liczne ciekawe dodatki.
- MARYSIENKA: „Anna Karenina” i „Niesamowity dom”.
- REWIA: „Srebrne ostrogi” i nowy program widowiskowy.

Echa niedzielnej Rewii Humoru

W niedzielę, 13 bm. w sali malinowej „Pod Orłem” odbyła się staraniem **Związku Pracy Obyw. Kobiet „Rewia Humoru”,** w której wziął udział zespół amatorski z pp. Orzechowskim i Sobotą na czele.

Rewia spotkała się z **życzliwym i żywym przyjęciem ze strony licznie zebranej publiczności,** a poszczególne numery przyjmowane były huczynnymi oklaskami.

Wykonawcom - amatorom należy się uznanie za rzetelny wysiłek, który przyczynił się do zasilenia funduszy świetlic i przedszkoli prowadzonych przez Związek Pracy Obyw. Kobiet.

Służba pocztowa w niedziele

Celem umożliwienia publiczności korzystania w jak najszerszej mierze z usług pocztowych w dniu **20 grudnia rb.,** tj. w nadchodzącą niedzielę, **wszystkie placówki pocztowe w Bydgoszczy będą otwarte dla publiczności od godz. 9-11 i 16-18.**

Ze sportu

BOKS ASTORIA — GOPLANIA.

Dzięki ruchliwości miejscowej „Astoria” Bydgoszcz ma **bardzo ożywiony sezon pięściarski.** W niedzielę będziemy znowu świadkiem ciekawego spotkania bokserkiego **Astoria — Gopłania.** Dobra klasa „Kujawiaków” jest dostatecznie znana. Również poziom Astoriaków podniósł się znacznie. Astoria ma dziś w swych szeregach zawodników **klasyfikowanych dość wysoko w Polsce.** Taki np. **Urbanak** zajmuje w Polsce 4 miejsce. **Wojtkowiak i Dorsz** mają też już swoją dobrą markę. Sala „Patzera” zapewni się zapewne w niedzielę znowu publicznością żadną emocji. Początek zawodów o godzinie 20-tej.

ŁOTWA ZAPRASZA WILEŃSKICH HOKEISTÓW.

Hokeiści ogniska wileńskiego otrzymali szereg propozycji na rozegranie zawodów towarzyskich. Między innymi hokeiści Łotwy chcą rozegrać w Wilnie dwa mecze w dniach 19 i 20 grudnia, a następnie gościć u siebie Wilnian w meczach rewanżowych. Wilnianie prawdopodobnie skorzystają z propozycji.

Na falach eteru

Halo, hallo! - tu Bydgoszcz!

BYDGOSKIE STUDIO RADIOWE UKOŃCZONE — WYNIKI PIERWSZYCH PRÓB — CO USŁYSZYMY PO „DIABELSKIM JEŹDZCU” — JUŻ NAM ZAZDROSCZĄ! — ROZMAWIAMY Z KIEROWNIKIEM STUDIA, SEKRETARZEM TEATRU P. POLAKIEM — WSZYSCY, KTÓRZY MAJĄ COŚ DO POWIEDZ! NIA — DO MIKROFONU!

Długofalowcy, średniofalowcy i krótkofalowcy, radioci — abonenci i radiopajęczarze, słowem wszyscy, którzy któregoś z ostatnich wieczorów wysłuchali audycji do końca — jeśli po odegraniu hymnu narodowego i wysłuchaniu sakramentalnej zapowiedzi o uzimnieniu anten **nie wyłączyli aparatów** — usłyszeć musieli dziwną jakąś, „nieziemską muzykę”. Czy to fale jakieś zblakane odbiły się o inną planetę i wróciły na skrzydłach eteru do naszych anten i głośników?

Na falach eteru hasał pozaprogramowo „Diabelski jeździec”.

Skoszny wesolek ucieleśnił się „akustycznie” w bydgoskim Teatrze Miejskim, sobie tylko i garstce nielicznych wtajemniczonych wiadomym sposobem wdarł się na kabel telefoniczny, z szybkością 300.000 km na sekundę, czyżby niby promień słoneczny przebiegł po drucie do stolicy Pomorza, jednym skokiem minął skomplikowane zwoje cewek aparatu, wspiął się na niebiosiężny szczyt wieży — odbił się siłą kilkunastu kilometrów energii elektrycznej od „igły Kleopatry” i w tej samej prawie chwili, rozlawszy się milionowej długości ramienia fali — **pozwoił się zловіć w czujne głośniki.**

„Diabelski jeździec” wylowiony drutem anteny z eteru zatrząsł głośnikiem, zadrgał tysiącokrotnie membranę i znowu zamienił się w postać **uchwytną dla ucha ludzkiego.**

Swawolny chochlik wypełnił głośniki i słuchawki radosnym jazgotem, wzmacniał, to znów naprzemian, osłabiał swój głos, próbując sił cewek tarzających membranę...

O północy w teatrze bydgoskim, w nowym studio odbyły się pierwsze próby radiofoniczne.

Bydgoszcz w eterze.

Tak — Bydgoszcz! Już wkrótce w czasie normalnych, programowych audycji Polskiego Radia rozlegać się będzie spokojny, dzwiczny głos speakera:

— Halo, hallo! Tu Polskie Radio Bydgoszcz.

Budowa studia dobiegła bowiem końca. W chwili obecnej przeprowadzane są ostatnie prace. Cud ten zawdzięcza Bydgoszcz gorącym zabiegom p. prezydenta **Barczewskiego**. Niemal do realizacji projektu budowy przyczyniła się **Rada Artystyczno - Kulturalna**, w gronie członków R. A. K. p. mjr. **Południowski**.

Kierownikiem studia wyznaczony zo-

stał na wniosek prezydenta miasta przez Polskie Radio sekretarz Teatru Miejskiego p. **Władysław Polak**.

Przyznać trzeba, że odpowiedzialna ta funkcja dostała się w godne ręce. Sekretarz teatru p. Polak zapobiegł swoją swoją wypełnia liczne zakątki wspaniałego przybytku bydgoskiej Melpomeny, to też nie ulega wątpliwości, iż **czujności jego nie ujdzie skromna napo-**

zór kabina mieszcząca się na II piętrze gmachu Teatru Miejskiego — obecna dumna Bydgoszczy — studio radiowe.

Wraz z kierownikiem p. Polakiem udajemy się do studia. Mijamy scenę, kilka partij schodów, w pewnej chwili znajdujemy się w zawrotnej wysokości mając pod sobą najeżone akcesoriami teatralnymi deski sceniczne — wreszcie jesteśmy u celu. Po drodze dowiaduje-

Jutro, w niedzielę 20 bm. wszystkie składy w Bydgoszczy otwarte od godz. 13 do 18.

Wielki pokaz drobiu, gołębi i królików w Poznaniu

Towarzystwo Ornitologiczne w Poznaniu, Stow. zarejestrowane, założone w 1889 r., postanowiło podobnie jak w latach poprzednich urządzić w dniach od 31 stycznia do 2 lutego 1937 r. w Poznaniu Wielki Pokaz Drobiu, Gołębi rasowych i pocztowych, kró-

lików i zwierząt futerkowych, oraz psów i kotów rasowych. Deklaracje wysyła i zgłoszenia na wzięcie udziału w Pokazie przyjmuje Zarząd Towarzystwa Ornitologicznego w Poznaniu, ulica Bukowska nr. 17, m. 10.

Stały wzrost radiosłuchaczy w Polsce

Na dzień 1 grudnia 1936 r. zarejestrowanych w Polsce radioabonentów było **606.298**, czyli o 32.906 więcej niż 1 listopada r. a o 147.767 więcej niż 1 grudnia 1935 r.

Największy przyrost abonentów wykazuje Dyrekcja Warszawska — 14.464, Łwowska — 3.861, Wileńska — 3.356, Krakowska

3.268, tj. te dyrekcje gdzie stosunkowo najwięcej jest radiosłuchaczy detektorowiczów. Z pośród miast największy przyrost wykazują: Warszawa — 5.252, Lwów — 3.086, Łódź — 2.548, Wilno — 1.636 i Kraków — 1.615.

Warowna „Świątynia złotego cielca” w Ameryce



Stany Zjednoczone przewidywały wszystkie swoje zapasy złota do fortu Knox w stanie Kentucky, który specjalnie w tym celu zbudowano kosztem olbrzymich sum. Dostępu do skarbów bronia przewody wysokiego napięcia, płyty stalowe potwornej grubości, kruzganki, które każdej chwili można zalać wodą. Drogę do samego skarba, mieszczą-

cego się w głębi ziemi znają tylko nieliczni wybrańcy, strażnicy i wysocy urzędnicy. Aby skarbiec zabezpieczyć także przed napaścią wojsk nieprzyjacielskich, zbudowano go w głębi ładu amerykańskiego, w odległości 2100 mil od wybrzeża zachodniego i 600 mil od wybrzeża atlantyckiego.

ODCINKI TYGODNIOWE.

Trzy po trzy

Zacznę dzisiejszy felieton dosłownie od **własnego nosa**. Gwoli prawdy muszę powiedzieć, że jest niezmiernie długi i zakończony ostro jak szpilka. I chociaż to niejednemu może się nie podobać, to cóż ja na to poradzę — cóż ja na to poradzę, że **taki nos właśnie oznacza ciekawość i wścibstwo**. To już nie ja zawiniłem, ale „autorzy” tego nosa. A propos „autorzy” sędził mnie język, aby opowiedzieć nie kawał, ale **prawdziwe zdarzenie**, jakie niedługo miało miejsce w jednym z teatrów wcale nie tak podlego miasta w Polsce. Otóż teatr ów przez dłuższy czas wystawiał same sztuki współczesne, napisane przez żyjących autorów. Same niemal **prapremiery**. Szedł **Rozwadowski, Perzyński, Grzymala - Siedlecki**. Utałał się zwyczaj, że na premierach byli również autorzy, a publiczność w czasie jakiejś przerwy niemilknięcymi okrzykami: „autor”, „autor!”... wywoływała ich na scenę, chcąc im złożyć hołd. I zdarzyło się tak, że bezpośrednio po Perzyńskim, czy Siedleckim poszedł Szekspir. Na tak zwany „**olimpię**”, czyli na galerii pełno „studniarzy”, którzy dostawali się tam w ten prosty sposób, że garderobianej płacili 10 czy 15 groszy i kwita. Gdzieś po drugim akcie któryś ze studniarzy powiada:

— Wiara, zrobimy kawał! Przekonamy się czy publika z pierwszych rzędów orientuje się w sztuce. Na komendę raz, dwa, trzy! — zaczniemy ryczeć: „autor!” Zobaczymy co z tego wyniknie.

Studenteria zaczęła ryczeć. Za nimi **niemal cała widownia „autor”, „autor!”** Niektórzy chcieli wyjaśnić, protestować, ale **prze-głoszono ich**. Powstał nieopisany rwetes. „Autor”, „autor!” Dyrekcja była w kłopotie

niewiedząc co robić, bo jakże zciągnąć z zaświata Szekspira! Wreszcie któryś z aktorów wpadł na szczęśliwy pomysł. Wyszedł przed kurtynę i rzekł:

— Autor naszej sztuki! Niestety od kilkuset lat nie żyje. Ale zdaje mi się nie o tego autora naszej szanownej publiczności idzie. Jesteśmy wszyscy oczarowani **koncertową grą pani N. Porwała** ona nas wszystkich. Jesteśmy wszyscy pod jej urokiem. Otóż za chwilę zjawi się jej „autor” — **szanowny ojczulek**, który obecny jest na premierze i któremu zapewne państwo pragną złożyć należny hołd, że dał scenie polskiej tak genialną artystkę.

— Bravo! Bravo! — rozległy się okrzyki.

— Niech żyje „autor!” Sto lat, sto lat niechaj żyje nam!

I kwiaty, kwiaty, aż nie starczyło po tym dla artystów.

O, to się nazywa entuzjazm dla teatru! To jest **zrozumienie sztuki**. Nie tak jak u nas w Bydgoszczy. Chociaż przepraszam! Nie mogę Bydgoszczy postonować. Jeszcze się kto na mnie obrazi i co ja biedak po tym zrobię! U nas też jest entuzjazm, ale bez tak **hucznych oklasków, bez okrzyków**. A zrozumienia też jest, o czym świadczy chociażby to, że „Fantazy” tak wychwalany przez jakichś tam literatów **padł zaraz po premierze**.

— Ale właściwie nie o tym miałem mówić. Zacząłem od swego nosa, a przeskoczyłem do teatru.

— Co ma piernik do wiatraka! Co ma ostrze mego nosa do teatru!

— Chociaż i tu znalazłyby się jakieś związki przyczynowe.

Co ja jestem temu winien, że mam ostry i wścibski nos? Niema już na to rady, że lubię się „szwendać” tam, gdzie nikt mnie o to nie prosił, mówić o tam, co **wspanialo-**

myślnie powinienem przemilczeć itd. Mój nos zaprowadził mnie również wczoraj jeszcze o 12 w nocy do Berenta. Patrzę kto tam tak samotnie siedzi: mój przyjaciel!

— Serwus, Bernard! Co tak dumasz przy tej czarnej? Zdaje mi się, że twoje myśli są tak czarne, jak ta kawa — może jeszcze czarniejsze.

Ani słowa odpowiedzi. Podparł tylko mocno głowę c rękę i przenikliwiej patrzył do czarnej zawartości szklanki.

„Toć boli, kiej chłop kijem goli. Ale bardziej boli kiedy luba inszego woli” — śpiewał jakiś poeta średniowieczny.

— Ben, miłość?

Ani słowa odpowiedzi.

„Kto miłości nie zna, ten żyje szczęśliwy, Inoc ma spokojną i dzieł nie tęskliwy”

— Prawda, Ben, no powiedz!

— Wariat!

No już jedno słowo przynajmniej — myślę sobie. Trzeba tylko dalej ciągnąć aż coś więcej wydobędzie. Od czego mam wścibski nos.

— „I nie miłować ciężko. I miłować nędzną pociecha”... stwierdził już Szarzyński.

— Prawda, Ben?

— Idź do cholery! Ty zawsze z swoimi głupimi wicami. Nawet z tobą nie można już ucziwie porozmawiać!

Aha, już go mam — myślę sobie.

— Ależ Ben! Tak siedzisz tu sam... nawet gazety nie czytasz...

Czekam. Wyczekujące milczenie wydawało mi się w tej chwili najodpowiedniejsze i nie omyliłem się. Po chwili Ben oderwał swoje oczy od dna szklanki i skierowując powoli głowę w moją stronę powiedział:

— Romie, piorunie! Czy nie uważasz, że człowiek tu zdycha w tej Bydgoszczy. że do-

my się, iż przyszli „klienci” studia będą mieli do swej dyspozycji krótszą drogę — poprzez specjalnie do tego celu przystosowane schody boczne. U wejścia do studia mieści się sygnalizator świetlny, zamykający bezpardonowo drogę wszystkim podczas audycji. Tuż obok czuwać zaczną wkrótce technik w specjalnej kabynie, który ze słuchawkami na uszach śledzić będzie przebieg transmisji. Umożliwi mu to stały kontakt telefoniczny z **Rozgłośnią Pomorską w Toruniu**.

Jesteśmy w studio. Kroki tłumi gruba warstwa filcu nałożona na podłogę. Ściany kabiny wyłożone zostały specjalną warstwą izolującą — okna zapatrzone w niemalże hermetyczne zamknięcia, które całkowicie odosobnią studio od miasta. **Ani jeden szelest, ani jeden zbyt szmer nie może się dostać do mikrofonu.**

Studio bydgoskie urządzone zostało według wymogów **najnowszej techniki**, to też już teraz... budzi zazdrość speców z poza Bydgoszczy.

Pierwsze próby przeprowadzone przez „Radio Bydgoszcz” dały jak **najlepsze rezultaty**.

Dowiadujemy się u kierownika o projekcie dalszych audycji. **Ze względu na budżetowych przez pierwsze miesiące audycje nie będą miały formy stałej**. Najbliższy program przewiduje: w dn. 3 stycznia r. o godz. 13 prelekcję dr. **Piechockiego** (przeгляд teatralny 10 min.), 6. 1. 37. o godz. 19.35—20.05 słuchowisko „Boże Narodzenie w poezji i pieśni” p. **Marty Chmielarskiej**, w dniu 9. 1. 37. r. koncert p. **Krysiewiczowej** i prof. **Roesslera** (godz. 18.30—45 „pieśni warmijskie”).

A więc — jak stąd widać — myśl radia bydgoskiego wyszła już **poza sferę „pobożnych życzeń”**. Wszyscy, którzy „mają coś do powiedzenia”, wszyscy, którzy **mogą i chcą współpracować — do mikrofonu**. Wszelkie zgłoszenia przyjmuje (wyłącznie) kierownik studia p. **Wł. Polak, sekretarz Teatru Miejskiego w Bydgoszczy.** (Czek.)

Stan organizacyjny C. T. O. i K. R.

Stan organizacyjny C. T. O. i K. R., po dany w ostatnim sprawozdaniu, wynosi na terenie 8 województw (Warszawa, Kielce, Łódź, Lublin, Białystok, Wilno, Nowogród, Luck) ogółem 6097 ogólnych organizacyjnych z 163.835 członkami. Z tego pracują 4279 kółek rolniczych z 106.099 członkami 2006 kół gospodyń wiejskich z 39. 770 członkiniami, 87 kół kontroli obór z 2362 członkami; 69 kół hodowlanych — 2936 członków, 52 kół ogrodniczych — 3128 członków 16 kół pszczelarskich — 976 członków, 177 innych kół — 10.700 członków. Pod względem ilości kółek rolniczych stoi na pierwszym miejscu województwo warszawskie i 888 kółkami, pod względem ilości członków w kółkach — województwo warszawskie i 22.289 członkami. Największą ilość kół gospodyń wiejskich posiada województwo kieleckie (398), kół kontroli obór — warszawskie (25), kół hodowlanych — białostockie (3), ogrodniczych — białostockie (31), pszczelarskich — warszawskie (7).

woli zasycha jak grzyb spleśniały? Pomyśl żyjemy w tak ciekawych czasach, jakich ludzkość jeszcze nigdy nie przeżywała. Tyle zmian wszędzie! Tyle przeobrażeń w naszych oczach! Tak szybko życie idzie naprzód! Z chaosu rodzi się nowy człowiek, — człowiek przyszłości. Trzeba tylko obserwować i myśleć. A tu wszędzie obojętność i bierność. Niema nawet z kim porządnie porozmawiać. A przecież czasami człowiek chciałby się swymi myślami podzielić, wysłuchać zdania kogoś innego, podyskutować. To porządkuje myśli, pozwala im wyjść z **chaosu sprzeczności**. No i niema z kim ucziwie porozmawiać. I człowiek męczy się i męczy się i męczy sam ze swymi myślami i spala się **bezpłodnywie**.

— Ależ mój kochany — mówię — za dużo od ludzi wymagasz. **Rodzina, dobry obiad, stroje, płóteczki lekkostrawne były i pozostaną treścią życia**.

— Za mało, mój drogi, to trochę za mało! Bydgoszcz to taki wielki **trakt handlowy**, gdzie gromadzą się różni ludzie interesu dla postępu czy załatwienia transakcji. Niema tego milicju, tego przywiązania do terenu, tego **patriotyzmu lokalnego**, który jest podstawą wszelkich poczynań kulturalnych w innych środowiskach. Dlaczego Toruń a nawet Inowrocław mogą mieć **Towarzystwo Naukowe**, a u nas cisza, grobowa cisza, nawet wolać w tej sprawie nie wolno, aby nie przeszkodzić w trawieniu utrudzonym podróżą pasażerom.

— No kiedyś taki mądry, to sam zacznij robotę. Pokaż co potrafisz! **Krytykować każdy potrafi — pracować nie każdy**.

— I zacznę pracować — pracować w bólu i tęsknocie, bo to wstyd. Może z czasem znajdą się również inni, młodzi, no i ty także.

— Zobaczymy! (Log)

WESOLOŁYCH ŚWIAT!

1811 **125** 1936

letnia firma

J. J. Goerdel

Bydgoszcz

ul. Długa 10. — Tel. 30-14.
właśc. **E. Matecki**

poleca na święta

WINA

Węgierskie
Francuskie
Krajowe
Winiak
Jubileuszowy
Likiery
Wódki itp.

Przyjmujemy asygn.
Spółdzielni Kredyt

„DEKORA”

Skład dywanów
i artykułów dekora-
cyjnych. BYDGOSZCZ.
Gdańska 22.
tel. 3226.
8972

Na święta

polecam znane moje
i dobrej jakości

codziennie świeże wyroby.

M. Przybylski

Fabryka czekolady i cukierków
BYDGOSZCZ

ul. Gdańska 12 — Tel. 1398.

RADIO - odbiorniki

Telefunken
Philips
Elektrik
S. Z. S. — Echo

nadeszły
najnowsze modele na r. 1937
Sprzedaż na dogodnych warunkach spłaty.

B. JACZKOWSKI

BYDGOSZCZ
Gdańska 23
Telefon 3930

Fachowa obsługa — demonstracja.
Przyjmujemy wszelkie pożyczki państwowe.

Książeczka Oszczędnościowa

KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI MIASTA BYDGOSZCZY

to najlepszy podarek gwiazdkowy

Futra Feliks Jaworski

PIERWSZORZĘDNE
SPECJALNE
PRZEDSIĘBIORSTWO
FUTRZANE

BYDGOSZCZ

UL. DWORCOWA 35.
TELEFON 1341.

Na gwiazdkę

polecamy

wielki wybór praktycznych prezentów

A. i W. Ziętak

Bydgoszcz Mostowa 7

Przyjmujemy asygn. Spółdzielni Kredyt.

Wina, Wódki, Likiery

orzechy, pierniki,
owoce, najlepsze delikatesy poleca

DOM DELIKATESÓW Benon Jagła

Bydgoszcz, Pl. Teatralny — tel. 14-62

TRWAŁY, praktyczny podarek

Modne okulary lub binokle, lornetka, lorgnon
barometr, termometr, aparat fotograficzny etc.

WYBÓR, CENY, FACHOWA OBSŁUGA.

ST. ZAKASZEWSKI

tel. 1099 Bydgoszcz, Gdańska 9 tel. 1099

Długotrwała radość przez polarek (9104)
zakupiony u nas

Maria Hirsz - Langerowa

Wykwintna galanteria męska

BYDGOSZCZ

ul. Gdańska 33 Tel. 10-96

Przyjmujemy asygnaty spółdzielni „Kreayé”.

VELOUR HÜCKLA

we wielkim wyborze poleca

WUJ TOM Bydgoszcz, ulica Gdańska 22

Na gwiazdkę

orzechy, pierniki
owoce, wszelkie
delikatesy, drób,
zwierzyne, wina,
likiery

zagraniczne i krajowe 5% zniżki
poleca najtaniej firma

St. Zimoch

Bydgoszcz, Niedźwiedzia 7.

Telefon 16-48

Na Święta BOŻEGO NARODZENIA

polecamy uwadze
Szan. Publiczności
znane z wyborowej
jakości wyroby

Herbatniki Praliny Czekolady Cukry

do nabycia we wszyst-
kich składach specjal-
nych i spożywczych.

BRALIA TYSLER

Fabryka Cukrów i Czekolady

BYDGOSZCZ

ul. Dr. Em. Warmińskiego 9

TELEFON 3862

A. Marciniak

Bydgoszcz
Długa 6, tel. 13-43,
28-99

poleca
Zyrandole

i oprawy do oświetlenia
elektr. własnego wyrobu.
Nowe modele — bardzo
niskie ceny.

Odbiorniki radiowe:
Elektrik, Telefunken, Philips,
Natawis, Kosmos i inne.
Dogodne warunki spłaty.
Niskie ceny.

8983 Fachowa obsługa.

E. KWIAKOWSKI



Vasenol
Puder do pielęgnacji ciała

Dobre samopoczucie Pani spotęguje pielęgnowanie ciała pudrem Vasenol. Puder Vasenol utrzymuje skórę zdrowo i sucho i zapobiega poceniu się.

Preparaty VASENOL są polskim produktem. Należy wystrzegać się naśladowictw. Zakł. Przem. Vasenol, Tczew.

GDANSK ANTYKI

dzieła sztuki, brązy, porcelany, obrazy olejne, sztychy, dywany, perskie, starożytna biżuteria i t. d. kupuje i sprzedaje.

OTTO GORKS
GDANSK, Jopengasse 12
telefon 21023 9376

Zgubiony

paszport zagr., wystawiony przez Kom. Gen. R. P. w Gdańsku na nazwisko Fiszszel Rozenbaum, unieważnia się. 9377Gk.

Zgubiona

legitymację tymczasową wystawioną przez Kom. Gen. R. P. w Gdańsku, na nazwisko Alojzy Bartz, unieważnia się. 9378Gk.



ECHO

Nowy luksusowy odbiornik na prąd zmienny typ 231-Z
3 lampy — 3 zakresy fal — najwyższa selektywność — duży głośnik o pięknym tonie — odbiór stacji zamorskich.
Zł. 330 na 10 rat.

ECHO NA 10 RAT
luksusowy 2 lampy prąd zmienny 21. —
2 lampy na prąd zmienny 17. —
2 lampy na prąd stały 19.50
3 lampowy baterijny 16. —
głośnik do detektorów na pr. zm. 9. —

sprzedaż w większych sklepach radiowych
PAŃSTWOWE ZAKŁADY TELE- I RADIOTECHNICZNE W WARSZAWIE.

Komfortowe

3 pokojowe mieszkania na wzgórzu Focha, natychmiast tania do wydzierżawienia. Zgłoszenia u dorozcy Mikolaja Reja nr. 7. 9370Mk

Unieważniamy

zagubione zgłoszenie na skład nr. 670/35 Urzędu Celnego Molo Pasażerskie, rej. przyw. 563/7 z 16. VII. 35, Schenker i Ska, Gdynia. 9291

Luksusowy i najwykwintniejszy
DANCING
„MASCOTTE“
zaprasza na przebojowy program grudniowy, z fenomenalną parą tancerzy:
Jeanette de Lasso solistka
Lilka Grabowska
Mia Podleśna
w asyście znakomitego humorysty
ALEKSEGO KAŁUŻY
przy akompaniamencie orkiestry
Czesława Ławandowskiego.
W soboty i niedziele 9290
Five o'clock — Cocktail bar.

Nasze niskie ceny są powszechnie znane!

- Świecek choinkowe paczka 40 P
- Lameta „ 5 P
- Zimny ogień „ 13 P
- Włosy anielskie „ 20 P
- Szklane kule na choinkę sztuka od 7 P

WIELKI WYBÓR

MYDEŁ I PERFUM
po niskich cenach, w opakowaniach świątecznych.

Seifenhaus Lawendelgasse 9

Gdańsk, naprzeciw hali targowej i Langebrücke 32
tel. 25826 przy Krantor tel. 25826

Licytacja przemysłowa
Dnia 21 grudnia 1936 r. o godz. 10-ej sprzedane będą w składnicy Urzędu Skarbowego przy ul. Starowiejskiej 50 za gotówkę najwięcej dającym: 11 stolów restauracyjnych, 25 krzeseł giętych, 1 bufet, 1 lada sklepowa, 1 lustro ścienne, 1 warsztat stolarski, 2 szafki kuchenne w surowym stanie, 40 sztuk dykty, 1 biurko dębowe, 1 radioaparat z głośnikiem, 1 płaszcz męski gabrydnowy, 6 płaszczy męskich zimowych, 6 mtr. materiału na ubrania, 2 korpusy sprężynowe na tapczany i 15 puszek farby.
Naczelnik Urzędu (E. Grzybowicz) 9373
Zlecenie Nr. 623

GDYNIA
Polecamy następujące firmy:

ARTYKUŁY BIUROWE
pismienne przybory szkolne, wieczne pióra, albumy, pocztówki, karty do gry, gilzy i t. p. poleca najstarsza na mieście firma **Roman Morawski**
Obecnie tylko Starowiejska 71
Abrahama 2. Blok zał. 1926, tel. 1504. Dla biur znaczne rabaty

FUTRA WILEŃSKIE
z ostatnich targów Leningradzkich i Wileńskich na rok 1936/37 w wielkim wyborze poleca 5614
JEDYNY WILEŃSKI SKŁAD FUTER **L. PRÉSMAN**
Telefon nr. 20-45. GDYNIA Świętojańska 68, Ip.

GE-TE-NA STAROWIEJSKA 3
telefon 1469
Okucia budowlane, piece, rury, Kolana.

GORSETY NAJNOWSZE
fasony po cenach niższych poleca firma „Janina”
Świętojańska 23, róg Zygmuntovej. (6224)

KAWA-HERBATA-KAKAO
W. Machwitz — Palarnia kawy
GDYNIA, ul. Lipowa 3.
telefon 28-15. 8695 telefon 28-15.

MOLENDY GUSTAW I SYN
Najprzedniejsze materiały na ubrania, płaszcze, kostiumy i spodnie i t. p.
Skład fabryczny Bielskiej fabryki sukna
GDYNIA, św. Jańska 18 tel. 12-84

OBUWIE damskie, męskie i dziecięce
WIELKI WYBÓR — NISKIE CENY!
SKŁAD OBUWIA **M. WINOGRODZKI**
GDYNIA, 10 lutego 25.

RADIOODBIORNIKI
najnowszego typu, poleca nowoutwarta WYTWORNIA RADIOTECHNICZNA „POL-RA”
Gdynia, ulica Mściwoja 10. Telefon 30-22.
Bogato zaopatrzony skład wszelkich materiałów i części radiotechnicznych własnego wyrobu oraz znanych fabryk krajowych i zagranicznych. 6498M

Najnowsze aparaty - Radiowe 20% wplaty,
reszta rozłożona na 12 miesięcy
PHILIPS - KOSMOS - TELEFUNKEN
pisemna gwarancja na rok.
Bogato zaopatrzony skład w nowoczesne zyrandole, abażury, lampy na stoliki nocne, żelazka do prasowania, poduszki elektr. i t. p.
Nadzwyczaj tanie baterie do lamp kieszonkowych w opakowaniach świątecznych.
S. BERESIN & CO, GDAŃSK
Langgasse 19.
Usługa polska! 9282 Oczekujemy Was!

„HILLMAN” „SKODA” „HANOMAG”
AUTOSALON - WŁ. SERWA
GDYNIA, ul. Świętojańska 94.
Posiadamy na składzie samochody okazyjne.
M 5909 PROSIMY ZADAĆ OFERT.

TELEFUNKEN
Premier 8629M
Lord
Arystokrata
Magnat
BRACIA SCHUSTER, inż. - GDYNIA
ul. świętojańska 65. Telefon 8390.

RADIO
TELEFUNKEN - KOSMOS - ECHO - NATAWIS - ROWERY fabrykatu Tornado na dogodne raty poleca
GDYŃSKA HURTOWNIA ROWERÓW H. TORNOW
GDYNIA, Starowiejska 22 — telefon 3319
Przyjmujemy obligacje Pożyczek Państwowych. 8476M 9008

PERFUMY WODA KWIATOWA PUDEK POMADKI
LE NARCISSE BLEU de Mury

Poszukujemy
odpowiedniego pracownika do buchalterii.
Oferty z powołaniem się na referencje prosimy składać na poste-restante Gdynia, sub „bankowiec”. 9368

GDYNIA
Mebie
wszelkiego rodzaju. Specjalność: kuchnie, sypialki, jadalni i tapczany. Zamieściamy meble używane z dopłatą na nowe. „Stała Okazja” Gdynia, Świętojańska 83 a. 6435M

Mebie biurowe
oraz wszelkiego rodzaju, najlepszego wykonania na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca
DOM MEBLI H. CHOMICKA
Gdynia, Świętojańska 63. tel. 21-83. Firma nagrodzona, na została złotym medalem 8556M

Unieważniamy
zagubione konosament celny na KUBUS 1085/87, 1092, 1114, 1118 i 1120 — 7 beczek jelit — rej. przyw. 342/34 z 13 maja 1935 r. Schenker i Ska, Gdynia. 9292

Z powodu
posiadania 2-ch składów meblowych, wydzierżawię lub sprzedam jeden od 1 stycznia 1937 r. Doświadcz się Gdynia, ul. Świętojańska 77 lub 73 Skład Mebli, Gabała. 9341M

Unieważnia
się legitymację nr. 26/IV na nazwisko Jerzego Zmijewskiego, wydana przez Liceum Handlowe w Gdyni. 9369Mk.

Solidny prezent gwiazdkowy

nabyć można w składzie papieru, materiałów biurowych i przyborów szkolnych firmy

ROMAN MORAWSKI

wł. S. Nowacka 8665 M

obecnie tylko ul. Starowiejska 7 i Abrahama 2 (składy połączone przejściem)

Od ul. Abrahama: wyroby monopolu tytoniowego, wódki, likiery, koniaki i wina.

HURTI Rok zał. 1926 • tel: 1504 **DETAIL!**

Sutra, Hsy, skórki

w dużym wyborze, po cenach niskich poleca

A. Wieroński

Zakład kuźnierski

8685 M

Gdynia

ul. Ant. Abrahama nr. 18.

Przyjmuje wszelkie przeróbki.

Płaszcz-suknie-damskie
Bieliznę - Dywany - Firany

wszelkie materiały wełniane i bawełniane, jedwabie galanterię i t.d. poleca w wielkim wyborze i najnowszych modelach. 8664 M

WOJCIECH MIKOŁAJCZYK
Gdynia, Świętojańska 32

NA
GWIAZDKĘ

DLA PANA

tylko praktyczne podarki gwiazdkowe jak: koszule, krawaty, piżamy, szale, rekawiczki oraz wszelką galanterię męską, kapelusze „Hückla“ i „Goeperta“ poleca w wielkim wyborze przy bardzo niskich lecz ściśle stałych cenach.

K. TURZYŃSKI
Gdynia, Świętojańska 32
Telefon 1593.

NA GWIAZDKĘ 8661 M

PODAREK ELEKTRYCZNY

ZE

SKLEPU M. Z. E.

Miejskie Zakłady Elektryczne w Gdyni, **TELEFON 29-67** sprzedają na dogodnych warunkach kuchnie, żelazka, wszelkie przyrządy elektryczne, radiodbiorniki i żyrandole.

Poleca:

**ZEGARKI, ZEGARY,
ŚLUBNE OBRĄCZKI,
PAPIEROSNICE, SZTUĆCE
BIŻUTERJĘ, BURSZYNY.**

w wielkim wyborze po cenach przystępnych.

Apollnary Senftleben

zegarmistrz

GDYNIA

ul. Starowiejska nr. 7.

**WŁASNA
PRACOWNIA**

Chcesz kupić
podarek gwiazdkowy

Spiesz do

ANFLINKOWEJ
GDYNIA, ul. 10 Lutego 27

Pulowkeri 8659 M
Swetry
Bluzki
Szlafroczyki
Pończoszki
Rekawiczki

i wiele innych praktycznych przedmiotów znajdziesz tam w wielkim wyborze.



Wykwintne obuwia

poleca

MAGAZYN OBUWIA - JURCZYŃSKI
GDYNIA, ul. Świętojańska 9

szewc z Odessy

Założyciel cechu szewskiego
w Gdyni. 8666 M.

Bezkonkurencyjnej

Jakości

Rekawiczki

poleca

W. KORZUN

GDYNIA

Świętojańska 46

Ceny niskie.

RADIO odbiorniki na 1937 rok znanych marek

na najdogodniejszych ratalnych warunkach.

ŻYRANDOLE nowoczesne

w wielkim wyborze

Lampy, żelazka, czajniki.

Materiały instalacyjne.

Tanio — solidnie.

Inżynier

Tadeusz Wiczfiński

8658 M

GDYNIA

ul. Świętojańska 59 — Tel. 28-38

„HAKOL“

SP. Z O. O.

**HURTOWNIA TOWARÓW KOLONIALNYCH
KOMISOWA SPRZEDAZ SOLI**

IMPORT

EKSPORT

TELEFONY. 34-00 i 34-08

8668 M

GDYNIA, UL. 10 LUTEGO 21/23

Kupić Meble

to tylko w Firmie

GABAŁA

Świętojańska 73

poleca: stołowe, sypialki, gabiny, kuchnie, tapczany, fotele i krzesła.

Wykonanie solidne

Warunki dogodne.

Proszę zapamiętać!
8667 M. Nr. 73 domu i składu.

Na gwiazdkę Jüncke'a wina i wyroby spirytusowe.

9283 polecają się

Żądajcie naszego cennika.



Na święta

1629 polecamy nasze znane 9337

piwo eksportowe, jasne eksportowe i słodowe.

Piwo mocne (Starkbier) w rodzaju moñach. w beczkach, butelkach i syfonach

Książ. Browar Pszczyński Tychy

Wylączna sprzedaż dla W. M. Gdańska

RICHARD TEMPLIN

Gdańsk, Kneiphof 4, tel. 27805.

Hurtownia piwa i sprzedaż pierwszorzędných wód mineralnych firmy:
O. Goetz Nachf. i Heiligenbrunnenquelle
G. m. b. H. Gdańsk



Na gwiazdkę

pijemy tylko

Springera specjalności

Springer Urvater - Springer Privatbrand
Springer Edelkorn - Springer Curacao
Danziger Domherr - Baumeister
Starkstrom - Olympia Tropfen

NOWE! EDELKIRSCH! NOWE!

9256

Zapraszamy do zwiedzenia

naszej wystawy 9285 G

„Nakryty stół”



Gdańsk, Zeughauspassage.

Porcelana, szkło, kryształy, ceramika, artykuły podarunkowe

J. S. Keiler Nachf.
Fabryka likierów gdańskich.



Rok założ. 1814

Specjalności: Goldwasser - Kurfürsten
Christophorus - Eiskümmel - Goldkirsche
Jagd - i Reiterlikör

Sprzedaż butelkowa Gdańsk, przy Langgasser Tor
9334 Telefon 221 91, 221 18

RUDOLPH MISCHKE
Gdańsk, właśc. Otto Dobke, Langgasse 5

Towary żelazne, 6019
narzędzia, towary stalowe
Solingen oraz wszelkie
artykuły gospodarcze.

Reklama dźwignią handlu!



Motocykl

»Quick«

silny, nowoczesny, 2,75 H. P., zużycie benzyny 2. ltr. na 100 km. 2 prze- kładnie, szybkość 55 km. wolne od podatku i „prawa jazdy” wyko- nanie oryginalne tylko **zł. 750.—**

(oena gotówkowa) wylączna sprzedaż **Auto-Service**

Gdańsk, Elisabethwall 9.

Telefon 22743 oraz

STADIE-AUTOMOBILE

Sp. z o. o. Bydgoszcz

Polska

pracownia kapeluszy

przefasonowywuje i czyści kapelusze męskie i damskie, na najnowsze fasony. Cena **guld. 1.80.—**

Wielki wybór w nowych kapeluszach zawsze na składzie

Gdańsk, III Damm Nr. 6 I. 7507Gd

MEBLE 8316 G

syplalnie, jadalnie, stoły kuchenne i wysuwane, oraz różne meble pojedynczo. Ewentl. ułatwienie w spłatach **MÖBELHAUS** dąnsk, Vorst. Graben 52

Pierwszorzędny

warsztat reperacyjny obuwia.

Pieniądze oszczędzi każdy, kto buty swoje daje repara- rować u **Kosznika**, Gdańsk, Pfefferstadt 60 suter. Prima zelówki, dobra praca. 9154 Gd.

P. 3/35.



Persil

TO NAZWA ŚRODKA DO PRANIA: UŻYWANEGO PRZEZ WSZYSTKIE SKRZĘTNE GOSPODYNIE

Do moczenia bielizny: H E N K O, soda do prania i bieleńia.

Łyskacie!

jeśli potrzebując mebli przyjdziecie natychmiast do nas.

Sypialnie, wykonanie nowoczesne całe polerowane **G. 470.—**
Jadalnie, eleg. nowości **G. 475.—**
Kuchnie, pierwszorzędne wykonanie **G. 136.—**
Szafy na ubrania, **G. 85.—**

Wszystko to są modele, które napewno przypadną Wam do gustu.
Poledyncze meble i meble wysciane, w wielkim wyborze z pisemną gwarancją.

Möbelhaus Fingerhut

7883Gd. Gdańsk, Milchcannengasse 16.

Proszę zwiedzać, bez przymusu kupna moje

Obrazy olejne

akwarele, sztychy i t. p. po bardzo przystępnych cenach.

Bilderhaus

Louis Schröder

Gdańsk, Gr. Scharmachergasse 3

Telefon 25028.

8959 Specjalność: Oprawa obrazów.

Damskie torebki ręczne



od najwy- czajniejszego aż do najele- gantszego wy- konania, oraz wszystkie in- ne towary skórzane, w wielkim wy-

Obdarowywać jest przyjemnie.

borze po najtańszych cenach w firmie:

H. Lemberg & Co

Gdańsk, Gr. Wollwebergasse 8, Pfefferstadt 56.

Magazyn specjalny towarów skórzanych 9153

9153 Tel. 23482.

Prosimy oglądać nasze okna wystawowe.

Dom św. Józefa (St. Josephs Haus)

poleca

sale, ubikacje dla towarzy- stwa, do zabaw i zebrań.

9336

Franciszek Hinz.

Nowoczesne oświetlenie

Abazury, elektr. aparaty do ogrzewania i gotowania, ogrzewa ze, aparaty Föne, żelazka do prasowania i t. p.

Radio-aparaty 1936/37

Telefunken, Philips, Kosmos w wszystkich cenach. Oglądać można bez zobowiązań. Spłata ratami możliwa.

Berthold Weidemann G.m. b.H.

Gdańsk, Hundegasse 99 — Telefon 22138.

9286



SPECTROL
usuwa plamy
NIEŁATWOPALNY



Święta się zbliżają a „Kiermasz Świątowy”

zabawki — Kosmetykę — towar całkiem nowy.
Setny wybór różnych rzeczy, a wszystkie na czasie.
Hasłem Twojem świątecznym niech będzie
Kupuję w „Kiermasie”!



Kiermasz Świątowy

Bracia Rymarscy — Toruń, Staromiejski Rynek 30
Oddział: Gdynia 8569

3 u Wiencka

Telef. 1345 TORUŃ Mostowa 38

znajdziesz praktyczne

podarki gwiazdkowe

OPRAWA KSIĄZEK I OBRAZÓW.



TORUN

SPRZEDAŻ

Pończochy
gumowe

Pasy
rupturowe

Wkładki
pod płaskie stopy
DOSTARCZA
fachowo wykonane

A. Kamiński

Toruń, Św. Ducha 21
tel. 2120 9093Ck

Krawaty

w najnowszych deseniach po cenach fabryk od 40 gr. poleca Chrześcijańska Wytwórcza Krawatów Toruń, Most Pauliński 1. Wielki wybór. (6681)

Wszyscy wiedzą, że

MEBLE

wszelkiego rodzaju najtaniej kupujesz w firmie

B. Władarczyk

Toruń, Prosta 5. 3862 C

Na gwiazdkę
poleca wielki wybór

ZABAWEK

Wózki dla lalek
wózki dla dzieci

po najniższych cenach

M. Sieckmann

TORUŃ, SZCZYTKA 4.

6074

BRON amunicje przybory myśliwskie sprzedaje kosztownie

Pomorska Spółka Myśliwska

Toruń, ul. Łazienna nr. 32,

telef. 15-77. (8394)

chcesz dobre a tanie

MEBLE

zwróć się z zaufaniem

5648 C tylko

do Fabrycz. Składu Mebli

Wincenty Gralewski

Toruń, ul. Prosta 21

vis a vis ul. Wysokiej

Obsługa rzetelna.

SWETRY

RĘCZNEJ ROBOTY

PONCZOCHY

SKARPETY

BIELIŻNĘ DAMSKĄ

POLECA

R. DALKOWSKI

TORUŃ SZEROKA 25

9141C

Najniższe ceny.

Wielki wybór.

Porcelana
Szkło
Fajans

Sprzedaż kuchenne.

TORUŃ, SZEWSKA 12,

Kupującym dodajemy bezpłatnie upominki.

9272C

Podarki gwiazdkowe

wielki wybór, niskie ceny poleca

Hartowna drogeria

T. RZYMKOWSKI

Toruń, Szeroka 43. (9025C

Książki handlowe

dokładnej buchalterii i wszelkie przybory biurowe dostarcza **J. Wloch**, Toruń Przedzamcze 15, tel. 1726. 9220Ck

WINA

FRANCUSKIE
REŃSKIE
MOZELSKIE
WĘGERSKIE
WŁOSKIE

9349 **KRYMSKIE**
KAUKASKIE
HISZPAŃSKIE

POLECA

H. NOWACZYK

TORUŃ, Stary Rynek 5,
tel. 1815.

Polecam

z mej kwiatarni kwiaty w doniczkach i cięte, oraz wieńce. Danuta Kuczyńska Toruń, Piekary 22, blisko Łuku Cezara 9346Ck

Uwaga!

Kamienice

handlowe, prywatne, domy, wille, gospodarstwa wszelkiego rodzaju sprzedaje kosztownie **Lubiewski** Toruń, Rynek Nowomiejski 3. 9350Ck

MAĆKOWIAKA

TORUŃ, SZEROKA 24

Wina Wódki Likieru

U

MAĆKOWIAKA

TORUŃ, SZEROKA 24

Wina Wódki Likieru

U

MAĆKOWIAKA

TORUŃ, SZEROKA 24

Wina Wódki Likieru

U

MAĆKOWIAKA

TORUŃ, SZEROKA 24

Wina Wódki Likieru

U

MAĆKOWIAKA

TORUŃ, SZEROKA 24

Wina Wódki Likieru

U

MAĆKOWIAKA

TORUŃ, SZEROKA 24

Wina Wódki Likieru

U

WINA

FRANCUSKIE
REŃSKIE
MOZELSKIE
WĘGERSKIE
WŁOSKIE

9349 **KRYMSKIE**
KAUKASKIE
HISZPAŃSKIE

POLECA

H. NOWACZYK

TORUŃ, Stary Rynek 5,
tel. 1815.

Polecam

z mej kwiatarni kwiaty w doniczkach i cięte, oraz wieńce. Danuta Kuczyńska Toruń, Piekary 22, blisko Łuku Cezara 9346Ck

Uwaga!

Kamienice

handlowe, prywatne, domy, wille, gospodarstwa wszelkiego rodzaju sprzedaje kosztownie **Lubiewski** Toruń, Rynek Nowomiejski 3. 9350Ck

MAĆKOWIAKA

TORUŃ, SZEROKA 24

Wina Wódki Likieru

U

MAĆKOWIAKA

TORUŃ, SZEROKA 24

Wina Wódki Likieru

U

MAĆKOWIAKA

TORUŃ, SZEROKA 24

Wina Wódki Likieru

U

MAĆKOWIAKA

TORUŃ, SZEROKA 24

Wina Wódki Likieru

U

MAĆKOWIAKA

TORUŃ, SZEROKA 24

Wina Wódki Likieru

U

MAĆKOWIAKA

TORUŃ, SZEROKA 24

Wina Wódki Likieru

U

MAĆKOWIAKA

TORUŃ, SZEROKA 24

Wina Wódki Likieru

U

MAĆKOWIAKA

TORUŃ, SZEROKA 24

Mieszkanie

3-pokojowe na II piętrze do wynajęcia. Adres filia „Dnia Pomorza” Toruń. 9226C

3 pokoje
na parterze do wynajęcia. Adres filia „Dnia Pomorza” Toruń. 9224C

2 pokoje
z kuchnią, ptr., wynajme. Wiadomość filia „Dnia Pomorza” Toruń. 9227C

RÓŻNE

NOWOCZESNY SALON FRYZJERSKI

Bydgoska 58

TRWAŁA I WODNA
ONDULACJA
MANICURE

8874 w pierwszorz. wykonaniu.

Skład

kolonialny z towarami w dzieńm wygodne mieszkanie dobry punkt sprzedam za 1,200 zł. Adres „Dzień Pomorza”. 9351Ck

Wszelkie roboty

ślusarskie, wierceń studzien
oraz **odlewy żeliwne** wykonuje szybko i tanio **Firma „PEDAB” w Toruniu,** ul. Koszarowa 15/17 (4526

Spoloč

ondulacje

i farbowanie włosów we wszystkich odcieniach wykonuje

Zakład Fryzjerski AS

Toruń, W. Garbary 15,
tel. 2577. (7655

Lokal handlowy

w gmachu Dworu Artusa (obok głównego wejścia) o płaszczyźnie 50 m² do wynajęcia.

Oferty z podaniem wysokości proponowanego czynszu składać można do dnia 24. XII. br. w Zarządzie Miejskim, ratusz pokój nr. 51. 9182C

Zarząd Miejski w Toruniu.

Zginął

ratlerok Neli. Odprowadzić za wynagrodzeniem Toruń, ul. Słowackiego 59, m. 2. 9204

LEKcje

Szkoła tańców

Janiny Werny wucza szubko tańczyć. Ostatnie nowości na sezon karnawału lekcje pojedynczo i w kompletach. Toruń, Stary Rynek 16. 9347Ck

Gięda pracy

POSADY WOLNE

Prawnik

władający dobrze językiem niemieckim potrzebny. Oferty do filii „Dnia Pomorza” Toruń. 9279C

8 kamieniarzy

poszukuje przedsiębiorstwo w Gdyni od zaraz do wydobycia i obróbki kostki brukowej na sezon przygotowawczy zimowy. — Płaca 4 gr. od wyrobionej kostki: kostka I kl. za m² — 40 zł; kostka II kl. za m² — 12 zł; kostka III kl. za m² — 8.— zł. Oferty do Filii „Dnia Pomorza” Toruń. 9311C

Zakłady przemysłowe

poszukują 3 wytaczarzy na wytaczarkach, 3 tokarzy do robót precyzyjnych — 3 ślusarzy z dużą praktyką w montowaniu maszyn i 3 formiarzy odlewników. Płaca dla odlewników akordowa — dla wytaczarzy, tokarzy od 3 — 4 zł dziennie plus premia. Praca wyłącznie dla inwalidów woj. lub wojskowych. Oferty do Filii „Dnia Pomorza” Toruń. 9312C

Odlewnia

poszukuje odlewnika — gisiera doświadczonego i samodzielnego pracownika do odlewów fosfor-bronzo-żelaznych, wałków i tulei. Warunki od umowy. Miejsce pracy — Radom. Oferty z opisami świadectw do Filii „Dnia Pomorza” Toruń. 9313C

Ogłoszenie I

Przyjmę do mej kancelarii notarialnej zdolnego, władającego językiem polskim i niemieckim, mającego za sobą dłuższą kancelaryjną praktykę notarialną, obrotowego kierownika. Podania z załączonym życiorysem i oznaczeniem dotychczasowego wynagrodzenia proszę nadesłać do: „Dnia Pomorza”, pod Kierownik kancelarii notarialnej. 9266C

Akwizytorzy

energiczni do sprzedaży maszyn do szycia, radioaparatury i noworów za Pożyczki Państwowe poszukiwani na całą Polskę. Wysoka prowizja. Ołbrzymie możliwości. Zjednoczone Składy Techniczne. Warszawa, Wąliców 6. 9213C

POSAD POSZUKUJĄ

Cukiernik

dobry fachowiec, szuka odpowiedniego zajęcia. Oferty do filii „Dnia Pomorza” Toruń. 8940

Inteligentna

osoba — wolna lat 31 szuka zajęcia u samotnego pana wzgl. obejmie zarząd kasyna — kantyny — pensjonatu. Oferty do filii „Dnia Pom.” Toruń. 8039

Cukiernik

specjalność wyroby deserowe — samotny, poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty do Filii „Dnia Pomorza” Toruń. 9314C

Ekspedient

rutynowany z branży bławatów i konfekcji poszukuje posady. Oferty do filii „Dnia Pomorza” Toruń. 9324C

Ekspedientka

z branży rzeźniczej i długoletnią praktyką obejmie posadę od zaraz. Oferty do Filii „Dnia Pomorza” Toruń. 9325C

Księgowy - bilansista

z pierwszorzędnymi świadectwami poszukuje posady. — Oferty do Filii „Dnia Pomorza” Toruń. 9323C

Biuralista

Pomorzanin — długoletni kienownik kancelarii a-dwokackiej poszukuje posady. Oferty do Filii „Dnia Pomorza” Toruń. 9322C

Maszynistka

biegła — stenografka w języku niemieckim — poszukuje posady. Oferty do Filii „Dnia Pomorza” Toruń. 9321C

Maszynistka

biegła — pisze pod dyktando w języku polskim i niemieckim — poszukuje posady. Oferty do Filii „Dnia Pomorza” Toruń. 9320C

Robotnik

z liczną rodziną prosi o jakakolwiek pracę. Łaskawe oferty do Filii „Dnia Pomorza” Toruń. 9319C

Krawiec

żonaty z liczną rodziną, poszukuje pracy poza domem. Oferty do Filii „Dnia Pomorza” Toruń. 9317C

Palacz

egzaminowany poszukuje zajęcia. Oferty do Filii „Dnia Pomorza” Toruń. 9318C

Młodzieniec

lat 17 — syn uczciwych rodziców pragnie wyuczyć się w zawodzie ślusarsko-mech. Łaskawe oferty do Filii „Dnia Pomorza” Toruń. 9316C

Pani inteligentna

obejmie zarząd kasyna — kantyny — pensjonatu — pierwszorzędne polecenia — także do samotnej osoby. Łaskawe oferty proszę kierować do Filii „Dnia Pomorza” Toruń. 9315C

Jako prezent dla pani
to napewno elegancka bielizna jedwabna, wełniana lub pończoszki, a te posiada w najlepszych gatunkach, w największym wyborze po nie wygórowanych cenach firma

Anna Biniek, Toruń
Szeroka 27.

Pianino i Fortepian

używane okazjnie sprzedam. Turstowska Skład Fortepianów Toruń, Św. Ducha 14. 9354Ck

Pinczerka

młodego czystej rasy sprzedam. Toruń, Św. Ducha 18. 9362Ck

Koloniałka

korzystnie do nabycia w pełnym biegu wśród miasta. Adres w „Dniu Pomorza” Toruń. 9352Ck

Szafa

NA RATY! Najmilszy podarek gwiazdkowy!



to radioodbiornik

Elektrit, Telefunken, Prems, Hornophon, Natawis, Echo, Kosmos, Philips, względnie patefon, żyrandol lub rower poleca najkorzystniej i najtaniej

RADIO-LIETZ

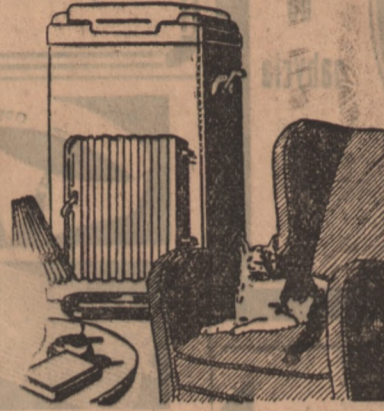
Grudziądz, Plac 23 Stycznia 21, telefon 1666. Tczew, ul. Piłsudskiego 22, telefon 1247.
Przyjmujemy wszelkie pożyczki państwowe. 8953

NOWOCZESNE PIECE

ciągłego palenia
systemu amerykańskiego



WYROB KRAJOWY



Piece nasze wyróżniają się: estetycznym, nowoczesnym wyglądem, piękną emalją majolikową, wielką wydajnością, równomiernym nagrzewaniem powietrza.

HERZFELD & VICTORIUS, SPÓŁKA AKCYJNA
GRUDZIĄDZ

Biura Sprzedaży i Wystawy:
w Warszawie, Nowy Świat 31 i we Lwowie, Sobieskiego 3

Wesołych Świąt
i
Dosiego Roku

życzą

swym Dostawcom i Odbiorcom

„SAIR“

Bekoniarnia - Grudziądz

Składy:

Toruńska 3 - Chełmińska 40 - Wybickiego 46

Przybory tapicerskie

jak sprężyny, drut, płótna drelczki, gobeliny, trawa indyjska oraz pakuły najtaniej **Antoni Gehrman**, dawn. Z. Balcerowicz, skład skór, Grudziądz, ul. Mickiewicza 22, tel. 1658. 6993G

Skóry

wszelkiego rodzaju oraz pasy zapędowe w największym wyborze po cenach bezkonkurencyjnych poleca **Antoni Gehrman**, dawn. Z. Balcerowicz — Skład Skór Grudziądz, ul. Mickiewicza 22, tel. 1658. 6993Gk

Bufetowa

rutynowana kawiarnia-restauracyjna znająca dobrze maszynę „Ekspress“ może się zgłosić. Zgłoszenia Hotel Królewski Dwór, Grudziądz. 9356G.

Wynajmę

3 i 5-pokojowe komfortowe mieszkanie. Grudziądz, Piłsudskiego 109. 9355Gk.

Praktyczne Podarki Gwiazdkowe

żelazka elektryczne, kuchenki, piekarniki i grzejniki elektryczne fabrykatu „Gródek“ poleca na **bardzo dogodnych warunkach.**

Administracja Przedsiębiorstw Miejskich
W GRUDZIĄDZU.

Telefon 1887 ul. Mickiewicza 36

(Blokowa taryfa przewiduje dla celów

9069 G — grzejnych najniższą cenę.) —

Na święta

RADIO APARATY

PHILIPS
ELEKTRIT
TELEFUNKEN

najnowsze modele i własne w wielkim wyborze poleca

WALENTY KUCHARSKI

Tel. 1930 GRUDZIĄDZ Rynek 21

Kawiarnia „Bristol“

Grudziądz, ul. Legionów 7, tel. 1747.

9123 poleca na gwiazdkę
TORTY, STRUCLE MAKOWE, PISTACJOWE,
MIGDAŁOWE, PONCZOWE, BABKI, PLACKI
i HERBATNIKI t. zw. „BRISTOLKI“
po najniższych cenach.

Uprasza się o łaskawe wcześnie zamówienia.

Wszystkim naszym Klientom, Zarządom
fabryk i przedsiębiorstw, Organizacjom
społecznym, pp. Kierownikom szkół i insty-
tucyj, wszystkim pasażerom

najserdeczniejsze

Życzenia świąteczne
i **Dosiego Roku**

„Vistula“

Oddział w Grudziądzu

9301

Przystań nad Wisłą

Cazą rozrywki w Grudziądzu jest
naprawdę bar i lokal rozrywkowy

„Caza“

9066

przy ul. Długiej 28.

Lokal otwarty od godz. 9-ej wieczorem do 5-ej rano.
Gustownie urządzony, rzetelna obsługa i niskie ceny sprawiają,
że jest to lokal najczęściej przez wszystkich odwiedzany.

Najradkalniejszy środek dla cierpiących na najbardziej
zastarzałą i największą **PRZEPUKLINĘ** gdy nawet operacje
specjalistów nie pomogły, oraz wszelkie fałszywe wynalazki nie
poskutkowały, usuwa jedyny specjalista z długoletnią
praktyką dla cierpiących na rapturę zapomocą
mojego opatentowanego bandaża Nr. 1209 który
przynosi prawdziwą pomoc mężczyznom i kobietom.
9006

S. KON — WARSZAWA, SOSNOWA 13

PROSPEKTY na żądanie bezpłatnie. Przestrzegam przed
naśladownictwem mojego srodka przez fałszywych
specjalistów. Kto zupełnie już stracił nadzieję,
znajdzie u mnie prawdziwą pomoc.

JAKO PRAKTYCZNY PODAREK NA GWIAZDKĘ

POLECA

OBUWIE

SNIEGOWCE I KALOSZE

9278 ZNANEJ JAKOŚCI — CENY ŚWIĄTECZNE.

F-a JAN ZIELIŃSKI SPADKOB.

TORUŃ, Szeroka 31 BYDGOSZCZ, Gdańska 12

telef. 2032 telef. 1652

Przyjmujemy asygnaty „KREDYT“

Prawdziwe Toruńskie

PIERNIKI

9140

najlepszej jakości a doskonałego smaku
jako **prezent gwiazdkowy**
sprawiają największą radość

A. ROST DAWN.

HERRMANN THOMAS

TORUŃ

N. Rynek 4. Szeroka 39.

Wielki wybór. Ceny fabryczne.

Skrzynki z dekorowym kompletem w rozmaitych cenach.

Na prowincję odwrotna wysyłka pocztą.

NERWOL

Chemika Dr. Franzosa, środek (nacieranie)
przeciw

REUMATYZMOWI

kluciu z powodu przeziębienia, postrzałowi,
ischiasowi.

Do nabycia tylko w aptekach.

Wyrób i główna sprzedaż

APTEKA MIKOLASCHA

Lwów, Kopernika 1. 8327

Antracyt

do pieców stalopalnych, koks, brykiety, węgiel
opałowy i kowalski w piecowym gatunku
poleca

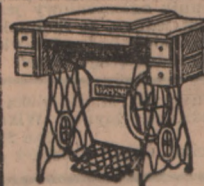
Z. KOWALSKI — skład żelaza
Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 3 — Tel. 2048

MEBLE
solidne

po cenach przystępnych
tylko w firmie

GORECKI, Toruń

Żeglarska 27, telef. 1251.
5660



Zł 150,— gwarantowane
MASZYNY do SZYCIA
najprzedniejszych marek światowych,
z przyb. do haftowania, merokowa-
nia, cerow. itd. GOTOWKA — RATA-
MI! Dostawa na koszt firmy. Ilustro-
wane cenniki wysła bezpłatnie:
CENTRALA MASZYN, Kraków
ul. Józefa Dietla Nr. 109 B. 7816

CACAO
HOLLANDAIS



Swia-
towej
sławy

Wszędzie
do
nabycia

BENSNDORP
PROD. ZACHODNIE TOW., OLIVA 6503

**Dzisiaj już niema dwóch zdań,
że u Kapczyńskiego**
wybór największy, ceny najniższe,
HURTOWNIA
artykułów drogeryjnych i gospodarczych
Toruń, ul. Szeraka 35. Ck 9168

**cały Świat
Zobawek**



znajdziesz
w firmie **A. HENSEL**
właśc. W. SIERPIŃSKI i I. KASPRZAK
BYDGOSZCZ ul. Dworcowa 4

MEBLE

JADALNIE - SYPIALNIE
GABINETY - KUCHNIE
FOTELE - TAPCZANY
DYWANY

Solidne wykonanie — Niskie ceny —
poleca firma
BRACIA TEWS
TORUŃ, ulica Mostowa 30.
Od 40 lat przodujące przedsiębiorstwo na Pomorzu!

KOPUS
Kotnieryk wytwornego Pana

KOPUS
Koszula wytwornego Pana

**Zakład optyczny
Oskar Meyer** właśc. Jasieńska i Zeller
zał. 1899 Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21. tel. 13,89
**Sumienne wykonanie
wszystkich okularów**
Fachowa i rzetelna obsługa. 5684

Chcesz wnieść radość
w domu progi
korzystaj z fachowej
przeostrog.
Gdy prezent ma być
trwały — kup
„ARNOLD FIBIGER“
Instrument wspaniały!
fabryka: Kalisz, Szopena 9
PRZEDSTAWICIEL
H. TUROSTOWSKA
SKŁAD FORTEPIANÓW
TORUŃ, Św. Ducha nr. 14.



Niskie ceny. Dogodne spłaty. 9143

Nowe fonoplastyczne odbiorniki



Telefunken

wprawiają w podziw najbardziej wybrednych słuchaczy.
Do nabycia na dogodnych warunkach spłaty
w firmie
W. TYBORSKI
właśc. **Wacław Tyborski i Józef Weyna**
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 25, tel. 3515. 9287

BYDGOSZCZ

Najkorzystniejszy
zakup
broni, amunicji
i przyborów 8746B
myśliwskich tylko w specjalnym
składzie broni
„Kubertus“
Bydgoszcz, ul. Grodzka 8
(narożnik Mostowej).
Reparacja broni. Kupna okazjone

FUTRA
najsolidniej, najmodniej i
najtaniej wykonuje chrześ-
cijańskie, największe i naj-
popularniejsze na Pomorzu,
kuśnierstwo, STANISŁAW
RUDAK, Bydgoszcz, ulica
Dworcowa 70 telefon 19005
5122B

Planina
krzyżowe, pięknie wykona-
ne poleca korzystnie **Majew-
ski** fabryka pianin, Byd-
goszcz, ul. Kraszewskiego 10,
(Obok Grunwaldzkiej). 9367

PHILIPS



SUPER 456A

STEREOFONICZNY
7 OBYWODOWY, NA RATY MIES. PO ZŁ 28,20

SCHWENKGRUB - RADIO
autoryzowana sprzedaż
TORUŃ, Łazienna 17. Tel. 16-65

Przetarg
22 grudnia godzina 9 sprzedaje przy ul. N. Rynek
18 przymusowym przetargiem za gotówkę bufet i kredens
Brunon Duplicki
komornik Sądu Grodzkiego
w Toruniu ul. Św. Jakóba 7.

Sudwik Szyperko
zaprzysiężony rewizor ksiąg i biegły sądowy
załatwia wszelkie sprawy z dziedziny
Księgowości. 8961
Tczew, Kościuszki 9, m. 1.

Skórki futerkowe 7861
wszelkiego rodzaju i różnego koloru na kołnierze
damskie i męskie i na obsadę do płaszczy i ko-
stjumów, skóry na futra, kozuchy i na baranice
sprzedaje po cenach jak najniższych
POMORSKA CENTRALA SUROWCÓW, Tczew
ul. Zamkowa 8 — telefon 1093

Na gwiazdkę prezenty

**WYKWINTA
KONFEKCJ
I GALANTERJ
M E I KA**

Bracia Hesse
ŁÓDŹ GDYNIA
ŚWIĘTOJAŃSKA 9

Em. radca Agapit Fiut i... kołnierzyki



OGŁOSZENIA:
wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym dru-
kiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc.
drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent
nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest iden-
tyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą
być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie noto-
wań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
W ekspedycji miejscowych agencji 2,00 zł
Z odnośnikiem do domu 2,20 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2,40 zł
Pod opaską 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2,32 gd; przez gońca 2,00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1,75 gd
Z zagranicą 4,00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. prze-
szkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za
niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Naj-
mniejsza ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia
drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy
według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych
nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie za-
strzeżenie zostanie zapłacony przewidziany w cenniku 20 proc.
nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści
ogłoszenia, idę upoważniają do ządania zwrotu gotówki, ani
też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia
ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile
zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłosze-
nia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściaga-
niu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane
miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, l. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Czesław Kościelski, Bydgoszcz ul. Marsz.
Focha 12. — redaktor odpowiesz. na Gdynie: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu: Wacław Gańca, Grudziądz,
Plac 23 Stycznia 10, l. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odpow. działaniami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.
Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.